

Trzynasty Ranking Szkół Ponadgimnazjalnych**Turkowskie liceum po raz trzeci w prestiżowym gronie**

Na 21 miejscu w Wielkopolsce znalazło się turkowskie liceum w prezentowanym po raz trzynasty Rankingu, przygotowanym przez dziennik Rzeczpospolita i miesięcznik Perspektywy. W tym roku o miejscu w zestawieniu nie decydowały olimpiady przedmiotowe, ale również wyniki z matur oraz ocena szkoły przez kadre akademicką. Osobno oceniano licea i technika. O ile w tej pierwszej grupie turkowskie liceum zagościło, miejmy nadzieję już na stałe, to Zespołu Szkół Technicznych w Turku próżno szukać w zestawieniu. I nic dziwnego skoro poprzednia ekipa rządząca powiatem na tej akurat szkole dokonała największej „rzezi finansowej”. I tu zatem leży główny problem oświaty podlegającej pod władze powiatowe

Czytaj str. 10 i 11

Zastępca komendanta policji w Turku odchodzi do Złotowa
Na pożegnanie – szabla dla komendanta

W turkowskiej policji zwolnił się wakat zastępcy komendanta, bo Grzegorz Gibaszek od poniedziałku rządzi w złotowskiej komendzie. Na razie nie wiadomo, kto zostanie kolejnym zastępcą Wiesława Grzegorzczaka

Czytaj str. 3

Bunt pokolenia czterdzieści minus przeciwko polityce ze styropianu

W powiecie turkowskim zawiązują się struktury Polska Jest Najważniejsza. Pełnomocnikiem partii został Krzysztof Pawlic – niedawny kandydat PiS na burmistrza

Czytaj str. 11

Dlaczego Antosik został sekretarzem

O buncie urzędniczych elit w starostwie, zmianie na stanowisku sekretarza w starostwie i nowej misji Hanny Bednarek – pisze starosta Dariusz Młynarczyk

Czytaj str. 4

Zamieszanie ze szkoleniowcem, czyli...

W nowym roku po starym

Od burzy z piorunami rozpoczął się nowy rok w Turze. Od 11 stycznia zespół miał rozpocząć przygotowania do rundy wiosennej z nowym trenerem, ale nie rozpoczął

Czytaj str. 20

Wspomnienie o Grażynie Piaseckiej

Odeszła na zawsze...

Niezależna, wyjątkowa osoba, która do każdego zadania podchodziła z niesamowitą rzetelnością i poświęcała się mu całą sobą, spalając się przy tym – tak o Grażynie Piaseckiej, byłej dyrektor Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku, nad jej grobem mówili przyjaciele. Na naszych łamach wspomina ją Ewa Ogrodowczyk

Czytaj str. 5

Co roku Sybiracy dzielą się opłatkiem i wspominają

Kiedyś żyli na zupie z lipowych gałęzi

**Czytaj str. 9**

Podczas spotkania Sybiraczki niczym babcie częstują cukierkami, mówiąc, żeby nie przejmować się i nie liczyć kalorii, jak to robią dzisiejsze nastolatki. Dla młodych każdy dodatkowy centymetr w obwodzie jest tragedią zmuszającą do kolejnej cud diety, bo dla większości z nas pojęcie głodu jest abstrakcyjne, ponieważ nie zazналиśmy go w takiej postaci

PRACOWNIA

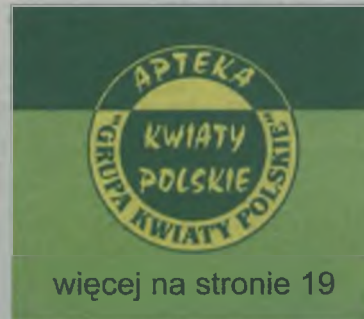
BADAŃ PSYCHOLOGICZNYCH SŁODKÓW 49 (trasa Turek - Tuliszków)

Ośrodek Szkolenia Kierowców Kursy Zawodowe Zenon Kurzawa Słodków 49 informuje, że od dnia

22.01.2011 (sobota) godz. 8:00

proceedzi BADANIA PSYCHOLOGICZNE KIEROWCÓW I INNE

tel. 63 289 40 03; 603 224 266; 603 217 629



więcej na stronie 19

Zabójca 23-letniej mieszkanki Międzyzlesia przyznał się do winy

Zabił bo się zdenerwował

Nawet dożywocie grozi mieszkańcowi Łodzi, który w ubiegłe wakacje zamordował 23-letnią mieszkankę Międzyzlesia (gm. Władysławów). Z opinii psychiatrów wynika że mężczyzna w chwili zabójstwa był poczytalny. W następnym tygodniu rozpocznie się proces.

O brutalnym morderstwie, do którego doszło przed jedną z łódzkich dyskotek, pisaliśmy w sierpniowym numerze naszego tygodnika. 23-letnia mieszkanka Międzyzlesia, wraz z dwoma koleżankami, pojechały do Łodzi na zaproszenie znajomej. Po południu chodziły po sklepach. Jedną z atrakcji była otwarta przed kilkoma laty Manufaktura. Później wróciły do mieszkania łódzianki. Jednak nie chciały spędzać wieczoru w domu, więc postanowiły wybrać się do dyskoteki. Była oddalona o kilka kilometrów, pojechały więc taksówką.

Przed wejściem dziewczyny zaczęli 24-letni mężczyzna, jednak go zlekceważyły. Ze złości złapał idącą z przodu 23-latkę i ugodził ją nożem. Przewróciła się i spadła ze schodów. Wtedy jeszcze kilka razy ją kopnął. Następnie spokojnym krokiem od-

szedł. Kilka metrów dalej wsiadł do taksówki i odjechał.

Koleżanki natychmiast zadzwoniły po pomoc. Karetka pogotowia, która pojawiła się po kilku minutach, zabrała krwawiącą dziewczynę do szpitala. Natychmiast trafiła na blok operacyjny. Obrażenia jakie odniosła podczas napaści były tak rozległe, że nie udało jej się uratować.

Policjanci szybko odszukali kierowcę taksówki, do której wsiadł zabójca. Podał adres pod który zawiadził 24-latką. Ten jednak nie zamierzał tak łatwo się poddać, barykadując drzwi wejściowe. Dlatego, by dostać się do środka, policjanci musieli użyć podnośnika. 24-latek zaczął rzucać w stróżów prawa różnymi przedmiotami. Jednego z nich trafił w głowę hantlem. Uraz był na tyle poważny, że trafił do szpitala.

Wreszcie udało się obezwład-

nić mordercę i przewieźć do komendy. Następnego dnia sąd zdecydował o zatrzymaniu 24-latka do sprawy w areszcie. W tym czasie badali go też psychiatrzy. Z ich opinii wynika, że w chwili morderstwa był poczytalny.

Sledztwo w sprawie zabójstwa już się zakończyło. U następnym tygodniu rozpocznie się proces. Dwudziestoczterolatek ma postawione dwa zarzuty, zabójstwa oraz czynnej napaści na funkcjonariuszy. Grozi mu za to nawet dożywocie – mówił Rafał Sławnikowski, prokurator z łódzkiej Prokuratury Okręgowej. Mężczyzna przyznał się do morderstwa, jednak nie okazał skruchy. Tłumaczył, że zabił dziewczynę, bo się zdenerwował. Mieszkanca Międzyzlesia była przypadkową ofiarą. Wynika z tego, że na jej miejscu mógł znaleźć się każdy.

Nocna eskapada pijanych nastolatków

Cinquecento z wiaduktu

Z połamanym kręgosłupem do szpitala trafił 18-letni mieszkaniec Kun. Samochód którym podróżował razem z kolegami, spadł z wiaduktu. Nie dość że kierujący autem był pijany, to jeszcze, zamiast wezwać pomoc, zaciągnął chłopaka do domu.

Już kolejny raz, nieodpowiedzialność i głupota młodych ludzi niemal nie doprowadziła do tragedii. Do mroźnego krew w żyłach wypadku doszło nad ranem w poniedziałek 10 stycznia. Trzech młodych mieszkańców gminy Władysławów, wracało do domów, najprawdopodobniej z jednego z okolicznych lokali. Za kierownicę fiata cinquecento wsiadł 18-letni mieszkaniec Natalii. Byli już na kuńskim wiadukcie. Wtedy chłopak stracił panowanie nad autem. Samochód stoczył się kilka metrów po skarpie.

Nieodpowiedzialny miesz-

kaniec Natalii był przerażony. Wiedział, że za spowodowanie wypadku po pijanemu stanie przed sądem. Tym bardziej, że jeden z kompanów uskarżał się na ból pleców. Dlatego namówił towarzyszy by uciekli. Wyciągnęli z auta 18-letniego mieszkańca Kun i zaciągnęli go do domu. Tam zostawili go w sieni i ucielki. Wrócili na miejsce wypadku, wyciągnęli fiata i odjechali.

W tym czasie pod dom poszkodowanego podjechało pogotowie. Okazało się, że ma w kilku miejscach złamany kręgosłup, dlatego musiał opowie-

dziec ratownikom co się stało. Następnie erką zawieźli 18-latka do konińskiego szpitala i zawiadomili policję.

Jakież musiało być zdziwienie 18-letniego mieszkańca Natalii, kiedy kilka godzin później do jego drzwi zapukali funkcjonariusze. Znali już wszystkie szczegóły wypadku, więc nie miał wyjścia i musiał się przyznać. Okazało się też, że nie dość, że był pijany, to jeszcze nie ma prawa jazdy. Jak mówią mieszkający w okolicy, bardzo często zdarzały mu się podobne wycieczki. Mają nadzieję, że ta była ostatnia.

KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Turek

We środę, 12 stycznia, o godz. 17.10, na ulicy Dobrowskiej, złapano nietrzeźwego rowerzystę. 56-letni turkowiec miał w organizmie 0,70 mg/dm³ (około 1,40 promila) alkoholu.

W czwartku na piątek (13-14 stycznia), przy ul. Spółdzielców, dotąd nieustaleni

sprawcy, po uprzednim wybiciu szyby, włamali się do daewoo lanosa, należącego do 25-letniego turkowiec i ukradli CB Radio wraz z anteną wartę 350 złotych.

Rejon

W piątek, 7 stycznia, o godz. 23.10 w Chlebowie w gminie Turek, policjanci zatrzymali 42-letniego mieszkańca Laszek, który jechał volkswagenem golfem w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna miał w organizmie 1,28 mg/dm³ (około 2,60 promila) alkoholu.

We wtorek, 11 stycznia, o godz. 15.00, w Brudzewie, za kierownicę renaulta clio po kilku głębszych, wsiadł 46-letni

mieszkaniec Bruszewa, który miał w wydychanym powietrzu 1,01 mg/dm³ (około 2 promili) alkoholu.

Tego samego dnia, około godz. 16.25 w Dobrej, funkcjonariusze skontrolowali 56-letniego rowerzystę. Cyklista „wydmuchał” 0,70 mg/dm³ (około 1,40 promila) alkoholu.

We czwartek, 13 stycznia, o godz. 19.50, w Krępie w gminie Tuliszków, policjanci złapali kolejnego pijanego kierowcę. 25-letni miejscowy, właściciel samochodu marki Kia, miał w wydychanym powietrzu 0,70 mg/dm³ (prawie 1,40 promila) alkoholu.

Nawet trzy lata może spędzić w więzieniu 41-letni turkowiec, który próbował włamać się do sklepu z elektronarzędziami. Mężczyzna siekierą wybił szybę wystawową, jednak nie zdążył wejść do środka, bo nakryli go policjanci.



Niedzielne wieczory i noce można spędzać w różny sposób. Niektórzy odwiedzają znajomych, inni siedzą w lokalach. Jednak zdecydowana większość w łózkach. 41-letni turkowiec w noc z 8 na 9 stycznia, najprawdopodobniej nie mógł zasnąć, więc około 4.00, postanowił pospacerować. Jednak dziwne było to, że zabrał ze sobą siekierę.

Zatrzymał się przy jednym ze sklepów z elektronarzędziami, mieszczącym się przy ul. Że-

romskiego. Tam obuchem zbił szybę wystawową. Hałas obudził mieszkającą na piętrze budynku kobietę, która zawiadomiła o włamaniu policję. Funkcjonariusze na miejscu pojawili się dosłownie kilka minut później. Na widok mundurowych, mężczyzna rzucił siekierę i zaczął uciekać. Jednak kilkanaście metrów dalej go złapali.

Okazało się, że włamywacz był pijany. Dlatego zeznania złożył dopiero po kilkugodzinnym pobycie w areszcie.

Z główki w nos

Ze złamanym nosem i posiniaczoną twarzą, zakończył wieczór w pubie New-Galaway, 28-letni turkowiec. Za pobicie, młodszy od niego o dwa lata mieszkaniec Słodkowa Kolonii odpowie przed sądem.

Do kolejnej już awantury w tym roku, doszło w turkowskim pubie New-Galaway, który mieści się przy ul. Komunalnej. Dwa tygodnie temu, po bójce przed lokalem, z wybitymi zębami, uszkodzonym obojczykiem i wstrząśnieniem mózgu, do szpitala trafił młody chłopak.

W sobotni wieczór, 8 stycznia, jak zwykle w pubie było tłoczno. Wśród bawiących się był też 28-letni turkowiec. Siedział przy barze, gdy podszedł do niego jakiś mężczyzna i bez słowa wyjaśnienia „z główki” uderzył go w twarz. Z

rozbitego nosa popłynęła krew. Mężczyzna był tak zaskoczony, że kilka minut stał, nie wiedząc co się dzieje. Szybko doszedł do siebie i podjął decyzję, by wezwać policję.

Już po kilku minutach w lokalu pojawili się funkcjonariusze. 28-latek opowiedział swoją wersję wydarzeń. Napastnik nie złożył wyjaśnień, gdyż chwilę po awanturze uciekł. Z informacji przekazanych przez poszkodowanego udało im się ustalić, że jest nim 26-letni mieszkaniec Słodkowa Kolonii. Za pobicie może spędzić w więzieniu nawet trzy lata.

Napad w bramie

Nawet dwanaście lat może spędzić w więzieniu trzech młodych turkowiec, którzy napadli w bramie przy ul. 3-go Maja na 18-latkę. Przystępcy zabrali chłopakowi telefon komórkowy i portfel.

Bardzo często słyszy się w mediach o napaściach na niewinnych ludzi. Najczęściej ofiarami przestępców stają się bezbronne kobiety, dzieci oraz młodzi ludzie. Podobny los spotkał w sobotę 15 stycznia 18-letniego mieszkańca Turku. Chłopak około godz. 18.30 wracał do domu. Gdy wszedł w bramę przy ul. 3-go Maja, zobaczył, że stoi w niej trzech młodych mężczyzn. Chciał przejść obok, gdy jeden z nich złapał go za ramię.

Zażądał od niego wszystkiego, co ma w kieszeniach. Wystraszony oddał telefon komórkowy oraz portfel. Gdy stwierdzili, że nie ma w nim

zbyt wiele, kazali mu donieść 20 złotych. Tłumaczyli, że właśnie tyle pieniędzy jest im winien. Zdecydowanie odpowiedział, że ich nie zna i nie jest im nic dłużny, wtedy go puścili.

Gdy wszedł do mieszkania, o wszystkim opowiedział matce. Ta natychmiast wezwała policję. Złodziejaskom nie udało się daleko uciec. Zostali zatrzymani kilkanaście metrów dalej. Przystępcami okazali się mieszkańcy Turku w wieku 21-, 24- i 25-lat. Cała trójka trafiła do policyjnego aresztu. Za róbóć odpowiedzialność przed sądem. Grozi im za to od 2 do 12 lat więzienia.

Dyżury przewodniczących

Już od najbliższego poniedziałku, czyli od 24 stycznia 2011 r., w sali nr 128 Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej, rozpoczną się dyżury przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. W ten poniedziałek, i we wszystkie kolejne, od godz. 14.00 do 16.00 mieszkańcy Turku będą mogli zgłaszać swoje sprawy przewodniczącemu i wiceprzewodniczącemu rady.

Awans Grzegorza Gibaszka na komendanta złotowskiej komendy

Na pożegnanie – szabla dla komendanta

Grzegorz Gibaszek, zastępca komendanta powiatowego policji w Turku, nie będzie już piastował dotychczasowego stanowiska. Awansował na szefa jednostki w Złotowie, na razie będzie tam pełnił obowiązki komendanta, ale zamierza wziąć udział w ogłoszonym na to stanowisko konkursie. Na razie nie wiadomo, kto zostanie nowym zastępcą w turkowskiej komendzie. -Może to być któryś z miejscowych funkcjonariuszy, ale o tym zdecydować komendant wojewódzki – mówił Romuald Piecuch, rzecznik prasowy poznańskiej komendy policji.

Wiadomość o przeniesieniu do Złotowa, zastępca komendanta powiatowego policji w Turku, Grzegorz Gibaszek otrzymał kilka tygodni temu. Ma zastąpić szefową tamtejszej jednostki, która awansowała na równorzędne stanowisko do Pily. -Podinspektor Różniak-Krzeszewska poznałem kilka lat temu w Warszawie. Wtedy piastowała

stanowisko zastępcy komendanta w Pile, teraz wraca jako szefowa – mówił Gibaszek. Na razie awansowany, w Złotowie będzie jedynie pełnił obowiązki szefa, aż do rozstrzygnięcia konkursu, w którym także zamierza startować. -Choć bardzo żyłem się z turkowską komendą, mam nadzieję, że wygram postępowanie konkursowe – wyznał Gibaszek.

Być może podobnie, jak koleżanka, wróci po kilku latach do Turku. Ale wtedy już jako szef komendy?

W turkowskiej komendzie pracował dokładnie 4 lata, 3 miesiące i 14 i pół dnia. Trzy ostatnie pod dowództwem Wiesława Grzegorczyka. -Przez ten czas bardzo się zgraliśmy. Wystarczyło, że spojrzeliśmy na siebie i bez



Komendant Grzegorczyk wręczył odchodzącemu zastępcy szablę.



Grzegorza Gibaszka, odchodzącego na stanowisko szefa komendy w Złotowie, pożegnał starosta Dariusz Młynarczyk i Zdzisław Wojtkowiak, wiceprzewodniczący Rady Powiatu. W spotkaniu uczestniczył też miejscowy komendant Wiesław Grzegorczyk.

słów się rozumieliśmy – mówił komendant Grzegorczyk.

Oficjalne pożegnanie zastępcy turkowskiego komendanta odbyło się w piątek, 14 stycznia. Podzielono je na dwie części. W pierwszej, oprócz obu komendantów, uczestniczył Dariusz Młynarczyk, starosta turecki i Zdzisław Wojtkowiak, wiceprzewodniczący Rady Powiatu. Od władz powiatu otrzymał bukiet kwiatów oraz list gratulacyjny. -To była dla nas bardzo smutna wiadomość, zwłaszcza, że współpraca między nami układała się bardzo dobrze. Nigdy nie mieliśmy problemów z porozumieniem się – mówił Wojtkowiak.

Tego dnia pożegnał się też z policjantami. Jakież było jego wzruszenie, kiedy na pamiątkę Grzegorczyk wręczył mu szablę. -Chcielibyśmy, by przypominała ci o naszej jednostce i byś czas

spędzony z nami wspominał dobrze – mówił. Upominki wręczył Gibaszce też każdy z naczelników. Z kolei Gibaszek każdemu z funkcjonariuszy, przekazał symboliczne podziękowania w formie listów. -Ja też życzyłbym sobie byście mnie dobrze wspominali. Bardzo ciężko mi się z wami żegnać, tym bardziej, że współpraca układała się doskonale. Przez te cztery lata, nie było żadnej chwili, którą mógłbym źle wspominać – mówił.

Od poniedziałku, 17 stycznia, Gibaszek urzęduje już w Złotowie. Do domu w Kole, gdzie została jego rodzina ma 130 kilometrów, dlatego będzie do nich wracał na weekend, w piątkowe popołudnie. Pytany, dlaczego nie przeniosą się wraz z nim, odpowiada: -Taka jest praca w policji, dzisiaj jestem tutaj, a jutro zupełnie gdzie indziej. **it**

Śmierdzący problem – kto może pomóc?



Szanowna Redakcjo, zwracam się z prośbą o pomoc w ustaleniu, kto w naszym mieście może podjąć interwencję w przypadku osób palących śmieci oraz bliżej nieokreślony rodzaj opału w piecu C.O. na osiedlu domków jednorodzinnych.

Z tego co wiem, palenie śmieci w piecach C.O. jest prawnie zabronione i karane wysoką grzywną. W miastach, gdzie funkcjonuje straż miejska ma ona uprawnienia interweniowania w takich sprawach, a nawet pobrania próbek sadzy z pieca czy komina, aby ustalić czy właściciel pieca nie spalał w nim śmieci. W Turku takiej instytucji nie ma, a osoby palące śmieci, zatrzymujące całe osiedla, powo-

dujące niesamowity smród w całej okolicy są całkowicie bezkarne.

Przykład: mieszkam na jednym z turkowskich osiedli domków jednorodzinnych. Większość mieszkańców, podobnie jak ja, pali w piecu węglem lub drzewem. Nie jest to opał całkowicie bezdymny i bezwonny, ale paląc nim wiem, ile powstaje z niego dymu i jaki jest zapach. Niestety, jeden z naszych sąsiadów notorycznie 1-2 razy

dziennie utylizuje najprawdopodobniej zbierane wcześniej śmieci, powodując niesamowity smród, który wkrada się do naszych domów nawet przy zamkniętych oknach, a także spowijając pół osiedla w gęstej chmurze ciężkiego, gryzącego dymu. I jakoś nic nie można z tym zrobić...

Co ciekawe – osoba ta startowała w ostatnich wyborach samorządowych z listy partii bardzo

ceniącej prawo, i stojącej na jego straży, więc zachowanie naszego drogiego sąsiada jest tym bardziej obłudne.

Proszę o pomoc w imieniu swoim i sąsiadów, ponieważ mamy dość zatrucia nas i mieszkania przy zakładzie utylizacji odpadów.

Czytelnik

Od redakcji: w przyszłym tygodniu udzielimy odpowiedzi na pytanie naszego Czytelnika



Wspierajmy młodość, korzystajmy z doświadczenia

Listy
do „Echa”

Wynik wyborów w powiecie wielu zaskoczył. Wielu nie może do dzisiaj otrząsnąć się z szoku, że po 4 czy 8 latach tracą wpływy i władzę. Świadczą o tym nie tylko publiczne wypowiedzi. Niektórym bardzo trudno pogodzić się z wyrokami demokracji, ale będą musieli go uszanować. A cóż on oznacza? Ni mniej ni więcej, tylko tyle, że nowa ekipa ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek uszanowania głosu wyborców. Ma obowiązek dokonania zmiany.

Ledwo przeprowadziłem jedną

zmianę personalną na stanowisku sekretarza powiatu, a odezwał się chór politycznych „obrońców”. Larum podnieśli liderzy TS (zakulisowo) i PiS (w mediach). Nie chcieli przy tym zauważyć, że zmiana dokonana została na honorowych warunkach za porozumieniem stron. Nikt nikogo nie zwolnił. Pani sekretarz miała opinię niezłego prawnika, zaproponowałem jej więc wzmocnienie biura prawnego w Starostwie. Biura, do którego było do tej pory bardzo wiele zastrzeżeń. Docelowo chcę doprowadzić do sytuacji, by radca prawni w starostwie pracował przez 5 dni w tygodniu po osiem godzin dziennie. Była pani sekretarz będzie teraz miała okazję udowodnić, że tak jak 12 lat temu potrafiła budować Starostwo, tak

teraz potrafi zbudować profesjonalnie działający dział prawny.

Warto stawiać na młodych ludzi i im zaufać

Atak liderów TS/PiS skupił się na osobie nowego sekretarza Romualda Antosika. O tyle to dziwne, że ten młody człowiek całą swoją dotychczasową karierę zawodową związał z administracją samorządową. Dziewięć lat przepracował w starostwie powiatowym. Przez ostatnie trzy lata pełnił funkcję kierownika referatu organizacyjnego w gminie Malanów. Jest znanym samorządowcem. W ostatnich wyborach już po raz drugi zyskał uznanie wśród wyborców i został radnym miasta. Wierzę, że jego dotychczasowe doświadczenie zawodowe zaprocentuje i poradzi on

sobie na stanowisku sekretarza powiatu.

Romuald Antosik jest lepiej przygotowany do tej roli niż był Andrzej Drzewiecki gdy obejmował odpowiednią funkcję w urzędzie miejskim. Nie wspomnę już o kompletnym braku jakiegokolwiek przygotowania Ryszarda Bartosika do pełnienia funkcji starosty. Warto też przypomnieć, że Roman Rybacki mając trzydzieści kilka lat i obejmując w 1990 r. fotel burmistrza Turku nie miał przygotowania administracyjnego i samorządowego.

Moim zdaniem warto stawiać na młodych ludzi i im zaufać!

Kto ma kreować politykę powiatu?

Na tle zmiany na stanowisku

sekretarza ujawnił się inny problem starostwa powiatowego. Czy politykę powiatu mają kreować urzędnicy czy samorządowcy? Odpowiedź jest prosta: naturalnie, że samorządowcy. Jednak ta oczywista oczywistość, jak mawia klasyk, z oporami trafia do średniego szczebla kierowniczego w starostwie. Przez ostatnie lata byli przyzwyczajeni, że starosta jest nawet nie notariuszem, a jedynie parafką na pieczęcie przystawianej na „ich” decyzjach. W tym kontekście zmiana na stanowisku sekretarza również była uzasadniona. Urzędnika z krwi i kości zastąpił samorządowiec z urzędniczym doświadczeniem.

Dariusz Młynarczyk
starosta turecki



Zmarnujmy wreszcie przeklęty talent do marnowania talentów

Splot całkowicie przypadkowych okoliczności sprawił, że w ubiegłym tygodniu niemal jednocześnie do niżej podpisanego dotarły dwie informacje. Pierwszą była pogrążająca w smutku i żalu wiadomość o przedwczesnej śmierci Grażyny Piaseckiej. Jak na początku wspominałem, informacja ta była czasowo zbieżna z publikacją tegorocznego Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych. Tak to bowiem w życiu bywa, że wydarzenia smutne i przynębiające przeplatają się ze sprawami zupełnie odmiennej natury i znaczenia. Każdorazowo odejście osoby znanej rodzi nie tylko smutek, ale zarazem żal. Tak jest i w przypadku pani Grażyny. Zwłaszcza, gdy dociera do mnie świadomość, że swoim życiem, tak prywatnym, jak i publicznym dowodziła swojej niezależności. Za swoją osobistą niezależność przyszło jej płacić cenę. Rachunek ten płaciła bez zniżania się do próśb o rabaty i odroczenia. Stojąc nad Jej grobem przynajmniej chociaż, że podobna postawa nie jest nazbyt powszechna. A już w Turku z całą pewnością. Wiem także, że szczególnie trudnym czasem dla Grażyny Piaseckiej były lata po jej wymuszonym odejściu z miejscowego Muzeum. Przypomnienie o tym niech będzie dla turkowskich elit bolesnym wyrzutem sumienia i okazją do uderzenia się w piersi, że nie umieliśmy (a może też i nie chcieliśmy?) pospieszyć Jej ze stosowną, a tak potrzebną wtedy pomocą. Wraz z upływem czasu, ten grzech naszego zaniechania staje się coraz bardziej widoczny. Zwłaszcza w kontekście, gdy lukratywnych posad jakoś nie brakuje ludziom, którym społeczność naszego miasta ma do zawdzięczenia nieporównanie mniej niż Grażynie Piaseckiej. No chyba, że w pacht brane są sprawowane wcześniej funkcje i urzędy. Bo już zapewne nie zdolności i prawdziwe, a nie jedynie formalno-instytucjonalne tytuły, za którymi stoją same tylko towarzyskopolityczne uwikłania i niewiele już więcej. Ale cóż, może my, turkowie jesteśmy właśnie tak marnej próby i wymagają od

nas czegoś więcej nie sposób? I jedyne, co po długich nagabywaniach można było zaproponować Grażynie, to licha i w dodatku czasowa posadka na poczcie w charakterze „panienki z okienka”. To byłoby na tyle dla absolwentki dwóch fakultetów na Uniwersytecie Wrocławskim i pracownika etatowego tejże uczelni. W takiej sytuacji trudno się dziwić Jej rozgoryczeniu i zamknięciu w sobie. Aż się prosi, abyśmy chociaż po niewczasie, zastanowili się nad choćby pośmiertnym upamiętnieniem Zmarłej. I od razu dodam, że nie chodziłoby tu o jakąś kolejną tablicę, czy coś w tym rodzaju. Bo warto byśmy zapamiętali lekcję płynącą z tej biografii. Lekcję dla nas gorzką, bo pokazującą, że w Turku mamy spory talent do marnowania talentów.

Niech ta ostatnia refleksja będzie swoistym iunctim łączącym rozważania o Zmarłej ze wspomnianą na wstępie informacją o rankingu szkół średnich. Dowiadujemy się że, że nasze Liceum po raz trzeci z rzędu znalazło się w elitarnym gronie 400 najlepszych liceów w Polsce. Jakby wbrew wszystkiemu, a już najbardziej na przekór dotychczasowej polityce władz powiatu, którym szkoły średnie podlegają. A już szczególnie może cieszyć niżęj podpisane fakt, że przy tzw. kryterium olimpijskim turkowskie Liceum uplasowało się na piątym miejscu w Wielkopolsce, ustępując pola jedynie renomowanym szkołom poznańskim. Wspomniane kryterium mówi o liczbie finalistów i laureatów olimpiad przedmiotowych w kontekście liczby uczniów danej szkoły. Fakt ten może napawać nadzieją, że jest nadzieja na przyszłość i że o Turku będzie się mówić jako miejscu, gdzie jest pogoda dla talentów. Ale pracy na tym polu czeka nas jeszcze mnóstwo i droga do ewentualnego sukcesu mocno najeżona trudnościami. Wszak nie zapominajmy, że jesteśmy małym, powiatowym miasteczkiem, zagubionym gdzieś na wielkopolskiej prowincji. A z rzeczowego Rankingu widać, że w oświacie na poziomie średnim zdecydowanie brylują szkoły z wielkich miast akademickich.

Dlatego tym bardziej warto odnotować wysiłki kierownictwa naszego Liceum, które zaowocują skuteczniejszą selekcją i ułatwią szlifowanie talentów. Mam tu na myśli doprowadzenie do podpisania porozumienia pomiędzy Wydziałem Biologii UAM, a LO w Turku. Formalny dokument w tej sprawie zostanie podpisany już w najbliższy czwartek. Na mocy tego porozumienia wspomniany fakultet rozłoży szeroko rozumianą opiekę nad biologiczną klasą patronacką naszego LO. Może warto rozwijać ten pomysł poszerzając go o podobną ideę, tyle, że w obszarze takiej np. fizyki. A więc kolejnej po biologii gałęzi przyrodznawstwa. To byłoby nawet logiczne i ze wszech miar uzasadnione. I to nie tylko dlatego, że na maturze akurat biologię i fizykę na poziomie rozszerzonym zdaje w naszym Liceum znacznie wyższy odsetek młodzieży niż wynosi w tym przypadku średnia dla Wielkopolski. Również warto by wesprzeć owe pomysły, bo to przecież poziom przyrodznawstwa rozstrzyga o tempie rozwoju cywilizacyjnego. Może to i niezbyt modny pogląd w kraju, gdzie na siłę lansowana jest tzw. polityka historyczna. Ale niech tam. W odpowiedzi wszystkim hurapatrotom i strażnikom bogoojczyźnianej pamięci mogą opowiedzieć starą anegdotkę szkolną. Zgodnie z nią najważniejszymi przedmiotami w polskiej szkole powinna być historia i Przynależność Obronna. Dlaczego? Bo na zajęciach z PO młodzież uczyłaby się strzelać, a z lekcji historii dowiadywałaby się – Do kogo w danym momencie. Tyle, że warto może już skończyć z tezą Balzaca, który w połowie XIX wieku pokpiwał z naszego narodu – Pokaż Polakowi przepaść, a od razu w nią skoczy”. To było w myśl zasady, że co jak co, ale mamy talent do marnowania talentów. Nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale wręcz na skalę hurtową. Ale akurat ten talent do marnowania talentów byłoby warto w końcu zmarnować. A najlepiej przysłużyć się może temu obrany przez dyrektora Zielonego kursu na przyrodznawstwo.

Andrzej Jarek



INFORMACJA

awp

ADWOKATURA
POLSKA

KANCELARIA ADWOKACKA
MARKA SAWICKIEGO

Turek, ul. Legionów Polskich 1/47
(w budynku na przeciwko Sądu Rejonowego, pierwsza klatka za pocztą, obok Kancelarii Notarialnej)

Czynna od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30

Tel. 63 278 57 70

E-mail: adwokat.sawicki@kancelarie.turek.pl

DYŻUR ADWOKATA

Poniedziałek - Piątek 16.30 - 18.00

Tel. kom. 501 523 988

Odeszła na zawsze...

Wspomnienie o Pani Grażynie Piaseckiej

Poznałam Ją niemal trzydzieści lat temu, w bibliotece. Była tam częstym gościem. Młoda wówczas, pogodna, bacznie obserwująca otoczenie, mimo woli zwracała na siebie uwagę. W oczach miała pewność siebie, ale i życzliwość wobec ludzi. Pewnego dnia zaprosiła mnie do biura muzeum i zaproponowała pracę (dziś coś takiego chyba się nie zdarza!). Nieco onieśmielona, ale jednak szczerą, odpowiedziałam, że bardzo chętnie, bo nie mam stałego zatrudnienia, ale że właśnie się dowiedziałam, iż jestem w ciąży. Po chwili konsternacji, telefon do Pani Dyrektora w Koninie (Muzeum w Turku było wówczas filią Muzeum Okręgowego w Koninie), krótka narada i... pracę dostałam!

Jaka była jako szefowa? Z reguły wyrozumiała, ale bardzo wymagająca. Lubiła porządek, ceniła punktualność, solidność i fachowość. Nienawidziła kłamstwa, nieróbstwa i cwaniactwa. Sama była otwarta, szczerą, pracowitą, uparta w dążeniu do celu, niepokorna.

dziennego użytku, czasem dzieła sztuki. Była świetnym organizatorem. Mając do dyspozycji tylko jednego pracownika i panią sprzątaczkę podejmowała się realizacji tak dużych przedsięwzięć, jak na przykład Ogólnopolskie Konkursy Nieprofesjonalnej Twórczości Tkackiej. Promowała sztukę, prezentując dzieła młodych, miejscowych artystów. Pamiętają o tym zapewne „Zameldowani w Turku”. Organizowała ciekawe wystawy regionalne, ale także sprowadzała je z dużych muzeów, biorąc na siebie wielką odpowiedzialność materialną. Niektóre były adresowane szczególnie dla dzieci (szopki krakowskie, zabawki ludowe, kukielki).

Kochała dzieci, zwłaszcza te pokrzywdzone przez los. Dlatego między innymi jeszcze w latach osiemdziesiątych nawiązała współpracę ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Turku, zorganizowała dla nich stałe zajęcia tkackie w muzeum, uczestniczyła w wycieczkach po okolicy. Dla młodzieży szkolnej organizowa-



Przełom 98/99 roku. „Turek – fragmenty. Architektura starego miasta – wystawa obrazów i rysunku Krzysztofa Pawlaka.

towarzyszyły wystawy, uroczyste spotkania, wieczornice, organizowane po to, by uhonorować poległych bohaterów, żyjących jeszcze wówczas świadków wydarzeń, by uczcić pamięć każ-

Pani Piasecka na początku 1999 roku zakupiła do zbiorów muzeum – bodaj najważniejszy dla miasta eksponat – „Archiwum Igły” i krótko po tym... odeszła z życia publicznego. Nie z własnej woli. Pozostała bez pracy i środków do życia. Poznała, jak to jest być głodnym...

Ale nie zaprzestała badań nad historią regionu, była stałym gościem Archiwów Państwowych, zbierała

Czasem publikowała. Tym żyła. Mądra kobieta – tak określali Ją ci, którzy Ją dobrze poznali.

W lutym 2008 roku otrzymała Medal Pro Memoria, podczas uroczystych obchodów 66. rocznicy nadania nazwy „Armia Krajowa” siłom zbrojnym Polskiego Państwa Podziemnego.

11 stycznia 2011 roku Pani Grażyna odeszła na zawsze.

Wspominała: Ewa Ogródowczyk



Grudzień 1997. Wystawa „Nasze babcie choinkę stroiły”.

Do tego niezwykle uczciwa. Wszelkie inicjatywy były skrupulatnie opracowywane i doprowadzone do końca. Nie tolerowała bylejakości, stąd dużo czasu zajmowało Jej weryfikowanie źródeł historycznych. Miała ogromny szacunek do słowa pisanego, ale tego w najlepszym wydaniu. Kupowała tylko dobre książki, dużo wypożyczała, gromadziła je nie tylko w domowej, ale i muzealnej bibliotece.

Stale pisała. Niekoniecznie dlatego, żeby publikować w prasie jako Grażyna Piasecka, ale żeby spopularyzować dany problem wśród lokalnej społeczności. Przeprowadziła mnóstwo wywiadów ze starszymi turkowianami, otrzymywała od nich wiele cennych informacji. Znała ich bardzo dobrze, bo w końcu wychowała się na naszej „starówce”. Była prawdziwą regionalistką. Jako pierwsza zebrała i opracowała legendy turkowskie. Pisała o powstaniach styczniowych, o eksterminacji Żydów, o wybitnych ludziach związanych z naszym miastem, o tkaczach, o problemie ochrony zabytków. Zachęcała innych do badania historii regionu. Zbierała powstałe na ten temat prace magisterskie, z których do dziś korzysta w muzeum kolejne pokolenie studentów. Wzbogacała zbiory muzeum o coraz to nowsze eksponaty (w znaczeniu - jeszcze nie upublicznione): fotografie, dokumenty, przedmioty co-

dego z nich z osobna. Miała powstać publikacja przedstawiająca życiorysy tych, których znamy tylko z fotografii. Brakło pieniędzy, nie starczyło czasu...

ła konkursy historyczne i etnograficzne. Bywała na prelekcjach w szkołach, kiedy jeszcze lekcje muzealne nie były tak popularne, jak dzisiaj. Pani Piasecka z czasem zyskała wielkie zaufanie wśród osób, które w czasie drugiej wojny byli żołnierzami Armii Krajowej. Głównie dzięki Niej zawiązało się nowe na początku lat pięćdziesiątych stowarzyszenie: Świątowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Turku. Zaraz też przyłączyli się inni, także ci, którzy odważyli się głośno odezwać: Sybiracy. Pomogła więc Pani Helenie Tomczyk zorganizować Związek i na bieżąco wspierała wszelkie ważne inicjatywy Sybiraków. Wreszcie przyszła i kolej na przedstawicieli powojennej konspiracji - żołnierzy Oddziału „Groźnego”, zamordowanych w turkowskim lesie. Dzięki staraniom rodzin oraz Pani Piaseckiej doprowadzono do ekshumacji ich szczątków, a potem godnego pochówku na cmentarzu katolickim. Właśnie w muzeum swoje oparcie miały wówczas tak znaczące społeczne posunięcia okresu transformacji, jak: odbudowa Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, zamontowanie na kościele imiennych Tablic Pamięci, poświęconych pomordowanym w Katyniu, później tablic z nazwiskami tych, którzy zginęli w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wszystkim tym ważnym wydarzeniom

dego z osobna. Miała powstać publikacja przedstawiająca życiorysy tych, których znamy tylko z fotografii. Brakło pieniędzy, nie starczyło czasu...



Muzeum, 1994 r. Z Ireną Wieloszewską – córką Władysława Turka (1880-1922), artysty malarza i rzeźbiarza – nauczyciela Gimnazjum w Turku.

Śmierć Grażyny Piaseckiej pogrążyła w żalu i głębokim smutku w sposób szczególny żydowską społeczność, poczuwającą się do więzi z Turkiem. Jej zaangażowanie i praca w obszarze przywracania i kultywowania pamięci o polsko-żydowskiej wspólnotie sąsiedzkiej dawnego Turku ze wszech miar zasługują na uznanie i wdzięczność. Wszyscy, którym droga jest pamięć o polsko-żydowskim Turku jak i pamięć o kresie tamtego świata, jakim był Holocaust mają świadomość, że w osobie Zmarłej utracili solidną Sojuszniczkę i wiernego Przyjaciela. Niech pamięć o

Ś.P.

Grażynie Piaseckiej

na zawsze pozostanie w naszych sercach

Yehuda Widawski

Sprawa Antosika, czyli

Czy starosta Młynarczyk złamał prawo?



Szanowny Panie Redaktorze. Ze sporym zdziwieniem odebrałem wiadomość o nominacji nowego sekretarza Powiatu Tureckiego. Przypomnę, że decyzją Starosty Dariusza Młynarczyka został nim Romuald Antosik, wiceprzewodniczący Zarządu miejskiego koła Platformy Obywatelskiej w Turku.

Daleki jestem od oceny czy kolega Antosik (z którym notabene znamy się, spotykamy się i rozmawiamy od lat) jest odpowiednim kandydatem na stanowisko sekretarza powiatu, czy posiada odpowiednie kompetencje, doświadczenie i wiedzę do sprawowania tej funkcji. Są to zresztą kwestie drugoplanowe i nieistotne w kontekście faktu dużo większej wagi. Takiego mianowicie, że **Romuald Antosik sekretarzem powiatu w ogóle**

nie powinien zostać, a jeśli został to decyzję tę podjęto z wyraźnym naruszeniem prawa. Dlaczego?

Odpowiedź przynosi artykuł 5 ustawy o pracownikach samorządowych, który w punkcie 5 mówi: *Sekretarz nie ma prawa tworzenia partii politycznych ani przynależności do nich. Zapis ten oznacza, że sekretarz nie może być członkiem partii politycznej*, tak w czasie wykonywania funkcji, jak i w momencie powołania na nią. Tymczasem kolega Antosik nie tylko jest członkiem Platformy Obywatelskiej, ale jeszcze pełni szaczną funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu miejskiego koła tej partii w Turku. I na pewno nie zrezygnował ani z członkostwa w PO, ani z funkcji wiceprzewodniczącego przed 13 stycznia. Tymczasem na stanowisko sekretarza został powołany kilka dni wcześniej.

Tym samym mamy do czynienia ze złamaniem postanowień ustawy o pracownikach samorządowych,

czyli naruszeniem prawa przez Starostę Tureckiego, bo to on powołuje sekretarza. Pytanie jedynie czy to świadome naruszenie prawa czy jednak „niechciane”? Z jednej strony trudno uwierzyć, by tak wytrwały gracz polityczny jak Dariusz Młynarczyk mógł nieświadomie popełnić taką proceduralną „gafę”. Nie lepiej jednak musiałaby wyglądać ocena tej decyzji gdyby okazało się, że wynikała ona jednak tylko z przeoczenia prawa. Już szybciej można przyjąć wersję mówiącą o braku merytorycznych kadr w otoczeniu nowego starosty, który siłą rzeczy zmuszony jest do tak wątpliwych jak niedawna nominacji.

Tak czy owak Dariusz Młynarczyk pierwszą swą kadrową decyzją wbił sobie samobója lub – używając terminologii z bliższego mu sportu – sam się zaszachował.

Z poważaniem,
Andrzej Drzewiecki
(bezpartyjny)

Start stowarzyszenia
TERAZ TUREK

Jako prezes nowopowstałego Stowarzyszenia TERAZ TUREK mam zaszczyt poinformować mieszkańców Turku, że powołaliśmy je wraz z grupą przyjaciół, znajomych w dniu 10 stycznia 2011 r. Obecnie jesteśmy w fazie jego rejestracji. Do Zarządu Stowarzyszenia wybrane zostały również dwie panie jako sekretarz - Jolanta Jezioriska i jako skarbnik - Ewelina Langa.

Powstanie Stowarzyszenia jest odpowiedzią na zapotrzebowanie jakie istnieje, naszym zdaniem, w Turku. W trakcie wyborów samorządowych bardzo wiele osób sygnalizowało mi, a także moim znajomym biorącym udział w wyborach, że powinniśmy skupić się trochę mniej na tzw. wielkiej polityce, a bardziej zająć się sprawami mieszkańców Turku. Stowarzyszenie ma najlepszą formułę do zajmowania się takimi sprawami. Po fazie rejestracji, która mamy nadzieję zakończy się do marca chcemy zacząć już działać aktywnie.

W stowarzyszeniu, oczywiście nie zapominając o ludziach starszych, chcielibyśmy skupić się przede wszystkim na ludziach młodych, młodzieży i dzieciach. Tutaj widzimy najwięcej do zrobienia. Chcemy się otworzyć na potrzeby, które zgłaszają ludzie młodzi, nastolatki czy dzieci.

Planujemy organizację imprez i akcji skierowanych do turkowiaków. Kolejną sprawą, którą chcielibyśmy się zająć są potrzeby mieszkańców i ich problemy, o których w okresie po wyborach jakby się zapomina. Chcemy przedstawiać te problemy i potrzeby władzom miasta. Ale nie tylko przedstawiać, lecz również rozwiązywać je.

Oczywiście, aby mieć realny wpływ i móc coś zmienić chcemy też anga-

żować się w wybory na szczeblu samorządowym. Uważamy bowiem, że będziemy mogli więcej zrobić dla lokalnej społeczności. Już teraz obok wielu wspaniałych ludzi wśród założycieli jest trzech radnych Rady Miejskiej Turku: Krzysztof Bestwina, Janusz Dudek oraz Tomasz Kwaśny.

Jednak nie zamykamy się tylko na własne środowisko, chcielibyśmy być otwarci, dlatego zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy chcą działać z korzyścią dla Turku i jego mieszkańców. Mamy zamiar w przyszłości uruchomić swoją stronę, na razie mamy zarezerwowaną domenę www.teraz-turek.pl Osoby, w tym także młodzież, chcąc działać aktywnie zapraszamy do kontaktu ze stowarzyszeniem za pomocą maila terazturek@onet.pl

Ponadto zdecydowaliśmy się zaangażować w PJJN (Polska Jest Najważniejsza). Otrzymałem pełnomocnictwo do tworzenia struktur PJJN na terenie powiatu tureckiego. Uważam, że wzmocni to siłę i możliwości stowarzyszenia. W naszej ocenie te dwie struktury będą się uzupełniać. W obszarze miasta będziemy działać przede wszystkim jako stowarzyszenie, natomiast będąc w PJJN będziemy mogli działać na rzecz Turku w tych obszarach, gdzie potrzebne jest wsparcie na poziomie posłów czyli ogólnokrajowym czy też wojewódzkim. Będziemy mogli także wspierać wizję prawdziwego rozwoju Polski, bo taką propozycję ma dla Polaków PJJN. Wierzymy w sukces dlatego, że w PJJN jest wielu rozsądnych ludzi, tu w Turku, powiecie tureckim i całej Polsce, co według mnie podoba się Polakom.

Do tej pory byliśmy członkami PiS-u właściwie współtworząc go od początku w Turku oraz powiecie tureckim. Tutaj właśnie dotykamy spraw trudnych i dla nas dość bolesnych. Nie jest tajemnicą, że w czasie ostatnich

trzech lat mieliśmy w PiS-ie konflikt wewnętrzny, który upraszczając można umieścić pomiędzy mną, a panem Ryszardem Bartosikiem. Z grubsza dotyczył on odmiennej wizji rozwoju organizacji oraz stylu uprawiania polityki. Nie chciałbym oceniać działań pana Ryszarda Bartosika. Wolałbym przyjąć taką zasadę, że o dawnych kolegach partyjnych mówię dobrze lub w ogóle, więc o tym panu w ogóle.

Jedno dla nas stało się oczywiste, że w PiS-ie w obecnym kształcie i przy obecnym stylu rządzenia – nie ma dla nas miejsca. Nie moglibyśmy zresztą realizować żadnych sensownych działań.

Mamy dość konfliktów, wolimy budować coś nowego, dlatego zdecydowaliśmy się na ten krok.

Pozwoli to zresztą obu strukturalom działać według własnych wizji. Na pewno nie można nazwać nas koniunkturalistami, gdyż wchodzimy w ten projekt w momencie, gdy notowania mówią o 3 proc. poparcia dla PJJN. W podobnym czasie wchodziliśmy, zresztą wiele lat temu do PiS-u – miał on wtedy kilka procent poparcia. Wymagało to wtedy, i wymaga teraz, od moich przyjaciół i znajomych osobistej odwagi za co ich bardzo szanuję. Przyłączenie się bowiem do partii, która ma dwadzieścia, czy trzydzieści procent w sondażach takiej odwagi już nie wymaga.

Ponadto dla nas ludzie PJJN to ludzie Prawicy, ludzie PiS-u, z którymi budowaliśmy wizję Polski przez ostatnie 8 lat, więc nie widzimy w tym jakiejś niejednoznaczności.

Dla PiS-u nadal mam wiele życzliwości i życzę mu wszystkiego najlepszego także w powiecie tureckim, gdzie mam w nim kolegów i koleżanki, których osobiście cenię i darzę sympatią.

Z poważaniem
Kryspian Pawlic

W dniu 6 stycznia 2011 roku zmarła Stanisława Marciniak zamieszkała w Tokarach Drugich. Pani Stanisława przeżyła 102 lata. Pogrzeb w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Andrzeja w Tokarach odbył się w dniu 10 stycznia 2011 r. Pochowana została na cmentarzu w rodzinnym Milejowie.

Zmarła 102-latka

Pani Stanisława Marciniak, z domu Nycek, córka Tomasza i Marianny z domu Werbińskiej, urodziła się 5 listopada 1908 roku w Milejowie. Od urodzenia mieszkała na terenie gminy Tokary (obecnie gmina Kawęczyn). Najpierw w Milejowie, a po wyjściu za Kazimierza Marciniaka w dniu 28 lutego 1927r - w Tokarach Drugich. Mąż pani Stanisławy zmarł w dniu 6 maja 1975 roku. W czasie II wojny światowej została skierowana do obozu przesiedleńczego w Łodzi, a stamtąd wywieziona wraz z małym dzieckiem na tereny III Rzeszy Niemieckiej. Urodziła dwóch synów:

Mieczysława i Józefa (obaj nie żyją). Doczekała się: dwóch wnuczek, wnuka (zmarł), trzech prawnuków i jednej prawnuczki oraz praprawnuczki. Razem, z mężem prowadziła gospodarstwo rolne, które następnie przekazała synowi Józefowi. Ostatnio mieszkała w Tokarach Drugich w gospodarstwie rolnym, którego właścicielką jest wnuczka Malwina Marciniak. Zmarłą pożegnała liczna rodzina i znajomi. Mszę świętą za jej duszę odprawił ks. Antoni Janicki – proboszcz parafii Tokary. Pochowana została na cmentarzu parafialnym usytuowanym w jej rodzinnej wsi Milejów. (art)

Zmarł najstarszy
kameduła w Polsce

W sobotę, 15 stycznia, w bieniszewskich katakumbach klasztoru kamedułów pochowano barta Leonard. Był najstarszym kamedułą w Polsce, miał 93 lata i pochodził z miejscowości Beznazwa w gminie Władysławów.

Kameduli to zakon o najstarszej regule w Polsce. Jak podała Katolicka Agencja Informacyjna, brat Leonard w zakonie spędził 72 lata, był najstarszym kamedułą w naszym kraju. „Odchodził w samotności, po ostatnim namaszczeniu, zgodnie z regułą zakonu, wszyscy bracia opuścili jego cele – poinformowali KAI współbracia Zmarłego”.

Brat Leonard najpierw przebywał w zakonie na podkarkowskich Bielkach, później

przeniósł się i zamieszkał wraz z kilkoma braćmi w pustelni w Bieniszewie koło Konina. Zajmował się wyrabianiem różańców, które chętnie kupowali przy klasztornej furcie pielgrzymi przybywający do eremu.

W sobotę bramy klasztoru zostały otwarte dla wszystkich, którzy chcieli pożegnać mnicha. Pogrzeb kameduły był bardzo skromny, w uroczystościach wzięło udział kilkuset wiernych i duchownych. Przybyli także krewni zmarłego. (ika)

Dwie sesje
za jednym razem

W najbliższy czwartek, 20 stycznia, radni miejscy spotkają się po raz wtóry na III sesji Rady Miejskiej Turku.

Przypomnijmy, że III sesja rozpoczęła się 30 grudnia i została przerwana. Powodem był brak możliwości porozumienia się pomiędzy burmistrzem a radnymi w kwestiach tegorocznego budżetu miasta. Radni - wnioskodawcy zdecydowali się dać burmistrzowi Czapli czas na rozmowy z poszczególnymi klubami i przygotowanie się do wyjaśnienia, dlaczego większość

wniosek złożonych przez radnych do budżetu nie została przyjęta.

W najbliższy czwartek dowiemy się więc, czy są jakieś efekty tej swoistej przerwy.

Po zakończeniu sesji budżetowej rozpocznie się kolejna – IV sesja w tej kadencji. W jej programie znajdują się między innymi punkty dotyczące zmian w składach osobowych komisji stałych rady, powołanie komisji statutowej, a także uchwała o ustanowieniu na terenie miasta podstrefy Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. (ika)

W powiecie też budżetówka

Z kolei niecały tydzień później, w środę 26 stycznia, odbędzie się III sesja w powiecie. Radni zajmą się tegorocznym budżetem powiatu.

Oprócz przyjęcia budżetu na ten rok, powiatowi radni

zdecydują także o ewentualnych zmianach statutu Powiatu Tureckiego oraz Regulaminu Organizacyjnego Starostwa Powiatowego. Zatwierdzony zostanie też plan pracy komisji stałych, w tym rewizyjnej. (ika)

Bożonarodzeniowe wspomnienia w Kawęczynie

Duża styczniowa impreza w Zespole Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie w Kawęczynie była przedłużeniem świątecznego, bożonarodzeniowego okresu. Było przedstawienie jasełkowe, wystawa bożonarodzeniowych szopek oraz koncert kolęd i świątecznych piosenek.

Nie tylko uczniowie i nauczyciele, ale i lokalna społeczność, tłumnie przybyła do kawęczynskiej szkoły na to szczególne wydarzenie. Uczniowie przygotowali przedstawienie jasełkowe pod

kierunkiem: Izabeli Tomczyk - nauczycielki religii i Krzysztofa Jesionka - nauczyciela muzyki. Wystawione zostało na sali sportowej, gdzie jest widownia. Jasełka łączyły w sobie tradycje i

nowoczesność. Odtwórcy ról starali się zwrócić uwagę publiczności na najistotniejsze problemy ludzi.

Po zakończonym przedstawieniu jasełkowym, publiczność



Śpiewające, kawęczynskie śnieżynki.

zaproszono na koncert. Uczniowie prezentowali tradycyjne polskie kolędy i pastorałki oraz piosenki świąteczne z krajów anglojęzycznych. Dzieci wprost

Po widowisku, zaproszono wszystkich do obejrzenia wystawy bożonarodzeniowych szopek, które wykonali uczniowie. Wszystkie pomysłów, piękne i kolorowe.



Góralską pastorałkę wykonano z dużym dynamizmem.



W jasełkowym przedstawieniu wystąpili uczniowie szkoły podstawowej.



Wystawa szopek spotkała się z ogromnym zainteresowaniem.

prześcigały się w pomysłach na ciekawą interpretację swego utworu. Na scenie pojawiły się anioły, pastuszkowie, Mikołaje i Śnieżynki. Nie zabrakło również niekonwencjonalnych rekwizytów takich jak taczki, deskorolki i łyżworolki. Uczniowie Zespołu Szkół prezentowali także swoje umiejętności gry na instrumentach.

Było wśród nich wiele takich, w których projektanci zastosowali ruchome elementy, podświetlenia i motywy dźwiękowe. Uczestniczy imprezy opuszczali szkołę zachwyceni jej poziomem i rozmachem, wyrażając nadzieję, że uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Kawęczynie urczą ich podobnymi projektami także z innych okazji. (art)

Jedni chcieli bramę, inni przez nią płaczą jednak...

Nie będzie już drogi na skróty

O płocie zamykającym drogę „na skróty” pomiędzy ulicami Browarną i Piłsudskiego zrobiło się głośno dzięki mieszkańcom i użytkownikom okolicznych domów i sklepów. Niestety także przez nich ten płot tam stanął. Dla jednych była to kwestia bezpieczeństwa, dla drugich niepotrzebne nakładanie drogi, do którego zresztą muszą się przyzwyczaić, bo tak już zostanie.

Krótką, wąską i krętą dróżką za pawilonami przy ulicy Piłsudskiego pozwalała skrócić drogę o kilkadziesiąt metrów. Zamiast obchodzić sklepy od strony witryn, turkowianie zgrabnie zmierzali tyłem, „od zapleczy”. –Tędy dochodziliśmy do naszych posesji, do bram wjazdowych, a teraz musimy robić okrężną drogę obchodząc cały budynek i idąc oblodzonym chodnikiem, narażając swoje zdrowie – mówią mieszkańcy ulicy Browarnej. Niestety wychodząc

trafiali wprost na parking. To właśnie dlatego, wcale nie nielegalnie, jak to podejrzewali niektórzy, zamknięto przejście. Na swoim terenie bramę postawiło miasto. –Dzierżawcy sklepów prosili by rozwiązać tę sytuację w obawie o bezpieczeństwo pieszych. Na parking często podjeżdżają samochody ciężarowe z towarami, jeśli któryś potrąciłby pieszego obarczono by go winą, chcieli tego uniknąć – wyjaśnia Dominik Szczap w Urzędzie Miejskiego w Turku.

Poza tym dodaje, że w zakamarkach krótkiej uliczki często bywało brudno, ludzie podrzucali tam śmieci. To miejsce upatrzyli sobie także „nocni wędrowcy” popijający mocniejsze trunki, było więc niezbyt bezpiecznie. Mieszkańcy są innego zdania, według nich dopiero teraz zaczyna robić się tam bałagan. –Kiedy obserwuję ten teren, widzę, że ludzie wyrzucają śmieci, spożywają alkohol i załatwiają potrzeby fizjologiczne. Można to sprawdzić, bo wszystko leży na ulicy koło nowego płotu – mówią. –Dlaczego zresztą utrudniają nam drogę przejściową stawiając płoty i przeszkody dla nas, mieszkańców? – dopytują. Jak tłumaczą urzędnicy to wszystko dla ich dobra. Turkowianie muszą się więc pogodzić z nowym płotem,

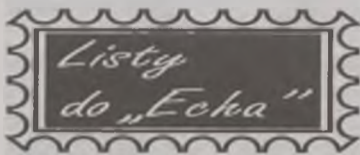
bo jak widać, nikt nie ma zamiaru go demontować. A może dla bezpieczeństwa, ale też i zdrowia warto czasami zrobić sobie dłuższy spacer? boxa



Przy nowym płocie faktycznie nie jest czysto. Może więc obserwując to miejsce, mieszkańcy Browarnej mogliby zwracać uwagę tym, którzy podrzucają tam śmieci?

Wieloznaczność i niejasność w opiniach biegłych

Oby nam w nowym roku nie było dane stanąć przed sądem



Milczenie i brak reakcji wymienionych instytucji oznacza „acu rem teliqisti” – dotknięcie rzeczy igłą, czyli trafienie w sedno sprawy. Zaś znaczące zainteresowanie społeczne świadczy, że decyzja Waszej Redakcji o podjęciu tej tematyki, spełnia oczekiwania społeczne.

Jak wiadomo motocyklista, merytorycznie i racjonalnie zakwestionował opinię pierwszego biegłego z Kalisza, co zostało uznane przez sędziego, a dowodem tego jest powołanie drugiego biegłego z Torunia. Każda opinia ma swoje plusy i minusy i nie zawsze biegły potrafi uwzględnić np. indywidualne cechy uczestników zdarzenia, warunki drogowe, jakość nawierzchni drogowej, stan ogumienia, sprawność hamulców itp. Reakcja na zagrożenie każdego z nas jest odmienna w całości, lub w części, inna flegmatyka, a inna choleryka. A więc maszyna (komputer) dokonuje tylko tych symulacji, na jakie zostanie zaprogramowana. Stopień prawdopodobieństwa ustalenia jest w granicach 60-70 proc. Tu trzeba podkreślić, że decyzja sędziego była słuszna. Zaś powołanie drugiego biegłego miało na celu dokonanie weryfikacji pierwszej opinii, ewentualnie uzupełnienie zakwestionowanych elementów z pierwszej opinii. Z treści artykułu wynika, że szereg elementów było podobnych, ale zaistniały również różnice. Dokonana na wokandzie konfrontacja, między oskarżonym a drugim biegłym, zakończyła się nieoczekiwanym wyznaniem biegłego, gdy zabrakło mu racjonalnych argumentów, uznał publicznie swoją omyłność. Wyznanie to nie można uznać za błąd celowy, kierunkowy, lecz kompromitację. Jest to typowa reakcja znana policjantom, prokuratorom, gdy wzięty w krzyżowy ogień pytań przestępca, wobec niepodważalnych faktów i dowodów przestaje grać wielkiego chojraka i przyznaje się do winy. Podobna sytuacja jest z biegłym, który wobec jednego lub dwóch istotnych zapytań motocyklisty nie zachował się profesjonalnie jak ekspert, ale jak osobnik mizerny, pokazujący swoją nagość, lub jak kto woli swoje drugie oblicze. Przykre i smutne to jest, że dyrygent wokandy, co nie powinno się zdarzyć, zachował się w tym momencie jak ktoś, kto nosi „oliwę w uchu” i nie dosłyszy. Tym bardziej przykre, że przytrafia się to osobie publicznej podejmującej istotne decyzje. I tak biegły „amicus curie” (przyjaciel sądu) okazał się „advocatus diaboli” (obroncą sprawy niesłusznej), a „gravamen” (najważniejsza część

oskarżenia) nie wytrzymała krytyki. W poprzednim piśmie pominięta została interpretacja cytatu Waszego artykułu „jechał zbyt blisko osi jezdni, lub nawet po przeciwnym pasie ruchu”. Nasuwa się w tym miejscu pytanie – blisko, jak blisko? O włos, o krok, w zasięgu ręki, 5 metrów, o rzut beretem? Taka jest rozbieżność interpretacyjna wyrazu „blisko”. Oznacza to brak precyzji, niedopuszczalny w ekspertyzie biegłego. Dalszy ciąg cyt.: „lub nawet po przeciwnym pasie ruchu” – nasuwa się w tym miejscu pytanie: jak jechał motocyklista? Po swoim pasie, czy po przeciwnym? Pano wie, gdzie my żyjemy? W Indiach, w Australii, w Rzymie, czy w Turku? Indie nie wymagają komentarza (święte krowy). W Australii – kangury. W Rzymie średniowiecznym – obowiązywała zasada wszystko na sprzedaż, nawet honor i cnota. A w Turku, czyżby istniał pchli cyrk? I gdzie się znajduje? Postawiłem te pytania celowo, ponieważ z tego cytatu wynika, że motocyklista jechał blisko osi jezdni, jednocześnie mając umiejętności pchły lub kangura, „w wyniku czego w pewnym momencie wymijająca zaparkowane częściowo na drodze auta, kierująca fiałem nie mogła uniknąć zderzenia”. A mogła? Dlaczego nie mogła? Czy jedyną przeszkodą i wymówką jest obarczenie winą motocyklisty? Każdy kierowca podejmując manewr na drodze, musi ustalić czy są warunki dla kierowcy oraz czy sam nie jest zagrożeniem dla innej osoby (pojazdu). Poruszający się po swoich pasach w przeciwnym kierunku są osobami równoprawnymi, a podejmująca manewr zobowiązana jest do szczególnej ostrożności. Wracając do warunków ul. Słonecznej, trzeba wspomnieć, że po pasie, po którym poruszał się motocyklista, na długości około 700m i w szerokości pasa do 1,7m od krawężnika, są dziury w jezdni mniejsze i większe, różnie umiejscowione, które rzutują na komfort i bezpieczeństwo jednośladów. Wskazana i zalecana przez biegłych jazda krawężnikowa (blisko prawej strony) nie zawsze jest bezpieczna i możliwa. Znając specyfikę ul. Słonecznej, kierowca jednośladu w okresie ciepłym musi się liczyć z możliwością wybiegu z otwartych bram zwierząt (psów, kotów). Każdy kierowca ma prawo realizować jazdę na swoim pasie i w granicach pasów w sposób bezpieczny, ponieważ sam najlepiej zna swoje możliwości i umiejętności oraz stan swojego pojazdu. Inna jest specyfika i możliwości jednośladów a odmienna dwuśladów.

Z Waszych opisów i cytatów wynika, że w opiniach biegłych brak jest jasności, klarowności, precyzji sformułowań i ustaleń wskazują-

cych wiarygodne rozwiązanie problemu i nie budzących wątpliwości. Użyto słów wieloznacznych i mało precyzyjnych, a każdy ekspert wie, że użycie wyrazu np. „lub” oznacza dla opinii „grób”, a dla biegłego cios w nos. Z opisu wynika, że zakwestionowane przez stronę opinie biegłych prezentują poziom „ose-skowy” i zawartość pieluchową. Zapewne kosztowały podatnika ok. 15 tys. zł. Wiadomym nie od dziś jest, że koszmarnie „kafkowskie sytuacje” są udręką naszego społeczeństwa. Rzeczy, które chcieliby niektórzy ukryć, ujawniają się zawsze w niewłaściwym momencie. Nie będę zdziwiony, jeśli w przyszłości klienci sądu będą wnioskować o zmianę biegłych Kolańczyka i Cichowskiego jako nierzetelnych i pozbawionych braku bezstronności i obiektywizmu. Chciałbym się mylić, ale podobny wniosek może spotkać również sędziego, ponieważ użyte przez biegłych sformułowania mogą wskazywać na zamówienie ukierunkowane jednostronnie. Z opisu wokandy w sprawie motocyklisty rzuca się brak obiektywizmu i bezstronności. Dwuletni czas rozstrzygnięcia, porównywalny jest z okresem początkującego nauczania elementarnego pisania i czytania. Marzeniem wszystkich poszkodowanych i pokrzywdzonych jest, by zło, które ich spotkało wróciło do źródła, z którego wyszło i zostało wyjawione. Więc z okazji Nowego Roku uważam za stosowne życzyć im spełnienia marzeń za pośrednictwem Waszego Pisma.

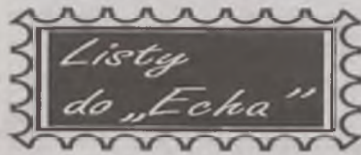
Waszej Redakcji, by Echo Turku służąc społeczeństwu było jego przyjacielem i pomocnikiem, a jako przyjaciel odnosiło znaczące sukcesy. Wszystkiego najlepszego dla Redakcji i czytelników Waszego tygodnika.

Z poważaniem stały czytelnik

Gratka dla gimnazjalisty

Dyrekcja Zespołu Szkół Technicznych w Turku zaprasza gimnazjalistów do udziału w organizowanych w czasie ferii zimowych warsztatach politechnicznych „Elektronika ciekawsza niż przypuszczasz”.

Ferie zimowe z elektroniką



Uczestnicy zajęć będą mieli okazję pod okiem instruktora budować własne układy elektroniczne (np. wzmacniacz, radio, alarm, zegar, zasilacz), nawiązywać łączność przez radiostację krótkofalową czy poznać tajniki realizacji dźwięku za konsolą mikserską. Każdy z nich będzie mógł także zmontować własną audycję radiową oraz dowiedzieć się jak działają otaczające nas we współczesnym świecie urządzenia elektroniczne.

Organizacja warsztatów „Elektronika ciekawsza niż przypuszczasz” jest oryginalną próbą zagospodarowania czasu wolnego młodych ludzi podczas ferii zimowych. Analizując ofertę zajęć i rozrywki dla młodzieży, próżno szukać form rozwijających zdolności techniczne, popularne majsterkowanie czy poznawanie zasad działania urządzeń otaczających nas we współczesnym świecie. Tymczasem Zespół Szkół Technicznych oferuje młodym ludziom atrakcyjne zajęcia w nowoczesnie wyposażonych pracowniach pod kierunkiem wykwalifikowanej kadry.

W dobie Internetu, telefonii komórkowej i multimediiów niemal zapomniano o podstawach technicznych funkcjonowania tych wszystkich wynalazków. W większości jesteśmy jedynie użytkownikami urządzeń, rzadko kiedy dążymy do poznania ich budowy, sposobów serwisowania czy ulepszania zdobytych techniki, nie mówiąc o własnej wynalazczości. Inicjatywa ZST jest próbą przywrócenia popularności elektroniki – oraz innych dziedzin pozostających w bezpośrednim związku z nią, takich jak: krótkofa-

larstwo, robotyka, modelarstwo, telekomunikacja czy akustyka – jako praktycznego hobby i formy aktywnego spędzania wolnego czasu przez młodzież. Młodzi ludzie, którzy odnajdą w tych dyscyplinach drogę samorealizacji, mogą po ukończeniu gimnazjum podjąć kształcenie techniczne o odpowiednim profilu.

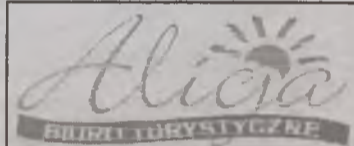
Zgłoszenia do udziału w warsztatach przyjmowane są do 28 stycznia 2011 r. w sekretariacie Zespołu Szkół Technicznych w Turku, ul. Milewskiego 3b lub pod numerem telefonu 63 280 36 12.

Zajęcia będą odbywać się w dniach 1-3 lutego 2011 r. w godzinach 10-14.

Od gimnazjalistów wymagana jest pisemna zgoda rodziców lub opiekunów na udział w zajęciach.

Kontakt: mgr inż. Jerzy Gomoliszewski, mgr Krystian Motala

tekst: ZST



**Dzień Kobiet
Spektakl pt.
„Szalona nożyczki”
05.03.2011**

**Poczdami - Berlin
- Tropical Islands
30.04 - 02.05.2011r**

**Praga
30.04 - 03.05.2011r**

**Wycieczka
Objazdowa do Włoch
- Beatyfikacja Jana Pawła II
28.04 - 05.05.2011r**

**Wycieczka
Objazdowa do Włoch
28.06 - 04.07.2011r**

**Szczegółowe informacje
w siedzibie biura
tel. 63 278 88 45
kom. 504 12 11 97**

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 13.01.2011 r. zmarła ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia



**Aleksandra Franciszka Rozalia
Baszkowska**

z domu Rembowska

Msza Święta żałobna odbyła się 15.01.2011 r.

w Gdańsku o godz. 9.00

Pogrzeb odbył się tego samego dnia

o godz. 13.30 na cmentarzu

Łostowickim w Gdańsku.

Pograżona w smutku rodzina

Co roku Sybiracy dzielą się opłatkiem i wspominają

Kiedyś żyli dzięki zupie z lipowych gałęzi

Dramatyczne tułaczne lata, kiedy głód i śmierć towarzyszyły im na każdym kroku oraz wspomnienia, które nie przemijają – to los wielu tysięcy Polaków, których w 1940 roku zesłano na Syberię. Świadkowie tych strasznych dni, teraz już leciwi, nadal opowiadają swoje tragiczne historie. Mimo bólu wspomnień chcą dzielić się z młodym pokoleniem – by nigdy nie zapomniano. W ubiegłym tygodniu członkowie turkowskiego Koła Związku Sybiraków zorganizowali spotkanie, by w nowym roku przełamać się opłatkiem.

Na spotkanie noworoczno-opłatkowe zaproszono władarzy Turku i powiatu, z konińskiego Związku przyjechał także wiceprezes oddziału Zbigniew Bugno. Przy kawie, herbacie i słodkościach słychać było z każdej strony miłe słowa, życzenia zdrowia i pogody ducha, dziękowano też za rondo, które w ubiegłym roku otrzymało nazwę "Zesłańców Syberyjskich". Turkowski związek liczy 29 członków, z czego 15 osób to Sybiracy, pozostali to członkowie rodzin i przyjaciele. Biorą oni corocznie udział we wszystkich uroczystościach patriotycznych, mszach świętych i dniach pamięci. Chcą by ich

wózki polskiej ludności na terenie rosyjskiej Syberii. Pani Felicja miała wtedy 11 lat.

Jest rok 1940. Około godziny 4 do rodzinnego domu wpadają Rosjanie krzyżując: „Wstawać wszyscy...!” Pakując się, w pośpiechu musieli opuścić dom. Wsadzono ich do „zimnych i ciemnych” wagonów.



Spotkanie opłatkowe, które przygotowano w sali Miejskiego Domu Kultury, nie mogłoby się odbyć bez Heleny Tomczyk.



Felicja Białczak miała 11 lat, gdy wraz z całą rodziną wywieziono ją na Syberię.

historię znali wszyscy, bo choć tragiczna, dotyczy całych pokoleń Polaków. Ich wnukowie piszą na ten temat prace magisterskie, powstają o nich książki. –Dziękuję Wam, którzy przeszliście taką drogę za to, że jesteście trwałym filarem naszej społeczności – mówił burmistrz Zdzisław Czaplak.

Tradycyjnie podczas spotkania pierwsze skrzypce grała Helena Tomczyk, poetka, która jako pierwsza zakładała struktury związkowe w Turku, organizowała zjazdy i wystarała się o sztandar. Bez niej, jak sama mówiła, opłatek nie mógłby się odbyć. Po krótkiej modlitwie, przełamaniu opłatkiem i odśpiewaniu kolęd goście zasiedli do stołów. Przyszedł czas na wspomnienia. Dzięki uprzejmości pań: Felicji Białczak oraz Pauliny Małeckiej poznaliśmy historyczne wydarzenia jakimi były masowe wy-

jej pamięci: –Byłam bardzo ciekawym dzieckiem. Wszystko dokładnie pamiętam... widziałam to swoimi oczami. Na tej obcej ziemi walczyli o przetrwanie przez ponad pięć lat. Ich codzienne życie na Syberii było surowe niczym panujący tam klimat. I ten głód, tak strasznie im doskwierający: –Były takie ciężkie dni, gdy nie było co jeść... Chodziłam do lasu, zbierałam gałęzie lipowe i z tych gałęzi skrobałam miąższ. To się gotowało i była zupa. Taka dobra, gęsta. Cieszyliśmy się z niej, bo to było coś innego niż tylko woda. Głód nam strasznie dokuczał. Nie było nawet chleba. Pewnego razu mama poszła do kolchozu po chleb dla nas, dzieci. Nie miała gdzie go schować, żeby nikt go nie znalazł. Położyła więc pod oknem i przysypała śniegiem. Mimo to ktoś ukradł ten chleb – wspomina.

–To było dawno, ale ja zawsze jestem tym przenikniona. Żyję tym lękiem, tym strachem – opowiada Felicja Białczak. –Trzy tygodnie jechaliśmy na ten Sybir... – dodaje. Zabrano ją wraz z całą rodziną: mamą, tatą oraz siedmiorgiem rodzeństwa. Mimo upływu lat wspomnienia o tamtych wydarzeniach pozostały wraz z emocjami w

Z całego tak liczego rodzeństwa do Polski wróciła tylko pani Felicja. A i to nie było łatwe. Reszta jej rodziny wyjechała do Anglii, gdzie chcieli przyłączyć się do wojsk generała Andersa.

Pani Paulina również jako dziecko, bo miała wtedy jedynie siedem lat, przeżyła koszmar wywózki.

–Dziesiątego lutego w nocy usłyszeliśmy łomot do drzwi. Mamusia zerwała nas. Przyszło NKWD i kazali się pakować, ale co można zabrać dziesięć minut? Mamusia wzięła tylko pierzynę i tak jak staliśmy do bydłych wagonów nas zapakowali. Niestety nie całej rodzinie udało się przetrzymać podróż trwającą dwa miesiące. –Babcię wyrzucano z pociągu bo zmarła, dziadziusia tak samo – ze łzami w oczach wyznaje pani Paulina, a jak ważny dla każdego katolika jest godny pochówek, wie chyba każdy. Tego też zostali pozbawieni. Na miejscu zastały ich kolejne przeszkody. –Kiedy już dojechaliśmy warunki były ciężkie, panował tyfus. Tata zachorował dlatego też zabrali go do szpitala, mamusię też tylko gdzie indziej. My byliśmy w gorączce. Nie wiedzieliśmy nawet jak żyjemy... – opowiada Paulina Małecka.

Jak we wcześniejszej historii, także i w tej pojawia się kwestia głodu. –Kawałek chleba nie mieliśmy. Było nam okropnie ciężko, a to była zima. Wiosna dopiero szła... Nie mieliśmy co jeść. Mamusia

zbierała szczaw, który rósł w okolicy, miała ze dwie łyżki mąki. Zmieszała to i upiekła placuszki. Problem braku jedzenia nie dotyczył jedynie Polaków. –Pamiętam, gdy przyszła do nas Rosjanka, tak samo biedna jak my. Poprosiła mamusię, żeby dała jej coś zjeść. Nalegała, aby dać jej chociaż jeden z tych placuszków, bo jest taka głodna. Mamusia

1946 roku znaleźli się w ojczyźnie. Wrócili pełni radości i nadziei na lepsze życie.

–My się cieszyliśmy, że wracamy do ojczyzny ale tutaj nas nie przyjęli. Wyzywali „ruskie świnię”. Także z tego powodu ta historia jest dla mnie ciężka do opowiadania. Ojciec pani Pauliny po powrocie do kraju został aresztowany przez NKWD już w samym porcie w Gdyni, gdy tylko zszedł z pokładu statku. Zarzucano mu szpiegostwo i skazano na dożywocie. Później wyrok zmieniono na 15 lat więzienia. –Za to, że był patriotą, że wrócił do Polski. Czy można więc dziwić się żalowi, który słychać w głosie nawet po tylu latach?

Jednak obie panie są do dziś pełne życia i optymizmu, ale także szacunku, którego często w dzisiejszym świecie brakuje. Podczas spotkania Sybiraczki niczym babcię częstują cukierkami, mówiąc, żeby nie przejmować się i nie liczyć kalorii, jak to robią dzisiejsze nastolatki. One przejmują się każdym dodatkowym centymetrem w obwodzie, przechodząc na kolejne cudowne diety. Dla większości z nas pojęcie głodu jest abstrakcyjne, ponieważ nie zazналиśmy go w takiej postaci. Mimo bólu i wzruszenia, jakich doświadczają z każdym razem opowiadając swoje życiorysy, z otwartością przekazują świadectwo dawnych lat. Najważniejsza jest przecież pamięć o tych tragicznych wydarzeniach, które dotknęły tak wielu naszych rodaków. Aby kolejne pokolenia mogły zapoznać się z historią w trochę inny sposób niż ze stron szkolnych podręczników.

boxa, Agnieszka Wojtyra



Paulina Małecka, choć z bólem, wraca do czasów zsyłki.

jej data. Po zjedzeniu powiedziała jakie to smaczne, jakie dobre... i poprosiła o jeszcze. –A co ja swoim dzieciom dam? – mówi mamusia, nie mam nic więcej – wspomina jedno ze Świąt Wielkanocnych na wygnaniu Paulina Małecka.

Po tych wszystkich kolejach losu nadszedł rok 1946 kiedy to całymi transportami przewożono Polaków z powrotem do kraju. –Mamusia nam pokazała w dal i powiedziała: „Patrzcie tam, za tą wodą jest Polska”. 10 czerwca

Turkowskie liceum po raz w prestiżowym gronie

Tegoroczna trzynasta już edycja Rankingu przygotowanego przez dziennik Rzeczpospolita i miesięcznik Perspektywy po raz pierwszy ma odmienny charakter od dotychczasowych. I to z kilku powodów. Po raz pierwszy o miejscu w zestawieniu nie decydowały olimpiady przedmiotowe, ale również wyniki z matur oraz ocena szkoły przez kadre akademicką. Kolejną nowością jest fakt, że tym razem osobno oceniano licea i technika. Po raz trzeci z rzędu turkowskie Liceum uplasowało się w tym prestiżowym gronie zajmując 386 miejsce w kraju i 21 w Wielkopolsce. Z kolei wśród liceów z 31 powiatów ziemskich naszego województwa, turkowska szkoła znalazła się na trzecim miejscu. Z kolei w sporządzonym oddzielnie Rankingu szkół technicznych nie widać szkół z powiatu tureckiego. I tu zatem leży główny problem oświaty podlegającej pod władze powiatowe.

Trzeci raz z rzędu w elitarnym gronie

W poprzednich dwunastu Rankingu Rzeczpospolitej i Perspektyw o miejscu w Rankingu decydowała ilość finalistów i laureatów 35 olimpiad przedmiotowych dzielona przez liczbę uczniów w danej szkole. Przed rokiem turkowskie Liceum znalazło się w Rankingu najwyższej w historii, bo na 204 miejscu. W skali województwa była to 18 lokata. W roku 2009 plasowało się na miejscu 363. Warto przy tym pamiętać, że na ponad 420 szkół, które znalazły się w tym prestiżowym gronie, turkowska placówka oświatowa miała zdecydowanie największą liczbę uczniów, bo aż 1328. Generalnie zasada była taka, że cztery setki szkół jedynie 12 z nich liczyła ponad tysiąc uczniów. Natomiast średnia liczba najlepszych dwudziestu liceów dla Wielkopolski od lat niezmiennie wynosiła ok. 530 uczniów, a więc dwa i pół raza tyle co w szkole turkowskiej.

Ranking już trzynasty, ale za to znacznie ciekawszy

W tegorocznej, trzynastej już edycji Rankingu jego autorzy gruntownie zmienili zasadę klasyfikacji.

O lokacie miała decydować już nie tylko sama liczba olimpijczyków, dzielona przez liczbę uczniów, ale również wynik szkoły na egzaminie maturalnym zarówno z przedmiotów obowiązkowych, jak i dodatkowych. Te trzy wyniki wpływały na pozycję szkoły po 30 proc. każdy. Ostatnie 10 proc. udziału w lokacie, to ocena szkoły przez kadre akademicką. To wprawdzie najmniej znaczący dla pozycji rankingowej placówki wskaźnik, ale też cechujący się największym subiektywizmem. Dlatego też wymaga on jeszcze przemyślenia i dopracowania metodologicznego. Ale należy odnotować, że tegoroczna metoda przyjęta przez autorów Rankingu, pełniej oddaje pozycję i jakość szkoły niż tylko sama liczba olimpijczyków, jak to było do tej pory.

Jeszcze większa dominacja szkół z dużych miast

Jak zatem w tym nowym zestawieniu wypada Liceum Ogólnokształcące w Turku? Najpierw należy odnotować, że po raz trzeci z rzędu szkoła znalazła się w elitarnym gronie 400 ujętych w Rankingu liceów. Jest to tym bardziej godne odnotowania, że przed rokiem 2009 nasze Liceum lokowało się w zestawieniu najwyższej co dwa lata. Najwyższe w historii miejsce turkowska szkoła zajęła przed rokiem, kiedy to uplasowała się na 204 miejscu w kraju i na 18 pozycji w województwie. Przy tegorocznych, jakże zmienionych kryteriach, nasze Liceum lokuje się na 386 miejscu w Polsce i na 21 w województwie. Co ciekawe, a zarazem wielce niepokojące, to fakt, że dodanie nowych wskaźników jeszcze bardziej utrwaliło dominującą pozycję liceów z dużych ośrodków akademickich. Może o tym świadczyć, że w pierwszej setce najlepszych liceów w Polsce są tylko trzy szkoły z miejscowości z mniej niż 50 tysiącami mieszkańców. Z tym, że zajmujący najwyższe w tym gronie miejsce podwarszawski Milanówek plasuje się dopiero na 87 pozycji, a Garwolin na miejscu 96. Do tego jeszcze obie szkoły nie są liceami państwowymi. A pozostała elita liceów z pierwszej setki, to szkoły z dużych ośrodków akademickich. Ale też w tejże, pierwszej setce liceów, tylko 16 szkół nie miało swoich olimpijczyków. Jednak o ich pozycji przesądziły wysokie wyniki z egzaminu maturalnego.

Duży może mniej

Autorzy Rankingu pokusili się także o zestawienie najlepszych szkół porzeczając jedynie dotychczasowym kryterium olimpijczyków. Z tego dość okrojonego zestawienia nasuwają się następujące wnioski. A mianowicie. Ranking ma dość stabilny, by nie rzec stały charakter. Bo do pierwszej osiemdziesiątki liceów w tym roku przedarło się jedynie sześć szkół, które przed rokiem były poza pierwszą setką rankingową. Z tej szóstki zaś tylko dwie były poza drugą setką ubiegłorocznego zestawienia. To może i dość banalne spostrzeżenie, bo wskazuje, że na sukces rankingowy szkoła musi pracować latami i jak trudno się w elicie znaleźć, tak równie trudno z niej wypaść. Podobnie jest z kolejną uwagą. Oto wśród szkół o najwyższym wskaźniku olimpijskim tylko dwie liczą ponad tysiąc uczniów. Tzn. w jednym z liceów opolskich jest 1075 uczniów, a w biłgorajskim – 1064. Przypomnijmy, że liczba uczniów w turkowskim Liceum od lat oscyluje powyżej 1300.

W czołówce województwa

O ile znalezienie się turkowskiego Liceum w ogólnopolskim gronie rankingowym należy uznać za sukces, to już prawdziwym powodem do dumy może być pozycja naszej szkoły w Wielkopolsce. W skali województwa bowiem plasujemy się na 21 miejscu. Pamiętajmy jednak przy tym, skąd z licea

lokujące się przed naszym. I tak przed turkowskim mamy dziesięć liceów z samego Poznania, po dwa z Piły, Kalisza i Leszna, a także po jednym z Gniezna i z Ostrowa Wielkopolskiego, czyli z miast od Turku ludniejszych i o większym potencjale. Ale to dopiero daje 18 liceów sklasyfikowanych w województwie wyżej od naszego. Bo przed naszą szkołą jest jeszcze

wództwie. Sytuacja ta wynika zapewne z faktu, że jest to jedyne LO w powiecie i wśród ponad 430 zdających co roku maturę część uczniów musi obniżyć średni wynik z przedmiotów obowiązkowych. Dla porównania w pierwszej setce liceów w kraju z najwyższymi wynikami maturalnymi w 11 szkołach maturę zdawało od 200 do 250 uczniów, w trzech od 250 do

Miejsce	Nazwa szkoły	Miejscowość	Województwo	WSKAŹNIK	Olimpiady	MATURA przedmioty obowiązkowe	MATURA przedmioty dodatkowe	Kryterium akademickie
					30%	30%	30%	10%
383	Samorządowe Liceum Ogólnokształcące	Zgierz	łódzkie	40,34	0,00	80,91	44,09	0,00
384	LO im. Stanisława Wyspiańskiego	Mława	mazowieckie	40,34	0,00	80,05	44,93	0,00
385	II LO im. Emilii Plater	Biała Podlaska	lubelskie	40,28	0,26	81,50	42,97	0,00
386	I LO im. Tadeusza Kościuszki	Turek	wielkopolskie	40,24	0,75	78,53	45,38	0,00
387	IV LO im. Tadeusza Kościuszki	Kraków	małopolskie	40,23	0,00	82,00	38,33	10,63
388	Prywatne LO im. J. Paderewskiego	Lublin	lubelskie	40,19	2,59	80,63	41,31	0,00
389	LO nr II im. Joachima Chreptowicza	Ostrowiec Świętokrzyski	świętokrzyskie	40,16	0,00	80,53	43,91	0,00
390	I LO im. Tadeusza Kościuszki	Myslenice	małopolskie	40,15	0,00	82,18	36,32	17,71
391	LO im. Mikołaja Kopernika	Grajewo	podlaskie	40,13	0,00	78,53	45,82	0,00
392	I Społeczne LO im. Zbigniewa Herberta	Częstochowa	śląskie	40,12	0,00	76,19	48,12	0,00
393	LO im. Marii Skłodowskiej-Curie	Rawa Mazowiecka	łódzkie	40,09	0,14	79,89	44,18	0,00
394	I LO im. Bolesława Prusa	Zary	lubuskie	40,08	1,45	75,47	43,13	12,43
395	III LO im. Adama Mickiewicza	Bydgoszcz	kujawsko-pomorskie	40,08	0,00	79,82	44,36	0,00
396	LO nr IV im. Stefana Żeromskiego	Wrocław	dolnośląskie	40,06	0,00	85,58	38,54	0,00
397	LO im. Władysława Jagiełły	Płock	mazowieckie	40,06	0,00	81,65	42,47	0,00
398	II LO im. Marii Konopnickiej	Nowy Sącz	małopolskie	40,06	0,53	82,95	39,45	3,54
399	Społeczne LO im. Jana III Sobieskiego	Lublin	lubelskie	40,04	0,00	75,78	48,30	0,00
400	IV Liceum Ogólnokształcące	Głiwice	śląskie	40,03	0,00	84,74	39,28	0,00

LO z Wolsztyna (14 lokata w województwie) i LO z Kępna (18). Przypomnijmy, turkowskie Liceum jest 21 w Wielkopolsce, na 100 szkół tego typu w województwie. Oznacza to, że przed nami są tylko dwa licea z powiatów ziemskich, których w Wielkopolsce jest łącznie 31. Za nami są wszystkie licea z Konina, trzy z Kalisza, że nie wspomnę o Kole, Słupcy, Wrześni, a generalnie o liceach z 28 pozostałych powiatów ziemskich w Wielkopolsce. Słowem, 21 miejsce wśród stu liceów Wielkopolski jest wynikiem dobrym, tym bardziej, że jak już zostało powiedziane wyprzedzają nas szkoły z ośrodków o znacznie większym potencjale demograficznym i ekonomicznym.

Poprawić przedmioty obowiązkowe

A już o spektakularnym sukcesie w województwie możemy mówić biorąc pod uwagę jedynie sam wskaźnik olimpijski, który do tej pory decydował o lokacie szkoły. Pod tym względem Liceum z Turku zajęło 5 miejsce w województwie, a wyprzedziły nas jedynie cztery renomowane licea poznańskie. Z kolei nasze Liceum jest trzynaste w województwie pod względem wskaźnika wyników maturalnych z przedmiotów dodatkowych. Ale żeby nie było zbyt słodko, to gorzej wypadamy pod względem wyniku maturalnego z przedmiotów obowiązkowych. Pod tym względem wyprzedza nas co najmniej 19 liceów w woje-

300, a w dwóch powyżej 300, tzn. 319 i 323. Czyli w tym ostatnim przypadku i tak o ponad stu mniej niż w turkowskim LO. Czyli w 80 najlepszych LO w kraju maturę w roku ubiegłym zdawało poniżej 200 uczniów. Słowem, aż nadto uwidacznia się ścisła zależność pomiędzy liczbą uczniów, a wynikami szkoły. Prawda to chyba oczywista.

Co z tymi technikami, czyli główne wyzwanie powiatu

Na taką samą oczywistość zaskrawa zależność między ilością wydawanych pieniędzy, a wynikami oświaty. Wszak w takim sporcie wyczynowym dość precyzyjnie wyliczono ile kosztuje medal olimpijski, a ile miejsce punktowane w zawodach rangi mistrzowskiej. Ale w przypadku oświaty prawda ta nie może się jakoś przebić do szerszej świadomości społecznej. A powinna, choćby w świetle braku w omawianym zestawieniu naszych techników, a zwłaszcza ZST. Tym bardziej, że autorzy Rankingu pokusili się w tym roku o oddzielne zestawienie tylko dla samych szkół technicznych wyłączając licea. Ale naszym placówkom i tak to jakoś nie pomogło. Ale mówiąc szczerze nie bardzo wiadomo dlaczego pomóc by miało. Trudno bowiem liczyć na sukcesy w oświacie, gdy traktuje się ją tak po macoszem, jak to miało miejsce w przypadku władz powiatu minionej kadencji.

Trzeci

W powiecie tureckim powstały struktury PJN

– Potrzebą chwili jest budowa lokalnych struktur ugrupowania. Chcemy bowiem uniknąć kadłubowości i fikcyjności struktur lokalnych, co w przypadku PiS obowiązywało m.in. w regionie konińskim – deklarował na konferencji prasowej w minioną sobotę, 15 stycznia, poseł Jacek Tomczak, pełnomocnik na Wielkopolskę ugrupowania znanego pod nazwą Polska Jest Najważniejsza. Wizyta posła Tomczaka w Turku jest związana z oficjalnym powołaniem grupy inicjatywnej PJN na terenie powiatu tureckiego.

Bunt pokolenia czterdzieści minus przeciw polityce ze styropianu

W minioną sobotę, 15 stycznia, w Turku gościł poseł Jacek Tomczak, pełnomocnik PJN na Wielkopolskę. Przy tej okazji została zwołana konferencja prasowa, na której poinformowano o powołaniu oficjalnej grupy inicjatywnej tej organizacji, której zadaniem będzie budowa lokalnych struktur PJN w powiecie tureckim. Obok wywodzącego się z Poznania parlamentarzysty na konferencję przybyli lokalni działacze polityczni w przeszłości kojarzeni z PiS, a od jakiegoś czasu lokujący swoje sympatie z powstającą właśnie partią. Byli to: Arkadiusz Chmielewski – były radny Sejmiku Wielkopolskiego, a obecnie pełnomocnik PJN na okręg koniński, Krzysztof Pawlic – nieformalny dotąd lider pisowskich dysydentów. Byli tam też trzej radni miejscy w osobach Krzysztofa Bestwiny, Janusza Dudka i Tomasza Kwaśnego oraz dwaj urzędujący wójtowie – Gminy Turek – Tomasz Józefowicz i Władysławowa – Piotr Szewczyński.

Posel Tomczak na wstępie poinformował oficjalnie o powołaniu pełnomocnika PJN na powiat turecki w osobie Krzysztofa Pawlica. Zadaniem Pawlica, jak i działaczy z nim związanych, ma być zbudowanie lokalnych struktur ugrupowania w naszym regionie. – *Poszukujemy naturalnych liderów lokalnych, a ci jak wiadomo, najczęściej są w środowiskach samorządowców* – wyjaśniał Tomczak. – *W stosunku do PiS jest czymś nowym, bowiem w tej partii było coś w rodzaju tłamszenia liderów lokalnych* – dodał parlamentarzysta. Jego zdaniem, takie lokalne zakorzenienie liderów ma być skutecznym remedium na kadłubowość i fikcyjność struktur partyjnych, co miało miejsce w przypadku regionu konińskiego. Zapytany o powody zerwania z PiS i powołanie PJN, poseł Tomczak zauważył m.in.: – *Moje pokolenie ma już dość żyrowania polityki, która powstała na styropianie. Polityki, która dziś sprowadzona została do personalnego i emocjonalnego konfliktu, do istnego konkursu na miny między Donaldem Tuskiem i Jarosławem Kaczyńskim. W kon-*



W sobotę, 15 stycznia, oficjalnie ogłoszono rozpoczęcie działań zmierzających do zbudowania struktur ugrupowania, które dotąd raczej kojarzyło się w powiecie tureckim jak swoiste YETI – wielu o nim mówiło, ale nikt go nie widział. Od lewej: Arkadiusz Chmielewski - były radny Sejmiku Wielkopolskiego, a obecnie pełnomocnik PJN na okręg koniński, poseł Jacek Tomczak – pełnomocnik na Wielkopolskę oraz Krzysztof Pawlic – nieformalny dotąd lider pisowskich dysydentów, a teraz pełnomocnik Polska Jest Najważniejsza na powiat turecki oraz Janusz Dudek (radny miejski).

kursie tym chodzi jedynie o to, kto zrobi groźniejszą minę – odpowiadał parlamentarzysta. Tymczasem polityk PJN jest przekonany, że kraj ma ważniejsze problemy niż konflikt personalny nawet między najważniejszymi politykami. – *Deficyt budżetowy pędzi jak za Gierka. Zapaść demograficzna u bram czy coraz bardziej widoczna niewydolność systemu emerytalnego – to zdaniem Tomczaka największe wyzwania, przed którymi stoi obecnie Polska. Przy tej okazji padły też nader brutalne słowa: – Musimy Polakom otwarcie powiedzieć, że dotychczasowych przywilejów nie da się już bronić.*

W trakcie konferencji parlamentarzysta uchylił rąbka założeń społeczno-ekonomicznego programu PJN, wspominając m.in. o prorodzinnym charakterze systemu podatkowego wzorowanego na rozwiązaniach przyjętych choćby we Francji. Sygnalizował też zamiary lansowania ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej oraz o wspieraniu idei ordynacji większościowej.

Z kolei zapytany o instytucję

powiatu stwierdził, że w PJN toczy się debata nad dylematem – wzmocnić powiatową strukturę lub ją też całkiem zlikwidować. Nad powyższym zagadnieniem w ugrupowaniu pracuje Paweł Kowal i Marek Migalski.

Podsumowując sobotnią konferencję można dojść do wniosku, że oto powstaje formacja polityczna o charakterze pokoleniowym. Bowiem zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym o własną formację polityczną zaczyna dobijać się pokolenie 40 minus. Ot, choćby sam Jacek Tomczak, rocznik 1973, czy wspomniany już Paweł Kowal – 1975. Albo niewiele od nich starszy Marek Migalski, reprezentują generację o wspólnym doświadczeniu pokoleniowym. Podobnie jest na powiatowym podwórku, gdzie wiek miejscowych uczestników sobotniego spotkania zamyka się między 35 lat, a czterdziestką. Sytuacja buntu tej generacji stanowi też dowód na porażkę pokolenia dotąd dominującego na scenie politycznej. Tak na poziomie krajowym, jak i lokalnym. Mówiąc

inaczej, generacji „50 plus VAT” przychodzi płacić cenę za zablokowanie dróg awansu dla młodszych roczników i skupienie się jedynie na swoich doświadczeniach generacyjnych. Wypada jednak zastanowić się, czy pokolenie Pejotenu będzie potrafiło wyciągnąć wnioski z porażki swoich poprzedników i zadbać o otwartość struktur dla młodszych od siebie.

Konkluzją nieco innej natury jest odnotowanie faktu, iż np. w takim Turku zaczyna się robić naprawdę ciasno na miejscowej scenie politycznej. A konkretnie bardzo duży ścisk zapanuje zapewne na prawo od centrum. Oto bowiem do istniejących już lokalnych struktur PiS, TS i PO dołączą działacze PJN. W przyszłości zapowiada to dość ostrą konkurencję o centroprawicowy elektorat. W porównaniu z tą sytuacją na lewo od centrum można wręcz mówić bez mała o pustce, w której nieodmiennie króluje pokolenie nazywane „50 plus VAT wraz z akcją”. W każdym bądź razie po stronie lokalnej lewicy można wręcz mówić o ziejającej luce pokoleniowej. **AJ**

Zbrodnia na pokoleniu, czyli jak koalicja PiS/TS oświatę „doiła”

Nasz powiat jest chyba jedyną tego typu jednostką samorządową w Wielkopolsce, która z przypadającej na oświatę ponadgimnazjalną w ciągu minionych czterech lat zdołał urwać okrągłutki milion złotych. Inne powiaty raczej jeszcze do subwencji oświatowej sporo dokładają. Tymczasem koalicja PiS/TS z oświaty zdołała wyrwać wspomniany milion. To po prostu polityczna zbrodnia powiatowej prawicy dokonana na pokoleniu miejscowej młodzieży. I choćby za to wspomnianą formację musiała spotkać zasłużona kara w postaci odsunięcia jej od władzy w powiecie. Należy przy tym pamiętać, że wyrwanie subwencyjnych pieniędzy z oświaty nie odbywało się po równo. Co to, to nie. Jak zwykle i w tym przypadku byli równi i równiejsi. Największej jednak finansowej rzezi dokonano na finansach Zespołu Szkół Technicznych. W trakcie minionej kadencji szkole tej „uszczeniło” ponad 2,1 miliona złotych z przypadających na nią subwencyjnych pieniędzy. Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że proceder finansowego „dojenia” ZST trwał już i w poprzednich kadencjach. Przy takim macoszym traktowaniu placówki przez lokalne władze powiatowe trudno się dziwić, że na dobre utrwalił się mechanizm, że ZST jest dla naszych gimnazjalistów na ogół szkołą drugiego wyboru. W efekcie, o rankingowym miejscu ZST ani widno, ani słychno. Kontynuując wątek polityki finansowej władz powiatu wobec podległych mu szkół średnich wypada dodać, że w trakcie minionej kadencji do LO dołożono wprawdzie niecałe 1,8 mln zł, ale wypada jednocześnie pamiętać, że średnia liczba uczniów w tej klasie wynosi 32!!! A to znakomicie obniża koszty stałe funkcjonowania placówki.

To tylko jeden z symptomów poważnej choroby

Znacznie więcej w trakcie kadencji dołożono do ZSR w Kaczkach, bo ponad 2,2 mln złotych. No, ale ta akurat placówka miała w starostwie wielce wpływowych lobbystów. I to na kluczowych stanowiskach. Za to ZST można było skubać do oporu. Najpierw pod głupawym hasłem – Bij komucha, a później – Młody dyrektor, to i może na swoją finansową kolejkę poczekać. I w ten sposób „dorobiliśmy” się problemowi pod tytułem ZST. Bo ta szkoła jest z pewnością największym wyzwaniem oświaty w powiecie tureckim. A brak jej w jakimkolwiek rankingu jest tylko symptomem tegoż problemu.

Andrzej Jarek

Koncert piosenki francuskiej

Yaga chante Barbara czyli śpiewa Jadwiga Kowalik

Piosenka francuska ma wielu fanów, piosenki Barbary także. Dla niewtajemniczonych – Kim była Barbara? Dość wspomnieć, że jej dokonania muzyczne i zaangażowanie w charytatywne przedsięwzię-

cia uhonorowane zostało Grand Prix du Disque oraz najwyższym francuskim odznaczeniem - Legią Honorową. Występowała między innymi w paryskiej Olimpii i nowojorskiej Metropolitan Opera, współpracowała z takimi

sławami, Jacques Brel i Georges Brassens. Ale przede wszystkim była niezwykle wrażliwą kobietą i artystką. Piosenki Barbary są prawdziwymi, bardzo osobistymi i lirycznymi opowieściami. Fascynacji jej twórczością ule-

gła podczas pobytu w Paryżu, rozpoczynając swą artystyczną drogę polską piosenkarka Jadwiga Kowalik. Ukończyła Akademię Muzyczną w Krakowie, a później, dzięki stypendium rozwijała swój talent w prestiżowym Conservatoire Mobeil. Po powrocie do kraju występowała na Festiwalu Piosenki w Sopocie i nie raz w telewizji. Na jej koncert zapraszamy w piątek, 21 stycznia, o godz. 18.00 do turkowskiego MDK-u, cena biletu to 10 zł.

boxa



ECHO UNIEJÓWA



Wielki budżet na wielkie inwestycje

Podczas czwartej w tej kadencji sesji Rady Miejskiej w Uniejowie uchwalono budżet gminy na 2011 rok. Zaplanowane wydatki mają wynieść ponad 61 milionów złotych. Ponad 5,5 mln zł deficytu, pokryte zostanie pieniędzmi z kredytów i pożyczek. Zatwierdzono nowe taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzane ścieki, które związane są z podwyżką podatku VAT.

Sesję prowadził Janusz Kosmałski – przewodniczący Rady Miejskiej. Na początek rada dokonała wyboru delegatów do Stowarzyszenia Powiatów i Gmin Ziemi Łęczyckiej, którymi zostali: burmistrz Józef Kaczmarek, wiceburmistrz Marek Jabłoński i Janusz Kosmałski. W tym gronie tylko burmistrz ma czynne prawo wyborcze, a pozostali panowie bierni. Rada wyraziła zgodę na użyczenie przez miasto, na cztery lata części skweru przy rynku w Uniejowie, tamtejszej Gminnej Spółdzielni. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, GS była zainteresowana kupnem tej działki. Na to się nie zgodzono, ponieważ część skweru już jest prywatna i sprzedanie jego drugiej części spowodowałoby zatracenie funkcji tego miejsca.

Na podstawie kalkulacji przygotowanych przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Termy Uniejów, uchwalono taryfy zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzanie ścieków. Za wodę według odczytu z wodomierza, należało będzie zapłacić 2,28 zł za metr sześcienny. Metr sześć. wody płacony ryczałtem, kosztował będzie 5,55 zł. Metr sześcienny odprowadzonych ścieków, to wydatek rzędu 2,78 zł. Podwyżka ta związana jest z podniesieniem z 7 do 8 procent podatku na te usługi.

Następnie radni uchylili kilka ubiegłorocznych uchwał dotyczących zaciągnięcia pożyczek i przyjęcia dotacji, ponieważ wygasły z końcem roku umowy na nie. Dotyczyły pożyczek na sfinansowanie remontu budynku OSP w Wilamowie, budowy przyzgodowych oczyszczalni ścieków oraz przyjęcia dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zapewniono, że inwestycje te będą realizowane, a uchwały dotyczące ich finansowania zostaną ponownie przyjęte.

Rada uchwaliła procedury dotyczące udzielania dotacji organizacjom pozarządowym i sposobu ich rozliczania. W jednym z punktów czytamy: „Wójt może wezwać wnioskodawcę do złożenia wyjaśnień...” – czyżby było to zapowiedzią odebrania Uniejowowi praw miejskich?

Najważniejszym punktem obrad był jednak budżet na 2011 rok. Jego dochody będą blisko o dwa miliony mniejsze niż przed rokiem i wyniosą 56.116.200,40 zł. Z tego dochody bieżące, to zaledwie 15.914.650,40 zł. Wydatki będą na podobnym do ubiegłorocznego

poziomie i wyniosą 61.648.822 zł. O ponad trzy miliony zł zwiększą się wydatki na inwestycje. Wyniosą 46.037.904 zł. Deficyt budżetowy ma sięgnąć 5.532.621,60 zł. Z tego na wyprzedzające finansowanie działań ze środków Unii Europejskiej – 1.758.762 zł. Deficyt pokryty zostanie przychodami z zaciągniętych kredytów i pożyczek. Największe tegoroczne inwestycje to budowa basenów, boisk, przyzgodowych oczyszczalni oraz rewitalizacja zamku.

W tym roku oświata ma kosztować gminę ponad 6 mln 751 tys., a administracja ponad 3 mln zł. W tej drugiej kwocie mieści się sfinansowanie projektu markowego „Eko Uniejów” w wysokości 651.715 zł. Na wydatki związane z opieką społeczną zaplanowano 3 mln 477 tys. zł. Na kulturę wydanych zostanie 300 tys. zł. Duże pieniądze pójdą na sport. Jednak na działalność klubów tylko 74 tys. zł, bo 16 mln 900 tys. pochłonie budowa boisk. Przeciwdziałanie alkoholizmowi ma kosztować 15 tys. zł. Burmistrz Kaczmarek poinformował o dwumilionowej nadwyżce budżetowej, która pozostała z 2010 roku. Po wysłuchaniu pozytywnych opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej i Komisji Gospodarki Rady Miejskiej, radni nie mieli wątpliwości, że należy przyjąć budżet, którego zazdrości im wiele polskich gmin.

Optymizmem powiało też z przyjętej przez radę Wieloletniej Prognozy Finansowej. Kwoty dochodów na lata 2012 - 2020 oszacowano na podstawie założeń makroekonomicznych, przyjętych w prognozie Rady Ministrów. Uwzględniono też większe wpływy z podatków i opłat lokalnych oraz przewidywanych wpływów od nowych podat-

ników. Założono także większy udział w podatku dochodowym od osób fizycznych w związku z przewidywanym wzrostem zatrudnienia w nowo powstających przedsiębiorstwach. Wynika z tego, że dochody własne będą rosły, a tym samym zwiększy się możliwość pozyskiwania środków zewnętrznych. Radni przyjęli również Gminny Program Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2011 rok.

Andrzej R. Tyczyno

Edukacja prawna mieszkańców

Zgodnie z zapowiedzią burmistrz Józef Kaczmarek, uruchomił biuro darmowych porad prawnych dla mieszkańców gminy Uniejów. W każdy poniedziałek w godzinach od 9.00-17.00, aplikant radcowski przyjmuje od stycznia tego roku interesantów w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego. Oprócz porad prawnych, aplikant pomaga również w pisaniu pisma i wypełnianiu wniosków administracyjnych. Pomaga załatwiać sprawy związane z Zakładem ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Pomaga też w kwestiach prawnych pracownikom Urzędu Miejskiego i podległych gminie jednostek. O pierwszym dyżurze powiadomiono mieszkańców w

ramach SMS-owego informatora samorządowego. Pojawiło się na nim dziesięć osób, którym potrzebna była pomoc prawna.

Burmistrz Kaczmarek powiedział nam, że pomoc aplikanta ma na celu edukowanie mieszkańców gminy w zakresie prawa i administracji. Ci, którzy w tej chwili nie potrafią sobie poradzić z ich zawiłościami, dzięki pomocy nabrają wiedzy i doświadczenia, które ułatwią im w przyszłości załatwianie urzędowych spraw. Aplikant, zatrudniony został na umowę zlecenie. Porady prowadzone będą tak długo, jak długo będzie na nie zapotrzebowanie. Szersza informacja na ten temat przekazana zostanie mieszkańcom przez Internet, sołtysów i radnych oraz mass media. (art)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Łódzkie

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Człowiek - najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

„Uniejów po angielsku”
1.01.2011r. - 31.12.2012r.

Zapraszamy kobiety i mężczyzn mieszkających i/lub pracujących na terenie Gminy Uniejów, do udziału w projekcie oferującym **bezpłatne szkolenia z języka angielskiego.**

Projekt skierowany jest do dorosłych osób pracujących (z wyłączeniem osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą) zatrudnionych na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilno-prawnej.

Zgłoszenia przyjmowane są w Biurze Projektu, od poniedziałku do czwartku w godz. 16⁰⁰ - 19⁰⁰, w okresie od 10 stycznia do 10 lutego 2011r. (I edycja) oraz od 14 listopada do 16 grudnia 2011r. (II edycja).

Istotna jest kolejność zgłoszenia. Bliższe informacje uzyskać można w Biurze Projektu.

W szkoleniach mogą również uczestniczyć kobiety i mężczyźni, którzy brali udział w projekcie „Wzrost kwalifikacji językowych osób pracujących, kluczem do wykorzystania potencjału rozwojowego Gminy i Miasta Uniejowa w kierunku turystycznym”, realizowanym w okresie 1.10.2008r. - 30.04.2010r.

Projekt oferuje:

- **szkolenia psychologiczne** o charakterze motywującym i integrującym w wymiarze 3 godzin lekcyjnych na początku każdej edycji.
- **II edycje szkoleń z języka angielskiego** w ramach 12-osobowych grup na różnym poziomie zaawansowania, realizowane w okresie marzec - grudzień 2011r. oraz styczeń - listopad 2012r. Każda edycja obejmuje 180 godzin lekcyjnych, w tym 60 godzin konwersacji. Zajęcia prowadzone będą w cyklu 2 spotkania w tygodniu po 3 godziny lekcyjne, w godzinach popołudniowych. Osoby, które ukończą szkolenia, otrzymają dyplomy i zaświadczenia MEN. Zajęcia nastawione będą na kształtowanie umiejętności komunikowania się w praktyce. Uczestnicy/czki otrzymają kompletne materiały szkoleniowe i piśmiennicze.
- **wsparcie towarzyszące** obejmujące poczęstunek i zapewnienie opieki nad osobami zależnymi od uczestników/czek projektu podczas trwania szkoleń.

Po ukończeniu I edycji istnieje możliwość kontynuowania nauki w ramach II edycji szkoleń.

Pierwszeństwo do udziału w projekcie mają przedstawiciele/ki zawodów turystycznych i hotelarskich oraz osoby z wykształceniem średnim i niższym.

Realizator projektu:

WIEDZA

Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Zawodowego i Języków Obcych
90-401 Łódź, ul. Legionów 2, tel.: (42) 636-14-54 www.wiedza.lodz.pl
tel./fax. (42) 636 12 70 e-mail: wiedza_lodz@op.pl

Biuro projektu:

Zespół Szkół w Uniejowie, pok.nr 120
99-210 Uniejów, ul. Kościelnicza 26/28
tel.: 789 324 120 e-mail: projekt.efs@op.pl

Ogłoszenie współfinansowane przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Bez historycznej koszulki burmistrza

Także w tym roku gmina Uniejów włączyła się w akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Sztab zawiązał się w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Uniejowie. Jego szefem był Jakub Pięgot – dyrektor Szkoły Muzycznej. Poprzez kwestę wolontariuszy i licytację gadżetów zebrano 7 761,55 zł.

Zbiórka pieniędzy rozpoczęła się w szkołach na terenie gminy Uniejów. Towarzyszyło temu wiele atrakcji. Zebrano tam 278,60 zł. W niedzielę na ulicach Uniejowa, pojawiło się trzydziestu ośmiu wolontariuszy. Kwestowali od godziny 9.00, aż do wczesnego wieczora. Spotkali się z przyjaznym przyjęciem przez mieszkańców, którzy nie odmawiali grosza. O godzinie 13.00 przeliczono po raz pierwszy pieniądze, pod czujnym okiem członków sztabu. W niedzielne przedpołudnie zebrano 3479,51 zł.

O godz. 18.00 w hali sportowej przy Gimnazjum w Uniejowie rozpoczął się koncert kończący XIX Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wystąpiły: Orkiestra Dęta ZHP-OSP z Uniejowa i zespół „Wybrzeże Klatki Schodowej” z Turku. Grupa „Lux Tenebris” działająca przy Stowarzyszeniu Historyczno-Kulturalnym „Dworzanie”, zaprezentowała pokaz tańca z ogniem. Był również kącik plastyczny przygotowany przez instruktorów kółka plastycznego „Kredka” z MGOK,



W uniejowskim finale WOŚP zaśpiewał zespół Wybrzeże Klatki Schodowej z Turku.

skich lekkoatletów oraz koszulki reprezentacji Polski w koszykówce, w której Maciej Lampe grał podczas eliminacji do mistrzostw Europy w łódzkiej Atlas Arenie. Niestety nie została wystawiona na licytację historyczna koszulka reprezentacji Niemiec, którą Józef Kaczmarek obdarował w telewizji

uzbierane przez siebie pieniądze. Z Wilamowa „przyjechało” 807,11 zł, z Wielenina 1134,62 zł, a ze Spycimierza 373,12 zł.

O godz. 20.15 wystrzeliło światełko do nieba. Przed halą sportową strażacy z jednostki OSP w Uniejowie odpalili fajerwerki na znak jedności z wszystkimi mia-

podano przybliżoną kwotę. Wyniosła około 7500 zł. Dopiero w poniedziałek, po przeliczeniu pieniędzy przez pracowników uniejowskiego oddziału Banku Spółdzielczego w Poddębicach okazało się, że zebrano w sumie 7 761,55 zł.

W 2011 roku organizację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Uniejowie wspomogli finansowo lub rzeczowo: Urząd Miasta w Uniejowie, Firma „Agro-Gal”, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, „Geotermia Uniejów”, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych i Mieszkańcowskich „Termy Uniejów”, Restauracja „Herbowa”, Wytwórnia Pasz i

Koncentratów „Unipasz”, P.H.U. „Cembud”, Bank Spółdzielczy w Poddębicach, P.H. Gospoda „Pod Brzozami”, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa oraz około 40 osób prywatnych.

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Uniejowie Tworzyli: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Jednostka OSP w Uniejowie, Zespół Szkół w Uniejowie, SP w Wieleninie, SP w Wilamowie, SP w Spycimierzu, Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „Dworzanie” oraz Młodzieżowa Rada Miasta. W przygotowaniach brały również udział szkoły podstawowe w: Spycimierzu, Wieleninie i w Wilamowie. (art)



Jakub Pięgot z wolontariuszami z Wielenina.

gdzie powstawał największy obraz w historii Uniejowa. Wolontariusze z Wielenina, przygotowali gry i zabawy dla dzieci. W czasie koncertu trwała licytacja: gadżetów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, koszulki Euzebiusza Smolarka, koszulki ratowników WOPR, koszulki akcji „Polska biega” z autografami wybitnych pol-

burmistrza Poddębic, a ten mu ją odesłał. Z licytacji uzyskano tylko 669,21 zł.

Tradycją uniejowskiej WOŚP jest loteria. Każdy wrzucający do puszek pieniądze otrzymuje od wolontariuszy los i aby coś wylosować musi przybyć na koncert o godz. 18.00. W tym roku dzięki hojności sponsorów rozlosowano nagrody za sumę około 2000 zł. Główną był rower turystyczny, ufundowany przez Józefa Kaczmarka - burmistrza Uniejowa. Wylosowała go Marta Pelka - uczennica klasy I Szkoły Podstawowej w Spycimierzu.

Nad bezpieczeństwem akcji czuwali strażacy z Jednostki OSP w Uniejowie. Na koncert przyjechali wolontariusze ze Spycimierza, Wilamowa i Wielenina. Przywieźli

stami w Polsce, które brały udział w XIX Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Koncert zakończył się o godz. 20.25. Około godz. 21.00 przeliczono pieniądze zebrane podczas koncertu i



Grupa „Lux Tenebris” zaprezentowała pokaz tańca z ogniem.



Wolontariusze na ulicach Uniejowa.



Hala sportowa zapelnila się widzami.

Testy dla pierwszo-, drugo- i trzecioklasistów Gimnazjaliści próbują...

We wtorek i środę (4 i 5 stycznia) oraz w poniedziałek 10, w Gimnazjum w Malanowie odbyły się próbne egzaminy uczniów klas trzecich. Zakres obejmował przedmioty humanistyczne, matematyczno – przyrodnicze i język angielski. Testowi wiedzy i umiejętności zostali poddani także uczniowie młodszych klas.

We wtorek, 4 stycznia uczniowie klas drugich sprawdzili swoje umiejętności z języka angielskiego, dzień później, 5 stycznia, sprawdzian z wiedzy humanistycznej napisali uczniowie klas pierwszych, a 10 stycznia do sprawdzianu ponownie przystąpili drugoklasiści, którzy tym razem mogli wykazać się swoją wiedzą i umiejętnościami z zakresu przedmiotów matematyczno – przyrodniczych.

Nad prawidłowym przebiegiem poszczególnych egzaminów i sprawdzianów czuwały komisje egzaminacyjne, w skład których weszli nauczyciele gimnazjum.

Jak co roku w pracach komisji nadzorujących sprawdzian uczniów klas pierwszych i drugich pomogli niezawodni rodzice, którzy wraz z nauczycielami zaangażowali się w przygotowanie sprawdzianu.

To, że piszą trzecioklasiści jest zrozumiałe, ale dlaczego do sprawdzianów podchodzą też młodszy uczniowie? Organizowane co roku w malanowskim Gimnazjum próbne egzaminy dla uczniów klas trzecich i sprawdziany wiedzy dla klas pierwszych i drugich mają na celu przygotowanie gimnazjalistów do egzaminu na koniec nauki, zapoznanie ich z wymaganiami obowiązującymi na egzaminie, a także typami zadań i sposobem wypełniania arkusza egzaminacyjnego. W ten sposób będą lepiej przygotowani oraz zapoznani z obowiązującymi procedurami, co znacznie zmniejszy ich stres podczas prawdziwego egzaminu.

Szkoła dziękuje rodzicom za pomoc w realizacji przedsięwzięcia.

PROMOCJA SAMOCHODOWYCH INSTALACJI GAZOWYCH

- INSTALACJE JUŻ OD 1100 zł
- WTRYSK JUŻ ZA 1700 zł SEKWENCYJNY
- SAMOCHÓD ZASTĘPCZY
- GWARANCJA 24 MIESIĄCE

AUTO-GAZ-PYZDRY
tel. 63 2768-462;
604-992-402

APARATY „DAW-MED” SŁUCHOWE
UMOWA z NFZ
* możliwość dofinansowania z PCPR i uzyskania aparatu za darmo
darmowe badanie słuchu
Turek, ul. Armii Krajowej 21
tel. 63 278 22 39
czynne od pn - pt 9.00 - 16.00

SKUP METALI KOLOROWYCH oraz ZŁOMU STALOWEGO

Oferuje do sprzedaży złom użytkowy: - kątowniki
PRZYKONA - ceowniki
ul. Przemysłowa 6 - drut zbrojeniowy
Tel. 063 278 04 16, czynne: 7.00 - 15.00 - rury od $\phi 8$ do $\phi 20$

KAMIENIARSTWO



**NAGROBKI
SPRZEDAŻ PŁYT
PARAPETY, SCHODY**

Już teraz! **posezonowa WYPRZEDAŻ do -30%**

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 681 301 778

FESTIWAL UNICEF-u 2010 - ROZSTRZYGNIĘTY

Pomoc humanitarna jakiej udziela UNICEF oraz zagadnienia związane z prawami dziecka były głównymi tematami konkursu organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 11 w Szczecinie, która nosi imię UNICEF. Ma on zasięg ogólnopolski, uczestniczyli w nim również uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku.

Konkurs przeprowadzono w kilku kategoriach, na prezentację multimedialną pod nazwą „Pomoc humanitarna UNICEF – darem życia dla naj-

młodszych” skierowany był do uczniów klas 5 – 6 i klas 1 – 3 gimnazjum. Pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Andrzejak z klasy VI D.

Poza nią w tej kategorii udział wzięli również: Natalia Marciniak - VI C, Daria Olas - VI C, Klaudia Karbowa - VI C, Patryk Paciorek - VI D, Błażej Darul - VI D, Kinga Pakos - VI E.

Z kolei do uczniów klas 4-6 szkoły podstawowej skierowany był konkurs literacki pod hasłem „Prawa dziecka”. I tu III miejsce zajęła Karolina Jafra

z kl. V E. Poza nią w konkursie wzięli udział Julia Józefowicz - V F oraz Piotr Tokarski - V e.

Choć bez miejsc, ale uczniowie z Piątki wzięli też udział w konkursie na projekt pocztówki „Katalog praw dziecka” (konkursie udział wzięli uczniowie z klasy III D: Alicja Ciepłucha, Olga Dawicka, Gabriela Chojnacka, Jonasz Darul, Piotr Kubiak.

Opiekunami konkursów byli: Mirosława Feder, Dorota Bonikowska, Marian Karbowski i Małgorzata Tyczka ik

Moje marzenia, moja Toyota

Wyprzedaż 2010 rozpoczęta!

Nowa Toyota bliżej nawet o 19 000 zł*



Wyprzedaż rocznika 2010 to czas, w którym marzenia stają się rzeczywistością. Odwiedź nasze salony i poznaj nowe, atrakcyjne ceny modeli Toyoty.

Nie zwlekaj, teraz jesteś bliżej spełnienia swoich marzeń.

Today
Tomorrow
Toyota

AUTO KAMIŃSKI Sp. z o.o.

ul. Spółdzielców 15, 62-510 Konin,

tel. (063) 249 17 77, e-mail: 038@toyota.pl

* Wysokość korzyści dotyczy wybranych samochodów z 2010 roku i jest zależna od wersji i specyfikacji pojazdu oraz uwzględnienia autoalarm o wartości 1200 zł i korzyść wynikającą z pakietu 2010. Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyoty. Liczba aut ograniczona.
Yaris, Corolla, Avensis – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,1 (Yaris) do 7,0 (Avensis)/100 km, emisja CO₂ od 109 (Yaris) do 174 (Avensis) g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl. Wszelkie informacje podane w niniejszej reklamie, w tym ceny i fotografie, nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. W wypadku sprzedaży konsumennej w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumennej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (dalej: Ustawa) zawarte w tej reklamie informacje nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 4 ust. 3 Ustawy oraz opisu towaru w rozumieniu art. 4 ust. 2 Ustawy.

Pożyczka zimowa



TUREK ul. Kaliska 35, tel.: (63) 289 22 69

*infolinia 801 801 001 www.wielkopolskaskok.pl

RRSO dla kwoty 2000zł na okres 12 m-cy wynosi 12,5%

Tuliskowskie małżeństwa świętowały jubileusz

Od 50 lat kierują się sercem

Miłość, cierpliwość i zrozumienie – to recepta na dobry związek małżeński. Banalne? Może, ale się sprawdza. Takiego zdania są pary zamieszkujące gminę Tuliszów, które w tym roku obchodzą 50-lecie związku. W ubiegłym tygodniu samorządowcy podziękowali im za wszystko czego dokonali dla rodzin i społeczeństwa, przypięto im także medale nadane przez Prezydenta RP.

–O ile możliwe jest niebo na ziemi, to można je znaleźć tylko w szczęśliwym małżeństwie – tymi słowami przywitał jubilatów burmistrz Tuliszowa Grzegorz Ciesielski. Dla tych, którzy pół wieku wytrwali w złożonej sobie przy-

siędzie w czwartek, 13 stycznia, w sali państwa Manickich przygotowano uroczystość. Zanim jednak małżonkowie zasiedli do stołów z ust burmistrza, ale w imieniu przewodniczącego i zastępcy rady miasta oraz proboszcza Stanisła-

wa Nowaka usłyszeli moc ciepłych słów. Ich „wyczyn” bowiem zasługuje na pochwałę. Jak mówiono żartobliwie kilkadziesiąt lat z jedną osobą to nie wyrok, ale ciężka praca, a tu-



Każda z par otrzymała medale, które przy-



Jubilaci wraz z władzami samorządowymi.

Kochani, w niedzielę, 9 stycznia 2011, przez cały dzień na turkowskim rynku

grał **19 Finał**

WIELKIEJ ORKIESTRY
SWIATECZNEJ POMOCY

Dzięki WASZEJ hojności i otwartym sercom zebraliśmy wspólnie

18.293,42 zł !!!

Oto lista naszych darczyńców, sponsorów i partnerów, **DZIEKUJEMY WAM !**

PGKiM Sp. z o.o. w Turku, KWB „ADAMÓW” SA, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna, SUN GARDEN w Malanowie, Zakład miesny Stanisława Paszaka, Zakład miesny Tomasza Jacaszka, Ewa i Robert Karolakowie, firma ELEKTROKABEL, Piekarnia Muchlin - Marian Kozłowski, Terg Media Expert Sp. z o.o., TERMY Uniejów, firma VITO państwa Chłodnickich, Salon kosmetyczny SUN STUDIO Danuty Janiak, Studio FITNESSPLANET, Zajazd Staropolski, Restauracja Koloseum, Restauracja Sorento, Zakład cukierniczy Tadeusza Wiesława Szefflinskiego, Zakład cukierniczy Zdzisława Jesiołowskiego, Grupa kapitałowa PAMAPOL, Hurtownia UNICORN, Hurtownia EMIKA, Stow. PRZYSTAŃ, Nadleśnictwo Turek, Kwaciarnia FANTAZJA - Maciej Hadław, Kwaciarnia RÓŻA - Małgorzata Pańczyk, Kwaciarnia KWIATOWE KLIMATY - Jolanta Plucienniczak, Sala bankierowa przy Mirandzie - Karolina Radzińska, SINTUR Sp. z o.o., Urząd Miejski w Turku, Zdzisław Czapla - burmistrz Turku, Starostwo Powiatowe w Turku, Szkoła Podstawowa nr 1, nr 4 i nr 5 - uczniowie i nauczyciele. Przedszkola Samorządowe nr 3,4,5,6,7,8 w Turku, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Turku, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Turku, Irma EKO-GAB - Daniel Piastka i Gabriel Kropidłowski, HART Sp. z o.o. Filia Poznań, Restauracja PUB 69, Uczestnicy WTZ przy Sintur Turek, Salon fryzjerski Emilia Kowalska, redakcja Echo Turku i portal turek.net.pl, Komenda Powiatowa Policji w Turku, ZOZ Szpital, Fundacja ŻŁOTA GODZINA, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, Firma STOL-TUR Jan i Marian Miller, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, DJ ALEK, Jerzy Szczepaniak, Andrzej Kowalski, Agnieszka Kubiak, Elżbieta Dzikowska, Centrum Wolontariatu i Organizacji Pozarządowych, Gimnazjum nr 2, Rejon Energetyczny Turek. Specjalne podziękowania dla dzieci i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 4 oraz Przedszkola Samorządowego nr 4. Dziękujemy też wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji festynu.

KOMITET ORGANIZACYJNY PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

XIX FINAL W.O.S.P. ZAKOŃCZONY.

Przyszeli czas na słowa podziękowań skierowane do tych, którzy poświęcili swój czas, aby „Orkiestrę” na terenie naszego miasta skutecznie przeprowadzić, jak i do tych, którzy materialnie wsparli tę akcję.

PODCZAS FINAŁU TUREK ZEBRAŁ KWOTĘ 70.139,42 ZŁ.

Dziękujemy wolontariuszom, którzy tak ofiarnie kwestowali, organizatorom imprez i koncertów, darczyńcom i sponsorom, mieszkańcom Turku, za to coroczne wsparcie Finału W.O.S.P.

Do grona osób i firm, którym chcę szczególnie podziękować należą wolontariusze: Kamil Rupiński, Justyna Szczepanowska, Nina Kowalska, Jakub Śpłoch, Amadeusz Marciński, Anna Marzuchowska, Adrianna Blaias, Agata Białobrzewska, Ewa i Zuzanna Gomółka, Maria Dziura, Karolina Cesarz, Krzysztof Świąteczki, Justyna Lament, Marcin Pokojowy, Anna Drzewiecka, Iga Miotkiewicz, Maria Wojtczak, Maria Antonowicz, Jowita Douglas, Adam Wierucki, Aneta Gałaska, Angelika Wojciechowska, Sylwia Zięba, Dagmara Semba, Sylwia Zajęc, Adrianna Albert, Olga Leszczyńska, Nikola Plechota, Dominika Sęk, Martyna Błaszczak, Agata Rosiak, Sylwia i Katarzyna Pacyna, Justyna Pietrzak, Krzysztof Bober, Halina i Zuzanna Bugaj, Filip i Kacper Kościelnicki, Mateusz Fle, Eryk Ścisły, Monika Przybył, Maria Karbowa, Tomasz Szulc, Piotr Maciaszek, Daria Michalak, Ewelina Pietrzak, Nikola Grzelak, Ewelina Kupczyk, Ewelina Bocian, Justyna Majcherek, Izabela Kleśta, Marlena Pańczyk, Nikola Machowska, Sylwia Hoffman, Nikola Ogródowczyk, Elżbieta Wieczerek, Kamila Witkowska, Kornelia Paszak, Monika Gil, Wojciech Dusza, Ewelina Skoczyńska, Julita Wędzik, Aleksandra Sypniewska, Aleksandra Kwasna, Edyta Góriska, Wanda Zientek, Kamila Neumann;

oraz: Jadwiga Jankowska, Mirosława Mleczarek, Zbigniew Miotkiewicz, Katarzyna Cieślak, Andrzej Marzuchowski, Sylwia Przybylska, Tadeusz Przybyszewski, Paulina Małecka, Beata Pahlisik, Agnieszka Augustyniak, Małgorzata Marzuchowska, Zofia Józwiak, Grazyna Marek, Aneta Janiak, Izabela Ochota, Marcin Derucki, Damian Grzegorzewicz, Zdzisław Jesiołowski, Włodzimierz Olek, Paweł i Łukasz Kaźmierczak, Andrzej Sachacki;

Urząd Miejski, Starostwo Powiatowe, Urząd Gminy w Przykoni, Bank Zachodni WBK S.A., Kazimierz Kapusta i Roman Przewoźny – Zakład Instalacyjno-Ślusarski, Marian Kozłowski - Piekarnia Muchlin, Dawid Rosiak - Restauracja „Płwiczna”, Tomasz Wroniak - „Unicorn”, Dariusz Brzózka - Pizzeria „Impresso”, Biuro Ochrony „Temida”, Monika Ciechanowicz Rozpędowska - „Pimo Plast”, Szkoła Podstawowa Nr 4 i 5, Przedszkole Samorządowe Nr 5, Gimnazjum Nr 1, Gimnazjum w Słodkowie, Zespół Szkół w Kawęczynie, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Redakcja „Echo Turku”, Spółdzielnia Mieszkanowa „Tęcza”, Telewizja Konin Turek Słupca, Komenda Powiatowa Policji, PSS „Społem”, Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Dziękujemy Organizatorom festynu na Placu Wojska Polskiego, zespołom: DASH, „Wyherze Klatki Schodowej”, „Hapaszamy”, Big Band TUREK, chórom z Gimnazjum Nr 1 i Szkoły Podstawowej Nr 1.

DZIEKUJEMY DARCYŃCOM I UCZESTNIKOM LICYTACJI!

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli zorganizować i przeprowadzić XIX Finał ogromne z całego serca podziękowanie !!!

Dzięk Wam wszystkim przeżyłymi wspaniałymi dniami, który był świadectwem ogromnej ludzkiej dobroci, życzliwości i przyjaźni. **ZA ROK ZNOW GRAMY !!!**

W imieniu Sztabu XIX Finału
Bożena Cesarz



...pisał burmistrz Grzegorz Ciesielski.

liszkowscy małżonkowie mogą już śmiało nazywać się profesorami na uniwersytecie wspólnego życia. – Związki oparte na miłości i przyjaźni przetrwają wszystko – mówił Ciesielski, potwierdzają to także sami jubilanci. Pytani o przepis na długie małżeństwo odpowiadają zgodnie: mniej nerwów, więcej zrozumienia i kompromisów. – Ludzie teraz nie chcą ustępować, trwają przy swoim za wszelką cenę. A trzeba cierpliwości, nerwy nic nie dadzą. Żona musi rozumieć męża, a mąż żonę, inaczej się nie da – twierdzą zgodnie Krystyna i Józef Pawlakowie. Inni dodają, że ważne jest by kierować się uczuciem, sercem i żyć w zgodzie z Bogiem, chcieć walczyć o związek i trwać – to niby oczywiste, a jednak tak rzadko się udaje.

W Tuliszkowie zaszczytne-go, 50-letniego stażu doczekało czternaście par. Wszystkich ich odznaczono medalami nadanymi przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, wręczono im także kwiaty i pamiątkowe dyplomy. Doznania artystyczne zapewnił zespół „Jesień”. Później zaproszono wszystkich do stołów, gdzie w spokoju, przy obiedzie, a później śłodkościach mieli okazję wspominać i nacieszyć się swoim świętem. Bo choć nie zawsze było różowo, tuliszkowskie pary dały radę wspólnie wychować dzieci i wnuki oraz dotrwać w zdrowiu do okrągłego jubileuszu. – *Dotykał nas niedostatek, bywało ciężko, ale byliśmy razem. Rozumiemy się i wspieramy* – mówią Antonina i Zygmunt Pawlakowie.

Pary małżeńskie obchodzące w 2010 roku Jubileusz 50-lecia życia małżeńskiego: Jan i Kazimiera Badowscy z Kiszew, Eugeniusz i Bronisława Drzewieccy z Nowego Świata, Władysław i Janina Klimczak z Wróbliny, Benedykt i Maria Krucy z Tuliszkowa, Marian i Marianna Larek z Grzymiszewa, Józef i Danuta Małolepszy z Tuliszkowa, Józef i Krystyna Pawlak z Wróbliny, Zygmunt i Antonina Pawlak z Sarbicka, Józef i Cecylia Radeccy z Tuliszkowa, Stanisław i Jadwiga Targańscy z Ogorzelczyna, Piotr i Czesława Wojnarowscy z Kiszew oraz trzy pary, które nie dotarły na uroczystość: Jan i Helena Szczap ze Maszewa, Eugeniusz i Genowefa Dąbrowscy z Sarbicka i Zygmunt i Zofia Tarłowscy z Grabowca.

Wystawa obrazów autorstwa Joanny Chaleckiej

Kobiety okiem... kobiety

Dziesięć lat po swojej pierwszej, indywidualnej wystawie prac w Miejskim Domu Kultury w Turku, Joanna Chalecka-Kuraszyk powróciła w rodzinne progi swojego miasta i do przyjaźnionej placówki kulturalnej. Przygotowano tam wernisaż jej prac o kobietach, o ich zmianach, dojrzewaniu, rozwoju i ucieczce przed bolesną rzeczywistością. Widać w nich fascynację Klimtem i turkowskimi dziełami Mehoffera.

–*Jej malarstwo dotyka przestrzeni, gdzie kobieta gra główną rolę – kobieta symbol macierzyństwa, matka, kobieta niewinna, kobieta w niewoli, kobieta rozdarta, madonna, anioł, obnażona ze słabości jaką jest pragnienie prawdziwej miłości. Tematy obrazów oraz barwy ulegają zmianom na przestrzeni lat, ale rdzeń pozostaje ten sam – kobiecość i tajemniczość* – mówiła o artystce podczas wernisażu Katarzyna Cieślak z MDK-u i trafiła w sedno. Bo prace Joanny Chaleckiej są bardzo osobiste, a odnajdują się w nich wszystkie panie, bo która z

nas nie cierpiała po utraczonej miłości, nie bała się o swoje dziecko, o zdrowie, nie myślała o starości. Taka, targana uczuciami jest też malarka.

Joanna Chalecka-Kuraszyk pochodzi z Turku. Tu pracowała jako przedszkolanka, później nauczycielka w gimnazjum, także w Smaszewie. –*Super wspominam ten „wiejski okres”, miałam bardzo dobry kontakt z młodzieżą, jeździliśmy razem na wernisáže* – wspomina. Jej uczniowie byli zresztą na otwarciu wystawy, oni jak i wiele innych osób, w sumie frekwencja

przerosła oczekiwania organizatorów i samej artystki. –*Byłam zaskoczona i bardzo szczęśliwa* – mówi Joanna Chalecka. Przed dziesięcioma laty bała się indywidualnej wystawy, było to zbyt osobiste, jak przyznaje nie była na tyle odważna by wystawić się na pokaz. Na szczęście przełamała lęk. Udało się wtedy, podobnie jest teraz. Goście wernisażu byli zachwyceni jej pracami. Obrazy, jej malarstwo sztalgowe, zachwyciły głównie panie, choć nie tylko. Wiele ram sprzedało się od ręki, o niektó-



Joanna Chalecka-Kuraszyk po sześćoletniej nieobecności wraca do Turku.



Na wernisaż jej prac przybyły tłumy.

re prowadzone były nawet spory. A widać na nich rozwój artystki, kolejne etapy jej życia, ale także wpływ Turku i mehofferowskie motywy roślinne zapożyczone z witraży.

Chalecka od 6 lat mieszka w Niemczech, tam też tworzy, uwielbia pejzaże i iluzje przestrzeni, maluje w małych pomieszczeniach, co powoduje efekt 3D. Planuje jednak powrót do kraju. –*Tu zostali przyjaciele, rodzina, korzenie. Trudno jest nawiązywać kontakty z przypadkowymi ludźmi* – twierdzi i... wraca. Pierwszy i to duży krok już zrobiła, wernisaż można bowiem zaliczyć do bardzo udanych.

Wystawę pod tytułem „Ja, kobieta...” można oglądać do 14 lutego w Miejskim Domu Kultury w Turku. boxa

W Brudzewie tradycja jasełkowa nie zamarła

Rodzice w rolach pastuszków

W Gminnym Przedszkolu w Brudzewie tradycją się stało, że nauczycielki Alicja Kostrzewska, Bożena Głęb, Joanna Kowalska i Agata Kujawa, przygotowują co rok przedstawienie jasełkowe. Jako odtwórców głównych ról angażują rodziców przedszkolaków. Tak było i w tym roku. Wszyscy bardzo przykładali się, aby jak najlepiej przygotować przedstawienie. Występ poprzedzony został wieloma próbami nadzorowanymi przez dyrektor Annę Śliwkę.

Aranżacja wnętrza i dekoracja przedszkolnych sal wprowadziła liczne grono widzów w klimat jasełkowych wydarzeń. Rodzice w przepięknych strojach, z odrobiną tremy, stanęli przed publicznością, by zjednać sobie sympatię widzów. Zależało im szczególnie na sercach tych najmłodszych, czyli swoich dzieci. Zagrali jak profesjonalni aktorzy, za co zostali nagrodzeni gromkimi brawami i całusami od swoich pociech.

Po przedstawieniu dzielono się opłatkiem i składano sobie życzenia. Dla zaproszonych gości przygotowany został bogato zastawiony w tradycyjne potrawy szwedzki stół. Jednym z gości był Cezary Krasowski - wójt gminy Brudzew, który obdarował przedszkolaków słodyczami. Kolędy oraz płonące lampki choinkowe wpłynęły na uroczysty, świąteczny nastrój pe-

łen życzliwości i serdeczności. Po udanym występie w przedszkolu, rodzice zaprezentowali się w kościele parafialnym św. Mikołaja w Brudzewie, tuż przed mszą świętą dla dzieci. Także zgromadzona w kościele publiczność była zachwycona przedstawieniem. Słowa uznania, aktorzy i wspierające ich nauczycielki przedszkola, usłyszeli z ust ks. kanonika Zbi-

gniewa Wróbla – proboszcza brudzewskiej parafii.

–*To było niezapomniane przeżycie zarówno dla występujących, jak i oglądających* – mówi Agata Kujawa. Rodzice przekonali się, że drzemią w nich talenty aktorskie, które dotąd były niejednokrotnie ukrywane. Teraz z pewnością jeszcze chętniej będą angażowali się w podobne przedsięwzięcia. (art)



Jasełka zaprezentowano w brudzewskim kościele.

Wspólne kolędowanie dwóch „Jedynek”

„Kolędo nasza, leć” – pod takim tytułem połączone siły dwóch chórów z Gimnazjum nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku przygotowały koncerty kolęd. Ze świątecznym repertuarem wystąpiły nie tylko przed szkolnymi kolegami. Zaprezentowały go też w kościele NSPJ i miejscowym MDK-u.

– Świąta Bożego Narodzenia to magiczny czas, wszystkich ogarnia ogromna radość i niesamowita energia. Aby okres ten stał się jeszcze bardziej wyjątkowy, przygotowujemy co roku przedstawienia – mówiła Izabela Ochota, nauczycielka nauczycielka klas I-III, a także opiekunka teatru „Szpilka”. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1, dotąd przygotowywali tradycyjne jasełka. Dzieci uwielbiają śpiewać, dlatego postanowiono, by na tegoroczne święta zorganizować bożonarodzeniowy koncert, podczas którego oprócz występów będzie też wspólne kolędowanie.

Do projektu, oprócz uczniów z podstawówki, przyłączyli się też chórzyci z Gimnazjum nr 1 w Turku, których opiekunką jest nauczycielka muzyki, Aneta Janiak. Prawie osiemdziesięciu młodych artystów, od pierwszych dni grudnia, zaczęło przy-



Pierwszy występ połączonych chórów odbył się w Szkole Podstawowej nr 1 w Turku.

oraz mikołajowe czapki. Wszystkie zaśpiewane kolędy i pastorałki, nagradzane były gromkimi brawami. Także dobrze chórzyci przyjęci zostali w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku, gdzie wystąpili zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

Ostatni występ w wykonaniu uczniów obu „Jedynek” odbył się w Miejskim Domu Kultury, podczas XIX Finału Wielkiej



Wokaliści wraz z teatrem „Szpilka” w Gimnazjum nr 1.



Bożonarodzeniowy koncert obejrżeli też parafianie kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa.

gotowywać się do występów. W podstawówce dzieci z teatru „Szpilka” żywą szopkę i wiersze, w gimnazjum kolędy. – Na co dzień próby odbywały się oddzielnie, we własnych szkołach. W soboty natomiast spotykaliśmy się wszyscy, by porównać efekty pracy – mówiła Aneta Janiak.

Gdy już cały repertuar zapięty został na ostatni guzik, odbyły się pierwsze występy. Najpierw w Szkole Podstawowej nr 1, a następnie w Gimnazjum nr 1. Na każdym, chórzyci ubrani byli w dzinsy, czarne koszulki, szaliki

Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Podczas wielu prób młodzi artyści zmagali się z nietatnym repertuarem, ale wysiłek się opłacił. Występy były bardzo udane, świadczy o tym reakcja publiczności, która wspólnie z wykonawcami śpiewała kolędy – mówiły opiekunki. Dla uczniów świąteczne kolędowanie było wielkim wydarzeniem. Jak mówili, warto było ćwiczyć, gdyż ich praca nie poszła na marne. Mają nadzieję, że w następnym roku, będą mieli możliwość wziąć udział w podobnym projekcie. **it**

A zimą w Oplu
rabatów jak lodu!



Skorzystaj z wyjątkowej zimowej promocji
na samochody z rocznika 2010!

Opel Corsa	rabat do	9 000 zł
Opel Astra Classic III	rabat do	7 750 zł
Opel Astra	rabat do	8 500 zł
Opel Insignia	rabat do	10 000 zł

www.opel.pl

Domcar ul. Spółdzielców 9a, 62-510 Konin, tel. 63-242-20-88, faks 63-242-31-88, www.domcar.pl

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Corsa 1.0 – 5,0 l/100 km, CO₂ – 117 g/km; Astra 1.4 – 5,5 l/100 km, CO₂ – 129 g/km (wg dyrektywy 80/1268/ECC, 2004/3/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do nadzysku oraz recyklingu dostępne są pod adresem internetowym www.opel.pl. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Promocja dotyczy aut wyprodukowanych w 2010 roku.



JUŻ OTWARTA!

APTEKA KWIATY POLSKIE

ul. Kączkowskiego 12



ul. Kączkowskiego 12

Świadczeniodawca

Pacjent

DLA WSZYSTKICH
NIEZALEŻNIE OD WIEKU

Oddział NFZ

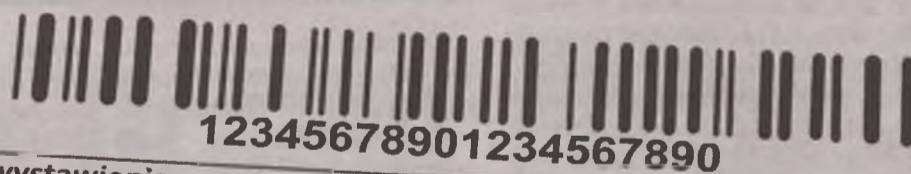
Uprawnienia

PESEL

Ch.przewlekle

Rp.

- ✓ **ZAWSZE NISKIE CENY!**
- ✓ **SZEROKA OFERTA!**
- ✓ **NAGRODY
DLA STAŁYCH KLIENTÓW!**
- ✓ **PŁAĆ PUNKTAMI W APTECE!**
- ✓ **FACHOWY PERSONEL!**



Data wystawienia

Data

Data

POCZUJ, ŻE OSZCZĘDZASZ!

Turek

ul. Kączkowskiego 12
tel/fax 63 278 03 50
Pon. - Pt. 8.00 - 20.00
Sob. 8.00 - 14.00

Zamieszanie ze szkoleniowcem, czyli...

W nowym roku po starym

Od burzy z piorunami rozpoczął się nowy rok w Turze. 11 stycznia zespół miał rozpocząć przygotowania do rundy wiosennej z nowym trenerem. Tym miał zostać dobrze znany kibicom Piotr Zajączkowski. Nie został. Dlaczego? Bo część zarządu nie zgodziła się na jego zatrudnienie i odesłała trenera z kwitkiem.

W piątek, 7 stycznia klub podał oficjalną informację: nowym trenerem zostanie Piotr Zajączkowski, który większością głosów został zaakceptowany przez zarząd. Kontrakt ma on podpisać w poniedziałek i w ten sam dzień mają ruszyć treningi. Wreszcie wydawać się mogło, że sytuacja w Turze się normalizuje. Zajączkowskiego większość kibiców w Turku kojarzy dobrze. Prowadził on nasz zespół w 6 spotkaniach poprzedniego sezonu, z którym zdobył 7 punktów, co dało turkowiakom utrzymanie na drugoligowym froncie. Zasygnalizował z tego, że potrafił dotrzeć do zawodników, którzy skoczyliby za nim w ogień. Dość znamienne były słowa Artura Łazara, ówczesnego zawodnika Tura, który po wygranym meczu z Miedzią Legnica stwierdził dosadnie: z Zajączkowskim na pewno się utrzymamy, tutaj wreszcie miło jest przychodzić na treningi i pracować.

Po tym jak okazało się, że władze klubu nie mają zamiaru przedłużyć kontraktu z Jerzym Wyrobkiem, Zajączkowski był głównym kandydatem do objęcia po nim schedy. Pomysł jego ponownego zatrudnienia lansował głównie prezes klubu Jacek Wzorek. –To młody, energiczny i niezwykle otwarty człowiek. Poza tym zna się na tym fachu, jestem pewien, że u niego graliby najlepsi zawodnicy, a nie ci, którzy mają znajomości – twierdził Wzorek. Do piątku wszystko szło zgodnie z jego planem. Zajączkowski zgodził się ponownie objąć zespół, a i kibice w większości nie kryli radości. Nie wszyscy jednak byli zadowoleni z faktu, że Tura ma poprowadzić niezależny trener, który ma własną wizję futbolu. –Andrzejowi Grajewskiemu i Zenonowi Jarzębskiemu od początku Zajączkowski nie odpowiadał. Oni woleliby człowieka, który byłby od nich zależny. A Piotrek taki nie jest – mówi Wzorek. I dodaje, że w celu uprzedzenia ewentualnego weta tej dwójki, już wcześniej podjął odpowiednie kroki. –Kontrakt z Zajączkowskim podpisałem wraz ze Sławkiem Kurzawą [sekretarzem zarządu – przyp. red.] już w niedzielę, bo wiedziałem, że jak w poniedziałek Grajewski wróci z urlopu to zaczną się cyrki. Szybko doszliśmy do konsensusu i umowa miała obowiązywać do końca rundy – objaśnia prezes.

O tym, jak wielki wpływ na



Sławomir Suchomski w poprzednim sezonie wprowadził do II ligi Chojniczankę, a teraz prawdopodobnie będzie starał się utrzymać Tura w tej klasie rozgrywkowej.

działalność klubu ma biznesmen z Hannoveru, wie w Turku każdy. Nie jest też absolutnie żadną tajemnicą, że Tomasz Wichniarek i Jerzy Wyrobek, czyli poprzedni szkoleniowcy Tura, byli wyznaczeni na swoje funkcje właśnie przez duet Grajewski – Jarzębski. Obaj się nie sprawdzili i według planów tej części zarządu, która popierała Wzorka, wiosną miał być zatrudniony trener, który nie słuchałby głosów z zewnątrz i na własną rękę decydował o kształcie i personaliach w drużynie. –Dla mnie filozofia w futbolu jest prosta: musi grać ten, który w danej chwili jest najlepszy. Jesienią tak nie było. Często było tak, że grał zawodnik X czy zawodnik Y, bo tak kazał Grajewski – mówi wprost Wzorek.

Kiedy w poniedziałek rano Andrzej Grajewski zobaczył kogo „na własną rękę” zatrudnił Wzorek, od razu zażądał wyjaśnień. –Bardzo mu się to nie spodobało. Wiadomo, Zajączkowski to nie jest jego człowiek, pewnie nie kazałby sobie w kaszę dmuchać i decydować o składzie na dany mecz – kontynuuje prezes, po czym dodaje: –Piotrek to honorowy facet, widział co się święci. Jeszcze w ten sam dzień stwierdził, że z takimi ludźmi nie ma sensu współpracować i złożył dymisję. Wielka szkoda dla drużyny, ale ja mu się nie dziwię. Ja też już dłużej nie mam zamiaru pracować z intrygantami i dlatego podczas walnego [27 stycznia – przyp. red.] złożę dymisję – zapowiada.

A jak całą sprawę widzi sam zainteresowany? Relacja Piotra Zajączkowskiego właściwie niczym nie różni się od tej, przedstawionej przez Jacka Wzorka. –Powiem dosadnie: niektórzy ludzie w zarządzie nie powinni spokojnie spoglądać w lustro – stwierdził trener, nie podając przy tym konkretnych nazwisk. Ale nie jest trudno odgadnąć o kogo mu chodzi. –Powiem panu szczerze - kiedy po całej tej aferze wracałem do siebie na Podlasie, to nawet śmiałem się z tej sytuacji. Bo to jest śmieszne, że takie rzeczy dzieją się w profesjonalnym, wydawać by się mogło, klubie. Nie mam na pewno pretensji do kilku osób, którym na pewno zależało na tym, żebym to ja został trenerem. Szkoda mi trochę ich, bo na pewno wkładają trochę wysiłku w to, żeby ciągnąć ten wózek, a inni wyraźnie to niszczą – mówi Zajączkowski, który dodaje, że miał

już wstępną wizję budowy Tura na wiosnę. –Chciałem wrócić do kilku nazwisk, takich jak Bartek Grabowski czy Darek Imbiorowicz. To są piłkarze, którzy na pewno sporo serca włożyli w grę dla Tura, a sposób, w jaki się z nimi pożegnano był poniżej pewnych standardów. Zresztą nie tylko oni wchodziłi w grę, bo roz-

mawiałem już z kilkoma innymi zawodnikami. Czy oni teraz będą chcieli przyjść do Turku? Nie mam pojęcia jak oni zareagują na to, co się tam dzieje. Wszyscy mają internet, wszyscy czytają gazety i wszyscy widzą jak wygląda sprawa - podsumowuje Zajączkowski, który jednak długo bez pracy nie pozostał. W czwartek został on nowym szkoleniowcem Jezioraka Iława.

Cała sytuacja odstrasza nie tylko ewentualnych piłkarzy, ale także i sponsorów. Bardzo ciekawy fakt ujawnił nam prezes Wzorek. –Od dłuższego czasu szukaliśmy sponsora strategicznego. I jakiś czas temu udało się nam dojść do porozumienia z TESCO Polska, znaną siecią supermarketów - mówi Wzorek, który dodaje, że suma, na jaką miała opiewać umowa, oscylowała wokół miliona złotych brutto rocznie. – Oczywiście nie wiadomo, jak wysoka miałyby ona być w kolejnych latach, niemniej na pewno byłby to nasz główny sponsor. Był już przygotowany projekt kosztulek z logiem spółki. Wszystko wyglądało naprawdę obiecująco, dopóki nie wtrącił się Grajewski. Kiedy niedoszły sponsor zobaczył co się dzieje w klubie i jaka presja jest wywierana na niektóre osoby, zerwał negocjacje i do podpisania umowy nie doszło – wyjaśnia z irytacją w głosie prezes. –Tak jak już wspominałem, nie mam zamiaru dłużej pracować z kimś takim jak pan Grajewski czy pan Jarzębski. To ponad moje siły. Mam nadzie-

ję, że prezesurę obejmie teraz ktoś, kto będzie potrafił walczyć z tym układem. Podczas walnego złożył mandat z członkostwa w klubie i prawdopodobnie nie będę sam - zapowiada.

Wiceprezes zarządu Zenon Jarzębski nie chciał odnieść się do oskarżeń ze strony Wzorka i odmówił komentarza w tej sprawie. Powiedział jedynie, że zajęcia ruszą we wtorek 18 stycznia i poprowadzi je już nowy trener. Prawdopodobnie zostanie nim Sławomir Suchomski, 44-letni szkoleniowiec urodzony w Tucholi, który w poprzednim sezonie wprowadził Chojniczankę Chojnice do II ligi. Na zajęciach mają pojawić się m.in. Igor Witczak czy Paweł Kaczorowski, były zawodnik m.in. Lecha Poznań i Legii Warszawa. Na pewno nie będzie Grzegorza Kmiecika, Kamila Mitki, Bartosza Hince i Dawida Kręta, którzy zimą odedają z klubu. –Początkowo mieliśmy pojawić się 17 stycznia. Później zmieniono datę na 11-ego. A teraz słyszę, że ponoć jeszcze dzień później, bo we wtorek, 18-ego. Czy to nie jest dziwne? - pyta retorycznie jeden z zawodników naszego zespołu.

Jedno jest pewne. To na pewno nie koniec atrakcji, jakie zafundują nam tej zimy działacze. Szkoda tylko, że te „atrakcje” działają na szkodę piłkarzom, a kibiców chyba już wyraźnie denerwują.

Dawid Cytrowski

Zwycięstwo młodych siatkarzy MKS MOS Turek

Zabłysnęli w Krotoszynie

Dwa zespoły MKS MOS Turek wzięły udział w IV Ogólnopolskim Mikołajkowym Turnieju Mini Piłki Siatkowej Chłopców, który rozegrano w Szkole Podstawowej nr 8 w Krotoszynie. Spośród drużyn z Krotoszyna, Gostynia, Milicza i Sycowa turkowiakom udało się najlepiej.

Dziesięć zgłoszonych zespołów podzielono na dwie grupy, w których grano systemem „każdy z każdym”. Zawodnicy mieli tylko po jednym secie (do 20 punktów) by zwyciężyć. Pierwszy zespół MKS MOS Turek w składzie: Błażej Borkowski, Fryderyk Stasiak, Amadeusz Walentek i Joachim Cieciora zagrał w grupie drugiej, gdzie wygrał wszystkie spotkania i z pierwszego miejsca awansował do półfinału. W meczu o finał turkowiacy młodzi siatkarze z zespołem SP 1 Syców wygrywając zdecydowanie 20:13. Również mecz finałowy z UKS Piast Krotoszyn toczył się pod dyktando turkowiaków, którzy domi-

nowali na boisku i ostatecznie wygrali 20:8 zajmując pierwsze miejsce w całym turnieju.

Drugi zespół występujący w składzie: Jakub Górski, Rafał Sakowski i Hubert Darul grał ze zmiennym szczęściem, zajmując

ostatecznie ósme miejsce.

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Fryderyka Stasiaka, który w nagrodę otrzymał statuetkę. Trenerem turkowskich siatkarzy był Jerzy Urbańczyk.

boxa



Drużyna zwycięzców turnieju oraz drugi zespół, który zajął ósme miejsce wraz z trenerem Jerzym Urbańczykiem.

ZARZĄD MKS „TUR” TUREK

informuje, że w dniu 27 stycznia 2011 r. w klubie barbórka odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze członków mks „Tur” Turek godz. 17.00 I termin, godz. 17.30 II termin

Gminna siatkówka w Przykonia

W Przykonia odbył się z XI Powiatowy Turniej Piłki Siatkowej Drużyn Niezrzeszonych Powiatu Tureckiego. Zwyciężyła reprezentacja gospodarzy. Drugie miejsce zajęła drużyna gminy Turek.

Turniej przeprowadzono w sobotę 8 stycznia 2010 roku w sali sportowej Zespołu Szkół w Przykonia. Mogły w nim wystartować drużyny z gmin wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu tureckiego. Każdą gminę mogła reprezentować jedna drużyna. Do udziału w turnieju zgłosiło się pięć zespołów. Mecze rozgrywano według przepisów Polskiego Związku Piłki Siatkowej, systemem każdy z każdym. Drużyny walczyły o Puchar Starosty Tureckiego.

Wyniki meczów

1	Dobra – Przykonia	0 : 2	(10:15; 10:15)
2	Malanów – Kawęczyn	2 : 0	(15:12; 15:12)
3	Turek (gmina) – Dobra	2 : 0	(15:10; 15:6)
4	Przykonia – Malanów	2 : 1	(15:6; 14:16; 16:14)
5	Kawęczyn – Turek (gmina)	2 : 0	(15:10; 15:13)
6	Dobra – Malanów	0 : 2	(10:15; 6:15)
7	Przykonia – Kawęczyn	2 : 0	(15:8; 15:13)
8	Turek (gmina) – Malanów	2 : 0	(15:8; 15:13)
9	Dobra – Kawęczyn	2 : 1	(15:12; 8:15; 15:13)
10	Przykonia – Turek (gmina)	2 : 0	(15:11; 15:13)



Zwyciężyła drużyna z Przykonia.

Tabela końcowa

Miejsce	Drużyna	Ilość punktów	
1	Przykonia	8 pkt	8 : 1
2	Turek (gmina)	6 pkt	4 : 4
3	Malanów	6 pkt	5 : 4
4	Dobra	5 pkt	2 : 7
5	Kawęczyn	5 pkt	3 : 6



Drużyna z gminy Turek zajęła drugie miejsce.

Przy równej liczbie dużych punktów liczył się wynik bezpośredniego pojedynku. Zwycięska drużyna Przykonia wystąpiła w składzie: Mariusz Kropidłowski, Marcin

Broniszewskiemu – wójtowi gminy Przykonia za dofinansowanie i pomoc w organizacji turnieju.

Jedenastka Gromu

Po raz kolejny użytkownicy strony internetowej Klubu Sportowego „Grom” Malanów, wybrali najlepszą jedenastkę rundy jesiennej sezonu 2010/2011 w drużynie seniorów, grających w A klasie. Zaskoczenia nie ma, ponieważ największe uznanie w oczach kibiców zdobyli w zdecydowanej większości zawodnicy najsukuteczniejsi i najczęściej występujący w tym zespole.

Zdaniem internautów, najlepszych jedenastu piłkarzy drużyny seniorów to: Bartosz Gibasiewicz – bramkarz, Olaf Surdyga, Piotr Ogrodowczyk, Kamil Witkowski, Mariusz Wiatrowski – obrońcy, Filip Surdyga, Maciej Siwek, Kamil Kaczkowski, Mateusz Kłodawski – pomocnicy, Łukasz Ekiert, Radosław Zwoliński – napastnicy.

Przyglądając się statystyką meczowym, na-

leżałoby także wyróżnić obrońcę Jacka Harasnego, który rozegrał dwanaście spotkań i pomocnika Michała Wesołowskiego, który wystąpił w jedenastu meczach strzelił jednego gola i zaliczył asystę. Na uwagę zasługuje także napastnik Przemysław Pakuła, któremu trener Kamil Witkowski dał dziesięciokrotnie szansę wyjścia na murawę. Zdobył w tych meczach trzy gole.

(art)



Bartosz Gibasiewicz – najlepszy zdaniem internautów, spośród pięciu bramkarzy Gromu.

Wicher przed wiosną

MGLKS Wicher Dobra, ogłosił terminarz meczów sparingowych w okresie przygotowawczym do rundy wiosennej. Zaplanowano osiem spotkań. Sezon przygotowawczy zacznie się treningiem 17 stycznia na obiekcie własnym.

Terminarz

30.01. – KS. OPATÓWEK (kaliska liga okręgowa) – WICHER DOBRA (gospodarzem będzie zespół, na którego boisku będą lepsze warunki).

05.02. – WICHER DOBRA – ORZEŁ PARZĘCZEW (łódzka liga okręgowa) (mecz w Dobrej).

12.02. – LKS. KOBIERZYCKO (sieradzka liga okręgowa) - WICHER DOBRA (sztuczne boisko w Sieradzu).

16.02. – POGOŃ EKOLOG ZDUŃSKA WOLA (4 liga łódzka) – WICHER DOBRA (sztuczne boisko w Zduńskiej Woli).

20.02. – KORONA POGOŃ STAWISZYN (kaliska liga okręgowa) – WICHER DOBRA (mecz w Stawiszynie).

26.02. – LKGS CHARŁUPIA MAŁA (sieradzka liga okręgowa) – WICHER DOBRA (sztuczne boisko w Sieradzu).

05.03. – WICHER DOBRA – ORZEŁ MROCZEŃ (kaliska liga okręgowa) (mecz w Dobrej)

12.03. – WICHER DOBRA – JUTRZENKA WARTA (sieradzka liga okręgowa) (mecz w Dobrej).

Działacze Wichru zastrzegają jednak, że wszystko uzależnione będzie od warunków atmosferycznych i stanu boisk. Dlatego też część meczów zaplanowano na boiskach o sztucznej nawierzchni. Miejsce rozgrywania innych uzależniono od stanu murawy.

(art)

Finale Klubowych Mistrzostw Wielkopolski już za kilka dni

Juniorzy UKS „Jan – Pol” Turek zagrają o złoto

Siatkarze z Turku, awansowali do finału Klubowych Mistrzostw Wielkopolski, który odbędzie się już w ten weekend – 22 i 23 stycznia. Trenerzy mają nadzieję, że drużyna wróci ze złotem.

Rozgrywki o wejście do czołówki mistrzostw, trwały od października ubiegłego roku, do stycznia tego roku. Wzięli w nich udział także juniorzy z tureckiego klubu siatkarskiego UKS „Jan-Pol”. Podczas meczów eliminacyjnych, siatkarze z Turku przegrali tylko jeden mecz. W pierwszej kolejce, która odbyła się 9 października, wygrali z FKS Poznań 3:0 (17:25, 15:25, 9:25). W drugiej (23 październik) – wygrali z drużyną Pionier Zduny 3:0 (11:25, 18:25, 22:25). W trzeciej (30 październik) – zwyciężyli z Kaniasiatką Gostyń 3:0 (30:28, 27:25, 25:18). W czwartej (6 listopad) – wygrali z FKS Poznań 3:0 (25:21, 25:17, 25:18). W piątej (13 listopad) – pokonali Pioniera Zduny 3:0 (25:10, 25:19, 25:18). W szóstej (20 listopad) – przegrali z Kaniasiatką Gostyń 3:2 (30:28, 26:24, 23:25, 17:25, 15:10).

Po rozegraniu sześciu meczy, uplasowały się następujące wyniki. I miejsce z 16 punktami zajęła drużyna UKS „Jan-pol” Turek, II – Kaniasiatka Turek, III – FKS Poznań i IV – Pionier Zduny.

Po fazie eliminacyjnej rozpoczęły się rozgrywki ćwierćfinałowe, które odbyły się w niedzielę, 19 grudnia w Kaliszu. Tym razem siatkarze z Turku zajęli drugie miejsce, pokonując Siatkarza Jarocin 3:0, (25:17, 25:19, 25:22), Colman Kalisz 3:2 (25:11, 25:22, 16:25, 22:25, 17:15).

Do półfinałów, które odbyły się w niedzielę, 9 stycznia, „Jan-Pol” Turek awansował z drugiego miejsca. Tym razem siatkarze z Turku pokonali Kaniasiatkę Gostyń 3:0 (25:27, 29:31, 22:25), a przegrali z Jokerem II Piła 3:1 (23:25, 25:18, 13:25, 19:25).

Do finału drużyna awansowała z pierwszego miejsca w tabeli rozgrywek ćwierćfinałowych. Zostanie on rozegrany w dniach w następny weekend, czyli 22-23 stycznia w Kaliszu w hali OSiRu, przy ul. Łódzkiej. O tytuł najlepszej drużyny w Wielkopolsce, oprócz siatkarzy UKS „Jan-Pol” Turek walczyć będą zespoły: Colmana Kalisz i dwa zespoły Joker Piła – juniorzy i kadeci.

Skład UKS „Jan-Pol” Turek: Dawid Augustynowicz (rozgry-



Siatkarze z UKS „Jan-Pol” w tym tygodniu zagrają w finale Klubowych Mistrzostw Wielkopolski.

wający 16/17 lat, 193 cm), Adam Banasiak (przyjmujący, 16/17 lat, 191 cm), Adrian Biegasiwicz (środkowy, 16/17lat, 196 cm), Dariusz Iwaniak (środkowy, 16/17 lat, 200 cm), Bartosz Klonowski (przyjmujący, 16/17 lat, 193 cm), Marcin Kowalczyk (rozgrywający, 16/17 lat, 189

cm), Paweł Kozielski (środkowy, 17/18 lat, 186 cm), Bertold Krygiel (środkowy, 16/17 lat, 192 cm), Adam Kurpik (przyjmujący, 17/18 lat, 192 cm), Sebastian Łączny (libero, 16/17 lat, 180 cm), Roman Nawrocki (przyjmujący, 16/17 lat, 191 cm), Sebastian Nykiel (atakujący,

17/18 lat, 190 cm), Michał Pacławski (przyjmujący, 16/17lat, 195 cm), Mikołaj Rochna (atakujący, 16/17 lat, 186 cm), Szymon Sypniewski (libero, 16/17 lat, 175 cm), Robert Wróbel (atakujący, 16/17 lat, 192 cm).

Trenerzy: Andrzej Malczewski i Katarzyna Radzińska. **if**

Noworoczny Egzamin karate kyokushin

143 zawodników karate z Klubu Sportów i Sztuk Walk w Turku uczestniczyło w kolejnym egzaminie sportowym. Najmłodszy zdający miał 5 lat, najstarszy – 46.

W tym roku egzamin zorganizowano 8 stycznia. Tradycyjnie już odbył się on w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 4. Przystąpiło do niego 143 zawodników, z czego aż 125 zdawało na wyższe pasy. Największą grupę stanowili jednak początkujący i zdający na zaawansowane pasy. Egzamin przeprowadzono zgodnie z obowiązującym regulaminem

Polskiej Federacji Kyokushin Karate. W komisji znaleźli się: sensei Dariusz Jasiakiewicz (4 dan) - Turek, Maciej Kowalczyk (3 dan) - Poznań, Sebastian Szewczyk (2 dan) – Władysławów. Zaproszenie Klubu przyjęli również posiadacze czarnych pasów w regionie: Tomasz Jeżyk (1 dan) - Kalisz, Roman Hadrian (1 dan) - Zduńska Wola, Waldemar Opitz i Waldemar Miła

(1 dan) oraz Kamil Węclawek (1 kyu) z Turku. To oni uczestniczyli w walkach egzaminacyjnych.

Trzy i pół godzinny egzamin podzielono na trzy tury: techniki podstawowe, techniki samoobrony oraz walki kontaktowe. Najtrudniejszym do zaliczenia etapem były oczywiście walki kontaktowe, których stoczono w zależności od stopnia – od 5 – 20 (po 2 minuty).

Na wyróżnienie zasłużyli: Kinga Goździk, Eliza, Bagrowska, Rafał Gębalski, Kacper Grześkie-

wicz, Aleksander Kowalczyk, Agata Kudlińska, Nikola Maciaszek, Wiktoria Górską, Paweł Dytkowicz, Wojciech Michalak, Sylwia Szczap, Mateusz Matusiak, Krystian i Kinga Błaszczuk, Kinga Wojdyńska, Oskar Galas, Wiktor Nowicki, Tobiasz Kopczyński, Norbert Piechota, Jakub Bartosik. Ale szczególne wyróżnienie przypadło Paulinie Sobierackiej - aktualnej mistrzyni Polski, której komisja przyznała stopień wyżej niż zdawała i tym samym zdobyła w styczniu zielony pas senior (4

kyu) a także Dominikowi Astowi (6 kyu).

Wspaniałą atmosferę tego sportowego wydarzenia stworzyła publiczność, wśród której największe znaczenie mieli oczywiście rodzice, dopingujący swoje pociechy. Nie zabrakło też przedstawicieli wielu samorządów z powiatu tureckiego.

Zarząd Klubu składa szczególne podziękowania pani Marii Kukulskiej – dyrektorze SP 4 w Turku za pomoc przy organizacji egzaminu. **ika**



EGZAMIN KARATE KYOKUSHIN-KAN
TUREK 8 STYCZNIA 2011

Do tegorocznego egzaminu karate przystąpiło 143 zawodników.

XIII finał akcji „Pogotowie św. Mikołaja” już za nami

Paczki i choinka

Osiemset siedemdziesiąt paczek przygotowano dzięki hojności turkowień, w tegorocznej świątecznej zbiórce „Pogotowie Świętego Mikołaja”. Podsumowanie akcji odbyło się w turkowieńskim ogólniaku, który jest koordynatorem akcji. Zaproszono na nie uczniów z miejscowych podstawówek. Oprócz paczek, licealiści przygotowali dla nich przedstawienie.

Organizowana już od 13 lat akcja zbiórki żywności w Turku w tym roku dobiegła końca. Dzięki hojności mieszkańców udało się zbierać 2.800 kg żywności. Zakupione produkty można było przekazywać wolontariuszom Pogotowia Świętego Mikołaja, m.in. w Tesco, InterMarche, Polo Markecie, Netto, Biedronce, sklepach PSS-u oraz piekarni Krzysztofa Ogrodowczyka. Tradycyjnie już koordynatorem przedsięwzięcia był Zbigniew Ryczyński wraz z nauczycielami z liceum.

Finał zbiórki żywności, odbył się we środę 15 grudnia w auli turkowieńskiego liceum. W tym roku licealni wolontariusze przygotowali choinkę. Zaproszono na nią uczniów ze wszystkich turkowieńskich podstawówek.

Na wcześniej wysłane zaproszenia odpowiedziało aż 250 osób. Na uroczystość uczniowie przybyli wraz z opiekunami. Każde dziecko otrzymało świąteczną paczkę pełną słodyczy i artykułów żywnościowych. Oprócz podarunków samorząd uczniowski zorganizował dla gości przedstawienie, które nagrodzone zostało gromkimi brajami.

Następnie przyszedł czas na wspólną zabawę i konkursy. Było śpiewanie piosenek świątecznych, quiz dotyczący świąt Bożego Narodzenia, wspólne tańce, a także konkurs na najlepsze wykonanie kolędy.

Impreza odbyła się pod nad-



Podczas finału akcji, na który do licealnej auli zaproszono dzieci ze wszystkich turkowieńskich podstawówek, wolontariusze wystawili przedstawienie.



Ze zbiórki żywności podczas tegorocznego Pogotowia św. Mikołaja udało się rozdać 870 paczek. Część wręczono uczestnikom zabawy.

zorem opiekunów Ewy Patrzykat, Witolda Wojciechowskiego i Zbigniewa Ryczyńskiego. *- Jesteśmy przekonani, że w przyszłym roku akcja będzie mieć jeszcze lepszy efekt, a dzieci podobnie jak dziś będą zadowolone z mikołajowych paczek i choinki -* mówili koordynatorzy akcji.

W sumie przygotowano 870 paczek, które oprócz uczniów z podstawówek, wręczono też potrzebującym dzieciom z Turku i gminy. W zbiórce żywności uczestniczyło 270 licealistów, którzy wcielili się w role wolontariuszy. **if**

WOPR ma nowych ratowników

Bo nic tak nie łączy, jak wspólny cel

Tradycyjne Neptunalia stanowiły zwieńczenie kursu na młodszego ratownika. Do tego grona dołączyła całkiem spora, bo dwunastoosobowa grupa młodych ludzi.

Zanim jednak gotowi byli oni stanąć przed obliczem króla mórz i oceanów, i przystąpić do egzaminu końcowego, musieli przejść odpowiednie szkolenie. Nad jego przebiegiem czuwał instruktor WOPR Józef Ścibor.

Szkolenie rozpoczęli we wrześniu - zajęcia praktycznie związane z pływaniem odbywały się na krytej pływalni, a te związane z nauką pierwszej pomocy przedmedycznej - w turkowieńskim szpitalu.

Podczas zajęć na krytej pływalni kursanci nabywali umiejętności związane z bezpiecznym wejściem do wody - trenowali skoki ratownicze, szybkie przemieszczanie się w płytkiej wodzie, doskonalili umiejętności pływania, sposoby postępowania z tonącym, holowanie osoby poszkodowanej tak, by bezpiecznie wyciągnąć ją na brzeg. Nieodwołalne było również zapoznanie się ze sposobami korzystania z podstawowego sprzętu ratowni-

czego „ABC”.

- Jedną z najważniejszych umiejętności, którą opanował każdy z kursantów jest uwalnianie się od objętych osoby tonącej - agresywnej - mówią kursanci.

- Równie ważne były dla nas zajęcia z resuscytacji, czyli postępowania z osobą, która straciła przytomność, ustąpiła jej akcja serca i brak oddechu - podkreśla z kolei Nikola Kurzawińska.

Dlatego tak nieocenioną pomocą dla kursantów była możliwość ćwiczeń na specjalnym fantomie, na którym można było nauczyć się BLS, czyli podstawowego zabiegu resuscytacji, pośredniego masażu serca i sztucznej wentylacji.

Zdobytą wiedzę zarówno praktyczną, jak i teoretyczną pływacy mogli zaprezentować podczas Neptunaliów. Przedstawienie to składało się z pokazu kraula, żabki ratowniczej, a także sposobów ratowania poszkodowanych. Po

pokazie kursanci zwrócili się z prośbą do Neptuna o przyjęcie do grona „wodniaków”. Na zakończenie kursanci otrzymali koszulki, a następnie wszyscy, wraz z instruktorami wskoczyli do wody.

Młodzi ratownicy podkreślają jeszcze inny aspekt kursu: *- Można przy okazji poznać osoby o różnych charakterach i umiejętnościach, co daje możliwość nauki i doskonalenia samego siebie nie tylko w pływaniu czy służbie w WOPR, ale i w życiu prywatnym. Tak właśnie było z nami. Myślę, że nasza grupa żyła się ze sobą, bo nic tak nie łączy ludzi, jak wspólna praca, chęci i cel. Jako uczestnik kursu i świeżo upieczony młodszy ratownik serdecznie namawiam i zachęcam do brania udziału w takich przedsięwzięciach, bo przy-*

nosi to swoje efekty - podkreśla Nikola Kurzawińska.

Skład nowych młodszych ratowników WOPR: Nikola Kurzawińska, Monika Mikołajczyk, Karolina Piskula, Michalina

Drobenka, Bartosz Drobenka, Krystian Sztrymer, Wiktor Kluza, Aleksander Paczkiewicz, Tomasz Majda, Kamil Czerniak, Joanna Jachnik, Marta Jachnik.

Oprac. ika



Młodzi ratownicy WOPR.

Koźmińska biblioteka w nowej odsłonie

Gość główny – Maria Konopnicka

Kiedy grudniowy tęgi mróz ścisnął za oknami, w koźmińskiej bibliotece panowała ciepła atmosfera. Spowodowała ją poezja Marii Konopnickiej. Do konkursu na temat życia i twórczości poetki zgłosiło się dziesięcioro uczniów, najszerszą wiedzę miały Natalia Kin i Aleksandra Stefanowska, najładniej recytował Mateusz Walczak.

W czwartek, 16 grudnia w koźmińskiej bibliotece odbył się konkurs poświęcony życiu i twórczości autorki wierszy dla dzieci i nie tylko. Zmagania uczestników podzielone były na dwie części: wiedzową i recytatorską. Do napisania testu zgłosiło się dziesięcioro uczniów klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Koźminie. Najlepiej znającymi życie i twórczość poetki okazały się uczennice klasy IV – Natalia Kin i Aleksandra

Stefanowska, które uzyskały największą ilość punktów. Pozostałe miejsca należały do Wiktorii Andrzejewskiej i Darii Bek z klasy V oraz Iwony Binkiewicz z klasy VI.

Druga część konkursu przeznaczona była dla klas I-III i była to recytacja wcześniej przygotowanych wierszy Konopnickiej. Uczniowie z młodszych klas wykazali się ogromnym zaangażowaniem, zaprezentowali „Stefka Burczymuchę”, „Złą zimę” i wie-



Nagrodzeni recytatorzy – najlepszy Mateusz Walczak oraz zdobywczynie kolejnych miejsc Nikola Drzewiecka, Alicja Iciek i Estera Bek.



Uczestnicy części wiedzowej konkursu o życiu i twórczości Marii Konopnickiej.

le innych wierszy. Najlepszym recytatorem konkursu okazał się Mateusz Walczak z klasy I, który przykuł uwagę komisji konkursowej i bezapelacyjnie zajął I miejsce. Równie pięknie pokazali się: Nikola Drzewiecka (kl. III) i Alicja Iciek (kl. II SP Krwony) oraz Estera Bek (kl. III). Jury konkursu postanowiło wyróżnić także talent recytatorski Patryka Witaszka, Darii Zięba, Gracjana Kamińskiego, Dawida Trzmielewskiego i Klaudii Pisarskiej. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe, a wszyscy uczestnicy konkursu dyplomy i słodkie upominki.

Konkurs planowany był już wcześniej, miał odbyć się w październiku, na przeszkodzie stanął jednak remont budynku. Bez problemu przesunięto uczniowskie zmagania, by mogły odbyć się w odnowionych mu-

rach. Podczas remontu wzmocniono bowiem ściany a także wykonano gipsowanie i malowanie lokalu, w którym mieści się biblioteka. Prace te oraz nowy podwieszany sufit udało się wykonać dzięki funduszom przekazanych przez gminę Brudzew. Z kolei ze środków pozyskanych z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zamontowano nowe oświetlenie, drzwi wejściowe oraz zakupiono regały na książki. Dzięki wspólnym staraniom dyrektorów Krystyny Szyner z SP w Koźminie i Marianny Gajdy z Biblioteki Publicznej w Brudzewie, możliwe było stworzenie „nowej”, pięknej i przyjaznej czytelnikom biblioteki.

Konkurs zorganizowany został przez bibliotekarkę – Sylwię Kwaśną i Barbarę Kaźmierską. **boxa**

Sanna w Żdżenicach

Prawie sto osób, na kilkunastu sankach przypiętych do traktorów, przemierzało lasy i pola w okolicach Żdżenic w gminie Malanów. Już po raz kolejny kulig odbył się dzięki zaangażowaniu sołtysa Mariusza Tomaszaka.

Żdżenicki kulig wpisał się już na stałe do kalendarza miejscowych imprez. W tym roku odbył się w niedzielę, 9 stycznia. Chęć udziału w imprezie, jak zwykle wyraziło mnóstwo osób. W niedzielne popołudnie przed miejscową remizę stawili się około stu osób. Większość stanowili najmłodsi mieszkańcy wsi, ale nie zabrakło też i tych starszych. To dowód na to, że śnieżne atrakcje już od wieków cieszą się niesłabnącą popularnością. Dawniej duże sanie ciągnęła para koni, na których siedziały opatulone kocami i pledami panny i kawalerowie. Jednak czas nie stoi w miejscu...

Dziś, rumaki zastąpiły ciągniki. Kto mógł zabrał ze sobą sanki, które przyczepiono do dwóch traktorów. Tuż po południu długi ciąg, powiązanych ze sobą linami sanek, ruszył w drogę. Kilka godzin po okolicy roznosiły się śmiechy i krzyki uczestników zabawy. Zmarznięci, ale zadowoleni wrócili wreszcie przed remizę. Chwilę później zapłonęło ognisko, nad którym można było upiec kielbaski. Nie mogło zabraknąć też gorącej grochówki, napojów oraz ciasta, które przygotowały miejscowe gospodynie.

Imprezę przygotował sołtys Żdżenic, Mariusz Tomaszak.



Tradycyjnie już żdżenicki kulig cieszył się ogromnym zainteresowaniem.

Podziękowania należą się też Jerzemu Kubackiemu, Janowi Pakule, Krzysztofowi Świtalskiemu, Krzysztofowi Przybyłowi, mieszkańcom wsi oraz strażakom ochotnikom. **it**

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 17/2 położonej w Aleksandrowie, gm. Przykona wraz z prognozą oddziaływania na środowisko Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 ze zm.), art. 3 pkt 11, art. 39, art. 40 i art. 42 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227 ze zm.) oraz Uchwały Nr XXXVI/275/10 z dnia 29 kwietnia 2010 r. Wójt Gminy Przykona zawiadamia o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki nr 17/2 w Aleksandrowie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w terminie:

od 1 lutego do 4 marca 2011r.

w siedzibie Urzędu Gminy Przykona ul. Szkolna 7, 62-731 Przykona, w dni robocze w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰ oraz na stronie internetowej pod adresem <http://www.przykona.pl/biuletyn-informacji-publicznej/Planowanie-Przestrzenne/Projekty-Zmiana-Planu-Zagospodarowania-Przestrzennego.html>

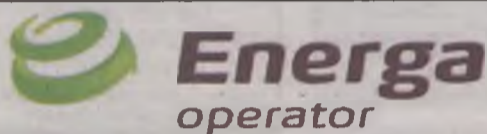
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 22 lutego 2011r. w siedzibie Urzędu Gminy Przykona o godz. 10⁰⁰.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Przykona ul. Szkolna 7, 62-731 Przykona w terminie do dnia 25 marca 2011r.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres wnioskodawcy, przedmiot uwag oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczą.

Wójt Gminy Przykona



Zawiadamia, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach woj. wielkopolskiego i łódzkiego:

Turek 60076 obwód 2 ul. Zdrojki Prawe; Skarżyn 60397 obwód 1; w godzinach. 08:00-15:00 w dniu 24.01.2011

Malanów stacja Paliw 61145; Grąbków 61097; 60041; 61121; 60255; 60042; Żdzenice 60024; 61131; 60256; 60257; Piętno 60620 obwód 4; w godzinach. 08:00-15:00 w dniu 25.01.2011

Psary 60387 obwód 1; w godzinach. 08:00-12:00 w dniu 28.01.2011

ENERGA-OPERATOR SA Oddział w Kaliszu,
Rejon Dystrybucji w Turku
62-700 Turek, ul. Górnicza 14, tel. 63 289 76 00, fax 63 289 76 20
rzd.turek@kalisz.energa.pl www.energa-operator.pl

Sun Day
Zdzisław Krzesiński
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)
tel./fax 63 280 20 24

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

Zimowe ROYAL
zaprojektowany przez wiedeńskich architektów

SALAMANDER
doskonałość formy
wyjątkowa biel

VEKA, SCHUCO, GEALAN, Thermoplast, Aluplast, SALAMANDER, WINKHAUS, ROTO, MACO,

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE DREWNIANE I STALOWE
BRAMY, ROLETY, BALUSTRADY, ZADASZENIA

ECHO TURKU
REKLAMA
w Echo
tel. 63 278 53 41
Zapraszamy

**WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW I BIUR
URZĄDZENIA chłodnicze**
ceny producenta
okres gwarancji 2 lata
ul. 3 Maja 106
tel./fax 272-37-68
sklep czynny: 10.00 – 18.00
soboty-po uzgodnieniu

PRAKTYKA LEKARSKA
dr n. med.
MAREK BAKALARZ
specjalista ginekolog-położnik
USG, USG 4D
Turek, ul. Niepodległości 21
przyjmuje:
pon. śr. czw. od godz. 15.30
sobota od godz. 9.00
Rejestracja: pon. śr. czw. od godz. 14.30
www.ginekolog-turek.pl
tel. 063 278 09 44

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza” w Turku

62 -701 Turek, Al. J. Piłsudskiego 1 tel. 063 280 35 21
ogłasza przetarg

na lokal użytkowy o powierzchni 68,10 m² położony w wolnostojącym budynku przy ul. Kościuszki 6 w Turku z przeznaczeniem na prowadzenie działalności:

handlowo – usługowej

Stawka wywoławcza czynszu najmu za 1 m² powierzchni wynosi 4,62 + podatek VAT + opłata za energię ciepłą do co.+ opłata za wywóz nieczystości + podatek od nieruchomości .

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 2011 roku w siedzibie Spółdzielni w Turku przy Al. J. Piłsudskiego 1 (sala konferencyjna) o godzinie 10⁰⁰.

Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne lub prawne, które wpłaciły wadium w wysokości 1.500,- zł w kasie Spółdzielni w dniu 27 stycznia 2011r. w godzinach od 8⁰⁰ do 9⁰⁰.

Lokal można oglądać w dniu 26 stycznia 2011 roku w godzinach od 9⁰⁰ do 10⁰⁰.

Regulamin przetargu jest wyłożony do wglądu w podanej wyżej siedzibie Spółdzielni pokój nr 6.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

21/KW

PRODUCENT OKIEN Z PVC
GROBUD

Biuro Handlowe w Turku
ul. Kaliska 35 (za Domem Usług),

e-mail: turek@grobud.pl
tel./fax 063 280 34 22

W naszej ofercie znajdziecie Państwo:

- okna i drzwi z PVC ze znakiem CE
- okna i drzwi z ALUMINIUM ze znakiem CE
- rolety, roletki, moskitiery
- parapety (wewnętrzne i zewnętrzne)
- drzwi i okna przeciwpożarowe
- elementy systemu oddymiania i przewietrzania
- bramy garażowe

www.grobud.pl

ODZYSKAJ 425 zł

Zapłaciłeś 500 zł za kartę pojazdu w okresie od 1.05.2004 do 14.04.2006?
Odzyskamy Twoje pieniądze!
Załatwimy za Ciebie wszystkie formalności.

Konin, ADVERSIA Sp. z o.o., ul. Dworcowa 6/31, tel. 63-220-23-30
Turek, Biuro Agencyjne InterRisk, ul. Gorzelniarna 1 (II piętro), tel. 663-523-071
www.kartapojazdu.info

SKUP ZŁOMU STALOWEGO i METALI KOLOROWYCH

Uwaga!
Zanim sprzedaż złom u konkurencji
zadzwoń i sprawdź nasze ceny



Płacimy gotówką

1. Punkt Skupu w Turku
ul. Milewskiego 16, tel. 601 584 727
2. Punkt Skupu
Cisew 146, tel. 724 531 174

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza” w Turku

62 -701 Turek, Al. J. Piłsudskiego 1 tel. 063 280 35 21
ogłasza przetarg

na lokal użytkowy o powierzchni 141,50 m² położony w wolnostojącym budynku przy ul. Kościuszki 6 w Turku z przeznaczeniem na prowadzenie działalności:

handlowo – usługowej

Stawka wywoławcza czynszu najmu za 1 m² powierzchni wynosi 4,05 + podatek VAT + opłata za energię ciepłą do co.+ opłata za wywóz nieczystości + podatek od nieruchomości .

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 2011r. w siedzibie Spółdzielni w Turku przy Al. J. Piłsudskiego 1 (sala konferencyjna) o godzinie 10³⁰.

Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne lub prawne, które wpłaciły wadium w wysokości 4.000,- zł w kasie Spółdzielni w dniu 27 stycznia 2011r. w godzinach od 8⁰⁰ do 9⁰⁰.

Lokal można oglądać w dniu 26 stycznia 2011 roku w godzinach od 10⁰⁰ do 11⁰⁰.

Regulamin przetargu jest wyłożony do wglądu w podanej wyżej siedzibie Spółdzielni pokój nr 6.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

21/KW

P o s t a k d y r z a s s i e z y
P o s t a k i d y r z b a s i s i e z y .
P o s t w a , k i d y t r z b a s i s p i e z y .
P o c o s ł o w a , k i e d y t r z e b a s i e s p i e z y ć .



57 700 PLN TYLKO TERAZ WSZYSTKIE WERSJE PEUGEOT 308
W JEDNEJ ATRAKCYJNEJ CENIE*. SPIESZ SIĘ!

* Oferta dotyczy samochodów typu hatchback wyprodukowanych w 2010 roku i nie tyczy się z innymi promocjami. Liczba samochodów ograniczona. Wersja modelu prezentowana na zdjęciu może różnić się od wersji dostępnych w ofercie. Szczegóły w salonie Peugeot. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 4,4 do 6,6 l/100 km, emisja CO₂: od 115 do 159 g/km. www.peugeot.pl

WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2010!

Trwa wyprzedaż rocznika 2010 w salonie Peugeot! Oferujemy ograniczoną liczbę modeli, dlatego im szybciej zdecydujesz się nas odwiedzić, tym lepszy model Peugeot 308 będzie Twój. Nie ma na co czekać! Do biegu, gotowi, start!



PEUGEOT KONIN
BRONISZEWSKI I WSPÓLNICY SP.J.

ul. Torowa 4, 62-510 Konin
tel. 63-245-79-79
695-607-607

www.asokonin.peugeot.pl e-mail: asokonin@peugeot.com.pl

Budżet gminy Brudzew zatwierdzony

Podjazd i kanalizacja

Jednym głosem przeciw, przy jednym wstrzymującym, przegłosowano budżet gminy Brudzew. W 2011 roku dochody wyniosą 27.216.586 złotych. Zdaniem wójta Cezarego Krasowskiego, jest więc czym zarządzać. Radni wraz z włodarzem gminy życzyli sobie, by i w tym roku do kasy gminy wpłynęło nie mniej pieniędzy niż w roku ubiegłym, bo było to ponad 30 milionów złotych. Najważniejszą inwestycją planowaną na ten rok jest budowa kanalizacji deszczowej i sanitarnej na ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego, która kosztować będzie 1,5 mln zł.

Już na początku sesji, która odbyła się w czwartek, 29 grudnia, w brudzewskim Urzędzie Gminy posypały się pytania do radnej powiatowej Katarzyny Szklanko-Pawlic. Radni pytali, czy można usunąć śnieg z ulicy Turkowskiej, bo trudno nią przejechać, a także na kiedy planowany jest jej remont. Przewodniczący Tomasz Kiciński stwierdził, że takie sprawy załatwia się w wolnych wnioskach i radna odpowie na nie później. Niestety nie usłyszeli nic na te tematy, gdyż radna z sobie znanych tylko powodów, wyszła z posiedzenia wcześniej.

Także radny Józef Budynek, miał jak zwykle zresztą, wiele do powiedzenia. Żalił się, że już kilka miesięcy temu złożył do urzędu wniosek, by na drodze do Wincentowa, gdzie mieszka i jest sołtysem, postawiono znak ograniczający prędkość i tonaż samochodów: *–Bardzo często kierowcy ciężarówek myślą się i zamiast jechać następną w lewo, skręcają na Wincentów, a później mają problem z zawróceniem – mówił.* Wy tłumaczono mu jednak, że wniosek w tej sprawie trafił do Zarządu Dróg Powiatowych w Turku, bo tyle tylko można było zrobić. Rozpatrzeniem wniosku zajmie się komisja bezpieczeństwa, jednak nie zbiera się ona aż tak często, dlatego rany Budynek musi poczekać.

Dużą część sesji poświęcono dyskusji nad oświetleniem. Jedni radni żalili się, że już od kilku lat proszą o założenie lamp, podczas gdy w innych miejscach świecą się one nawet wtedy kiedy jest widno. *–Często zdarzają się awarie i nie mam na nie wpływu, dlatego proszę, by za każdym razem zgłaszać, gdy zauważycie jakieś nieprawidłowości – prosił wójt Krasowski.* Zebrani narzekali, że choć na oświetlenie wydaje się dużo pieniędzy, to część mieszkańców i tak musi chodzić po ciemku. Jednak okazuje się, że 330 tys. złotych, które gmina wydaje rocznie na oświetlenie, to nie tylko opłaty za energię, ale także konserwację i naprawy lamp.

Mówiono też o oszczędnościach, jakie udało się poczynić w związku z umorzeniem 80 procent kredytu w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Dzięki temu budżet na ten rok powiększył się o 56 tys. zł. Jednak pieniądze mogą zostać przeznaczone jedynie na przedsięwzięcia związane z ochroną środowiska. Wstępnie ustalono, że powyższa kwota przeznaczona zostanie na modernizację ulicy

Szkolnej i kawałek drogi z Brudzewa do Kolnicy.

Jednak jednym z najważniejszych punktów sesji było głosowanie nad uchwaleniem budżetu na 2011 rok. Planowane są dochody w kwocie 27.261.586 zł., wydatki 28.375.638 zł, natomiast zadłużenie ma nie przekroczyć 2.500.000 złotych. *–W ubiegłym roku budżet przekroczył trzydzieści milionów złotych, to bardzo dużo. Dlatego życzylibyśmy sobie, by i w tym nie był mniejszy – mówił przewodniczący Kiciński.* Jedyną osobą, która była przeciwko jego przyjęciu był Piotr Maciaszek. Radny jest zbulwersowany faktem, że prosi już drugą kadencję o remont dachu na Szkole Podstawowej w Chrzęblichach. *–Postaram się, by w tym roku dach został odnowiony. Ale z decyzją trzeba czekać do marca, kiedy będzie bilans – tłumaczył Krasowski.* *–W tamtym roku mówił pan dosłownie to samo, dlatego już nie wierzę w żadne obietnice – mówił z kolei Maciaszek.*

Na ten rok zaplanowano wiele inwestycji. Najważniejsze z nich, zdaniem Krasowskiego, to budowa kanalizacji deszczowej i sanitarnej na ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Słonecznej w Brudzewie, która kosztować będzie 1,5 mln zł. 200 tys. zł z kolei będzie kosztować przebudowa sieci wodociągowej wraz z przyłączami na ulicy Turkowskiej. Planowany jest też zakup wyposażenia dawnej wozowni w Kolnicy, nowej siedziby brudzewskiego GOK-u w kwocie 250 tys. zł.

Ważnym punktem sesji była też informacja o sfinalizowaniu umowy z KWB „Adamów”, na mocy której w 2011 roku na trasie Janiszew – Koźmin wybudowana zostanie droga wewnętrzna. Inwestycja kosztować będzie ponad 6 mln zł. Okazało się, że Brudzew jest jedyną gminą, która przy zespole szkół nie ma podjazdu dla niepełnosprawnych. Jednak wójt Krasowski obiecał, że inwestycja jest sprawą priorytetową i na pewno będzie zrobiony jeszcze w tym roku szkolnym.

Goącą dyskusję wywołał punkt, podczas którego miano przegłosować ekwiwalent dla strażaków z brudzewskiej OSP. I też z wójtem, który zaproponował 10 złotych za udział w działaniach ratowniczych, a 5 zł za udział w szkoleniu pożarniczym organizowanym przez Państwową Straż Pożarną lub gminę. Radny Maciaszek z kolei był zdania, że za takie pieniądze nie będą chcieli brać w nich udziału i dlatego zaproponował, żeby pierwszy wyniósł 9, a



Jedynym radnym, który był przeciwko projektowi tegorocznego budżetu był Piotr Maciaszek.

drugi 8 złotych. Z Maciaszkiem zgodziło się 12 radnych.

Radny Budynek nazwał siebie łącznikiem między gminą a wyborcami, dlatego prosił o bardziej klarowne wyjaśnienie wydatków z gminnej kasy, bo jego zdaniem, dotychczasowe tłumaczenie wój-

ta jest trochę „przyciemnione”. Okazało się, że radny Budynek potrafi też dostrzec zalety u swoich gminnych „kolegów”. Jak mówił, współpraca między radnymi a wójtem i administracją układa się wspaniale. *–Chcę też zauważyć, że choć sottys jest naj-*

niższym ogniwem w gronie osób zarządzających Wielkopolską, najwyższym natomiast marszałek województwa, dla mnie pozycja na najniższym szczeblu jest i tak zaszczytem – mówił Budynek. Jego słowa były miłym zakończeniem trwającej kilka godzin sesji. **it**

Dobry adres dla organizacji pozarządowych

Społecznicy mogą tam liczyć na pomoc

Zarówno w kraju, jak i w naszym powiecie organizacje pozarządowe na ogół cierpią na przypadłość tzw. trzech braków, bo też brakuje im środków, lokali jak również przeszkolonych i odpowiednio przygotowanych kadr. Remedium na te dolegliwości ma być Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych. Siedziba tej instytucji została oficjalnie otwarta w Turku w piątek, 7 stycznia.

Powstałe w Turku Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych jest elementem projektu pod nazwą „Aktywni lokalnie – kompleksowe wsparcie dla III sektora i rozwoju organizacji pozarządowych na obszarach wiejsko-miejskich”. W skali kraju koordynatorem realizatorem w/w projektu jest Związek Młodzieży Wiejskiej. Głównym celem jest budowa systemu wsparcia organizacji pozarządowych (NGO) zwłaszcza na wsi i w małych miastach. *–Organizacje pozarządowe borykają się z brakiem środków, lokali i przygotowanych kadr – w trakcie oficjalnego otwarcia turkowskiej siedziby Centrum zaznaczyła Katarzyna Woźniak, która pokieruje miejscową placówką.* Biuro w Turku jest jedną z dziesięciu tego typu placówek w kraju, w tym pięciu na terenie Wielkopolski. W trakcie dyskusji toczącej się na spotkaniu inauguracyjnym wielokrotnie podkreślano, że uruchamiana w naszym mieście instytucja powinna miejscowym społecznościom ułatwić dostęp do informacji potrzebnych do rozpoczęcia i prowadzenia działalności. I to nie tylko z racji bezpłatnego dostępu do komputera, Internetu,

drukarki i telefonu. Planowane są również szkolenia dla osób już związanych z istniejącymi już organizacjami typu OSP, Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia, czy fundacje. Centrum będzie wspomagane przez udzielających bezpłatnych porad eksperckich radców prawnych,

księgowych i specjalistów ds. pozyskiwania funduszy. Innym atutem siedziby Centrum jest lokalizacja w gmachu Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego, a konkretnie w pokoju 13A. Bliższych informacji można również zasięgnąć pod numerem telefonicznym 63 289 62 45. **AJ**



Katarzyna Woźniak jest szefową biura Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych, które mieści się w pokoju 13A budynku starostwa i miasta przy ulicy Kaliskiej.

Krzyżówka nr 3

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 8 utworzą hasło. Wśród Czytelniczek, które które nadesłały na adres redakcji: ul. Kolska Szosa 3, 62-700 Turek lub wrzuciły do redakcyjnej skrzynki (do 28 stycznia) poprawne rozwiązanie, rozlosowany zostanie kupon podarunkowy w wysokości 50 zł, do wykorzystania w Farmie Piękności – „Sun Studio”, przy ul. Gorzelnianej.

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 1 (Sun Studio) otrzymuje: Janina Bazela z Obrzębina

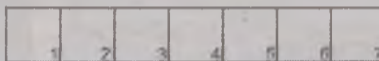
Pionowe: 1. zlot czarownic, 2. jeden z modeli toyoty, 3. laso, 4. kraulem lub żabką, 5. małe kozy, 6. pajęczycza z dobranocki, 7. na pasach, 8. ujście rzeki, 9. jedna z 52 w tali, 18. australijska rzeka, 19. stolica polskiej piosenki, 21. aromatyczna przyprawa, 22. efekt zakażenia, 24. ma wlot i wylot, 25. ...Reeves - „Adwokat diabła”, 30. roślina o kolczastych liściach, 31. studiuje w seminarium, 32. ogończy, 33. smaczny w pierogach, 34. niejedna w murze, 35. czeska ciężarówka, 36. mazak, 37. w klapie zasłużonego, 38. brunatna lub pręgowana, 39. łączy elementy budowlane, 40. stróż ze skrzydłami, 41. kraina między Tatrami a Pieninami, 48. obniżka, 49. w rękę podróżnika, 50. hiszpańska wyspa, 54. marka polskich ciężarówek, 55. nie chciała Niemca, 57. nota, 58. dynia, 60. pełzak, 61. ozdoba choinkowa, 67. po kilku głębszych, 68. myjka, 69. sprężyna w aucie, 70. doza, 71. wprowadzenie, 72. do chodzenia po domu, 73. powała, 74. angielska miara objętości, 75. afrykańskie jezioro, 76. przy pokerowym stole, 77. zagajnik, 78. gorący alkohol z wina, araku, rumu i przypraw, 85. klika, 86. palone w karczmie „Rzym”, 87. z cybuchem i ustnikiem, 88. tarapaty, kłopoty, 92. cierpienie dawniej, 93. brzask, 95. opera Verdiego, 96. Cameron, amerykańska aktorka, 98. klub piłkarski z Amsterdamu, 99. usuwają toksyny,

Poziome: 1. kręci głową, 4. wolne stanowisko, 7. na nim konie przed gonitwą, 10. gatunek muzyki, 11. film Piotra Trzaskalskiego, 12. dziecięca zabawa, 13. tramp, 14. ciastko jak zamek, 15. jej nie wypada, 16. rudy cwaniak, 17. Mike, bokser, 20. zadaszenie, 23. znane biuro podróży, 26. skazał na śmierć Antygone, 27. proso lub żyto, 28. w nim wino, 29. ajer, 33. męczyzna potocznie, 36. w nabojach, 39. popularne imię niemieckie, 42. rodzaj obcasa, 43. kuzyn i zięć Mahometa, 44. odmiana esperanto, 45. prądotwórcza maszyna, 46. mogą zapalić się w kominie, 47. sztuczki teatralne, wybiegi, 48. część papierosa, 51. ... kulszowa, 52. właściciel arki, 53. nocne widziadło, 56. pokrętko, 59. miasto w zachodnio-pomorskim, 62. państwo z Kijowem, 63. siostra Balladyny, 64. ziemia nadana wasalowi, 65. gatunek kawy, 66. bagażowy, 70. spadku czy sprzedaży, 73. duży garnek, 76. szybki bieg konia, 79. gracz z owalną piłką, 80. piłka za boiskiem, 81. ciemnoszary metal, 82. na początku książki, 83. miara tapety, 84. ma symbol As, 85. podomka, 89. własne ja, 90. uwaga zamieszczana po osobliwym cytacie, 91. miasto nad Notecią, 94. australijski niedźwiadek, 97. nie wolno!100. Ma kształt wydłużonego pierścienia, 101. z natryskami, 102. śmieć, 103. część ust, 104. sportowe półbuty.

www.sunstudio.pl

FARMA PIĘKNOŚCI

Turek
ul. Gorzelniana 18
tel. 63 289 28 60



HOROSKOP

BARAN

Nadmiar obowiązków wywoła przewlekłe zmęczenie. To, czego nie musisz robić teraz, odłóż na później. Wolny czas przeznacz na leniuchowanie.

BYK

Opieszałość i dyletanctwo niektórych osób wyprowadzą Cię z równowagi. Sprawdź się w nowej dziedzinie zawodowej. W domu zwolnij tempo i odpocznij.

BLIŹNIĘTA

Cierpliwość będzie teraz bardzo pożądaną cechą. Niestety, współpracownicy nie ułatwią Ci zadania i nieraz zostaniesz wystawiony na ciężką próbę.

RAK

Będziesz mieć wiele ciekawych pomysłów na rozwój swojej kariery. Jednak zaborczość niektórych osób nie pozwoli Ci w pełni rozwinąć skrzydeł.

LEW

Twoje zatroskanie o wszystko będzie godne podziwu. Znajdź jednak trochę czasu na rozmowę z bliskimi. Może mają coś ważnego do powiedzenia?

PANNA

Nie bądź zbyt kapryśna, bo nie wszyscy okażą się tak wyrozumiali, jak najbliżsi. Po raz kolejny sprawdzisz się w artystycznych zajęciach. Rozwijaj swoje pasje!

WAGA

W firmie wyróżnisz się przebojowością. Niektórym zaimponujesz, inni wezmą Cię „na języki”. Działaj tak, jak dyktuje Ci intuicja i nie oglądaj się za siebie.

SKORPION

Wszędzie będzie Cię pełno. Jeśli nie zaczniesz narzucać innym swoich racji, chętnie przyjmą Cię do swego grona. Bądź ostrożny podczas jazdy samochodem!

STRZELEC

Zanim zaczniesz szukać poklasku u innych, pokaż, że na niego zasługujesz. Masz wiele talentów, które czas już wydobyć na światło dzienne.

KOZIOROŻEC

Gwiazdy będą teraz sprzyjać odważnym. Masz ciekawy pomysł? Szybko przedstaw go szefowi. Będzie to prawdziwy strzał w dziesiątkę!

WODNIK

Pohamuj swoje emocje, głęboko odetchnij i wyluzuj. Nie musisz wszystkiego robić sam. Wszyscy wiedzą, że jesteś pracusiem i lubią to wykorzystywać.

RYBY

Twoja powolność w działaniu może irytować otoczenie. Aczkolwiek jesteś lubiany przez ludzi, możesz usłyszeć od nich także nieprzyjemne uwagi.

Urząd Pracy

Aktualne oferty pracy z dn. 03.01.2011 r.

1. Kierowca kat. C+E 1 rok doświadczenia prawo jazdy kat. C+E, świadectwo kwalifikacji, uprawnienia na przewóz rzeczy
2. Grafik komputerowy, min. średnie, 1 rok doświadczenia w zawodzie, obsługa Adobe Photoshop i CorelDraw, znajomość j. angielskiego.
3. Cukiernik min. 3 lata (włączając praktyki zawodowe), przerwa w wykonywaniu zawodu maks. 5 lat
4. Specjalista ds. Aktywizacji wyższe, 1 rok doświadczenia
5. Kierowca kat. C+E, min. zawodowe, min. 0,5 roku stażu, prawo jazdy kat. C+E, świadectwo kwalifikacji, uprawnienia na przewóz rzeczy
6. Kierowca samochodu ciężarowego kat. C+E, min. 1 rok, prawo jazdy kat. C+E, świadectwo kwalifikacji, uprawnienia na wózki elektryczne
7. Sprzedawca, mile widziane zawodowe handlowe ale niekonieczne, mile widziane doświadczenie w sprzedaży
8. Kierowca kat. C+E, min. 1 rok w zawodzie, prawo jazdy kat. C+E, uprawnienia na przewóz rzeczy, świadectwo kwalifikacji
9. Pośrednik pracy-stażysta, min. średnie, mile widziany w publicznych służbach zatrudnienia

10. Pracownik budowlany, podstawowe, min. 2 lata przy montażu ścianek i sufitów z regipsów, szpachlowaniu ścian i malowaniu
11. Przedstawiciel handlowy, min. średnie, min. 1 rok w branży spożywczej i napojów, prawo jazdy kat. B
12. Operator urządzeń rozlewniczych, min. średnie techniczne (mechatroniczne),
13. Kierowca-konwojent, min. zawodowe, min. pół roku jako kierowca lub konwojent w branży spożywczej i napojów prawo jazdy kat. B
14. Spedytor/Logistyk, wyższe, preferowane kierunkowe, brak wymagań, j. angielski – biegła znajomość
15. Sprzedawca
16. Spedytor, średnie lub wyższe, min. 1 rok, znajomość języka obcego w stopniu średniozaawansowany, angielski, niemiecki lub hiszpański
17. Błacharz samochodowy, brak wymagań, mile widziana umiejętność pracy na ramie, wymagany status osoby bezrobotnej, oferta pracy w ramach refundacji doposażenia stanowiska pracy.
18. Mechanik maszyn i urządzeń mechanicznych, min. zawodowe, min. 2 lata doświadczenia na danym stanowisku (nie licząc praktyk zawodowych)

Jednocześnie PUP w Turku oświadcza, że w/w oferty pracy ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji. Szczegółowej informacji mogą Państwo uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 4, tel.: 63 280-23-59, 63 280-23-89, 63-280-23-80 lub pod bezpłatnym numerem (z Orange, Plus i z telefonów stacjonarnych) 800 999 920



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel. 63 278 53 41
fax 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa
REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Daniel Kąciak, Wiesław Klecha, Iwona Łeckańska, Andrzej R. Tyczyno
oraz współpracownicy: Rafał Buchali, Dawid Cytrowski, Jacek Gajewski, Beata Grzelka, Ryszard Troczyński

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41
KOLPORTAŻ: tel. 501 575 917, 693 706 220

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.
NAKLAD: 9.400 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

Spółeczność szkolna gotowa na nowy tytuł...

Gimnazjum Promujące Zdrowie

Dla turkowskiego Gimnazjum nr 2 zakończył się proces przygotowań, już w styczniu placówka wstąpi do Wielkopolskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie. O przeprowadzanych programach profilaktycznych, wycieczkach i konkursach na temat zdrowia podczas wizyty studyjnej.

Zgodnie z myślą, że współczesny świat daje młodym ludziom wiele możliwości, ale także stwarza zagrożenia, Gimnazjum nr 2 postanowiło pomóc swojej młodzieży dokonywać mądrych wyborów. Od trzech lat placówka stara się o tytuł „Szkoły Promującej Zdrowie” – *My, nauczyciele, rozumiemy, że edukacja zdrowotna jest obowiązkiem każdego z nas. Staramy się przekazywać uczniom te treści w sposób atrakcyjny,*

rzyć w dobro”, a także konkursy o uzależnieniach czy „O zdrowiu na poważnie i na wesoło”. A można by jeszcze długo wymieniać. Młodzież była też zaangażowana w ogólnopolskie akcje społeczne „Zachowaj Trzeźwy Umysł”, „Wyhamuj w porę”, „Trzymaj Formę” czy „Szkoła bez przemocy”. Gimnazjaliści uczestniczyli w zbiórkach pieniędzy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i gorze grosza, zbierali baterie i

To jednak nie tylko uczniowie się kształcą, podejmowano też różne formy doskonalenia zawodowego nauczycieli, aby stali się ekspertami w edukacji zdrowotnej i mogli odpowiednio reagować w razie potrzeby, brali oni udział między innymi w konkursie Nowoczesny Nauczyciel i Nauczyciel XXI wieku. Szkoła pamiętała też o rodzicach. Dla nich przygotowano „Koncert moim bliskim”, festyn rodzinny, byli też



Wizytę studyjną, podczas której chwalono się osiągnięciami przygotowano jeszcze w grudniu, w styczniu szkoła otrzymała certyfikat.

poprzez różne formy – twierdzi Renata Sochacka, szkolny koordynator. W tym czasie społeczność szkolna nie próżnowała. Były spotkania z lekarzami, terapeutami, akcje: Dzień bez samochodu, Jabłko dla każdego, Żyj zdrowo, Młoda i Zdrowa, Jogurtowy zawrót głowy, kursy pierwszej pomocy, warsztaty i przedstawienia profilaktyczne: „Sąd nad alkoholem” i „Ważne by uwie-

sprzątali ziemię. Poza tym osiągnęli w tym czasie wiele sukcesów w konkursach przedmiotowych i zawodach sportowych. Szkoła szczeni się laureatami i finalistami wojewódzkich konkursów: chemicznego, fizycznego, biologicznego czy języka angielskiego, placówka od lat zajmuje też pierwsze miejsce w powiecie tureckim we współzawodnictwie sportowym szkół gimnazjalnych.

zachęceni do udziału w konkursie fotograficznym „Moja rodzina żyje zdrowo”.

To wszystko zaspokoiło pięć podstawowych punktów, które gimnazjum musiało spełnić, by otrzymać certyfikat Szkoły Promującej Zdrowie. Były to, po pierwsze – działania prozdrowotne, po drugie – wprowadzenie programów profilaktycznych, po trzecie – prowadzenie dzia-



O realizowanych projektach opowiadała koordynator, Renata Sochacka.

łalności edukacyjnej, po czwarte – tworzenie zdrowego klimatu i dobrych stosunków w układzie uczeń – nauczyciel i w końcu po piąte – zapewnienie uczniom warunków do nauki i bezpieczeństwa w murach szkoły, co polegało na zamontowaniu odpowiedniego oświetlenia, wygodnych krzeseł czy odpowiednio długich przerw.

Wszystkie te działania zamknięto w formie pisemnej, w 53-stronnicowym raporcie, który trafił do rąk Krystyny Podlasińskiej-Szajkowskiej, wizytator Delegatury Kuratorium Oświaty w Koninie. Była ona gościem przygotowanej w poniedziałek, 20 grudnia wizyty studyjnej. Wzięli w niej też udział przedstawiciele Sanepidu, pracownicy służby zdrowia, urzędnicy, rada rodziców i uczniowie. Dla zgromadzonych gimnazjaliści przygotowali program artystyczny, oczywiście o... zdrowiu.

– Chcemy tworzyć środowisko sprzyjające zdrowiu, bo szkoła jest miejscem, które przygotowuje młodych ludzi do następnego etapu edukacji, do dokonywania „zdrowotnych” wyborów, które decydują o ich dalszym życiu – mówi dyrektor gimnazjum Piotr Bińkowski. Według niego oceniając realizację edukacji prozdrowotnej nie należy jednak koncentrować się na tym ile i jakie działania podjęto, lecz jaka jest ich skuteczność. – Efekty naszych działań są odroczone w czasie, a sprawdzić je można będzie nie tylko w szkole, ale i w codziennym życiu – dodaje.

W skład szkolnego zespołu do spraw promocji zdrowia wchodzi: Teresa Kolenda, Barbara Knop, Iwona Rosiak, Katarzyna Włodarczyk, Halina Przygocka, Barbara Wojtkowska, Elżbieta Nowakowska, Emil Piekarczyk, Andrzej Majda, Mirosława Wysocka, Małgorzata Brożek i Wanda Wójcik. **boxa**



Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Turku we współpracy z Fundacją Edukacji Społecznej i Fundacją MSD dla Zdrowia Kobiet rozpoczyna realizację programu edukacyjnego „Wybierz Życie – Pierwszy Krok”, poświęconego walce z rakiem szyjki macicy.

Rak szyjki macicy jest drugim, co do częstości występowania nowotworem złośliwym narządów płciowych u kobiet. Co roku w naszym kraju u blisko 4 tys. kobiet wykrywa się raka szyjki macicy, a około 2 tys. umiera z tego powodu. Głównym powodem rozwoju nowotworu jest wirus brodawczaka ludzkiego (HPV). Zagrożenie zakażenia onkogennym HPV roz-

poczyna się w momencie inicjacji seksualnej i trwa do momentu zakończenia aktywnego życia płciowego.

20 stycznia 2011r. odbędzie się w Koninie bezpłatne szkolenie dla szkolnych koordynatorów i realizatorów programu „Wybierz życie – pierwszy krok”

Wykład medyczny „Profilaktyka rak szyjki macicy” - przedstawi dr n. med. Marcin Przybylski-Klinika Onkologii Ginekologicznej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

Doświadczenia w realizacji programu „Wybierz Życie Pierwszy Krok” - dobre praktyki Agnieszka Górecka, Magdalena Ankiersztejn-

Bartczak Fundacja Edukacji Społecznej w Warszawie.

Po szkoleniu koordynatorom przekazane zostaną pakiety edukacyjne zawierające: poradnik dla realizatora, prezentację multimedialną, zakładki dla uczniów i ulotki dla rodziców.

Program realizowany jest obecnie już w 7 województwach. Spotkał się z ogromnym zainteresowaniem zarówno ze strony nauczycieli jak i młodzieży. Mamy nadzieję, że również nasz powiat przystąpi do programu, włączając się tym samym w działania na rzecz walki z rakiem szyjki macicy.

Ponadto informuje się, że powołany zespół ds. przeciwdziałania



FUNDACJA MSD
DLA ZDROWIA KOBIEC



narkotyków – tzw. dopalaczy. Działania informacyjne obejmą również komunikaty do mediów na temat podejmowanych działań, konferencji prasowych i informacje na stronach internetowych oraz udział w spotkaniach organizowanych przez inne podmioty.

W zakresie przeciwdziałania „dopalaczom” Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Turku oczekuje współpracy z władzami samorządowymi w zakresie dalszych działań profilaktycznych – oświatowych.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Turku
lek. med. Alfred Rajczyk



Maja Janczyk
córka Małgorzaty i Tomasza
ur. 9 stycznia, godz. 14.15
waga 3700, długość 54 cm



Adam Rzyśko
syn Justyny i Dariusza
ur. 9 stycznia, godz. 20.15
waga 3550, długość 55 cm



Jakub Kaczkowski
syn Katarzyny
ur. 10 stycznia, godz. 2.10
waga 3240, długość 54 cm



...Konieczna
córka Anny i Mariusza
ur. 10 stycznia, godz. 20.50
waga 3330, długość 54 cm

noworodka



Patryk Łajdecki
syn Marty i Artura
ur. 11 stycznia, godz. 2.40
waga 3830, długość 55 cm



Szymon Wawrzyniak
syn Marty i Przemysława
ur. 5 stycznia, godz. 21.20
waga 3300, długość 54 cm



...Lisińska
córka Sylwii i Mariusza
ur. 12 stycznia, godz. 3.55
waga 3520, długość 56 cm



Magdalena Nowak
córka Małgorzaty i Rafała
ur. 11 stycznia, godz. 14.45
waga 3700, długość 56 cm



Antoś Dzieran
syn Iwony i Piotra
ur. 10 stycznia, godz. 12.05
waga 3450, długość 54 cm

USC informuje

Urodzenia

Julita Ignaczak, Jakub Oskar Kaczkowski, Hanna Róża Marczeńska, Katarzyna Marciniak, Szymon Wawrzyniak;

Śluby

USC Tuliszków: Kamila Bukowiecka i Artur Zel;

Zgony

USC Dobra: Stanisław Balcerzak;

USC Malanów: Zdzisław Majcherek, Tadeusz Mituta;

USC Tuliszków: Kazimiera Bocian



ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

Uniejów, oddział: **TUREK, PLAC SIENKIEWICZA**

Tel. 063 278 81 57

(Pl. Wojska Polskiego 10)

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARTYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE

WIĘCEJ niż... OBSERWATOR

Spraw Wszelakich

Zamiast do Pacanowa (PGKiM) radzimy iść do Malanowa

Wraz z nowym rokiem kadrowa karuzela zaczęła kręcić się na całego. Redakcja Obserwatora Spraw Wszelakich zaczyna się obawiać, że w takim zawirowaniu spadnie jeszcze niejedna głowa, i w niejednej głowie może się zakręcić od tego wszystkiego. Bo to nie tylko głośno o zmianach w OSiR-ze, gdzie wicestarosta Krzysztof Kolenda zastąpił Tadeusza Pakosa. Turek aż huczy od plotek i pogłosek o ewentualnej

posadzie dla eksstarosty Ryszarda Bartosika. Na razie są to jedynie plotki, którym sam prezes PGKiM jak najbardziej oficjalnie zaprzecza, tak więc nie będziemy ich powtarzać. Jednak do najbardziej spektakularnej zmiany kadrowej doszło w Starostwie, gdzie Hanna Bednarek została zastąpiona na funkcji sekretarza przez wracającego z malanowskiego wygnania Romualda Antosika. Ten ostatni przez niemal trzy lata pełniąc w Malanowie rolę człowieka ds. kryzysowych i specjalnych poznawał tajniki urzędniczego rzemiosła. Widać z tego, że opłacał się mu pobyt pod ręką wójta Krzeszewskiego. Słowem w Malanowie zwolniło się stanowisko. Dlatego też Obserwator Spraw Wszelakich postanowił wszystkim starającym się w powiecie o co bardziej intratne posady zadedykować do przemyślenia tekst będący niewielką przeróbką opowieści Kornela Makuszyńskiego o „Koziołku Matołku”. Zatem do rzeczy.

Po wyborach mądre VIP-y
- By je zliczyć nie mam siły!
Na naradę się zebrały
I rzecz taką uchwałyły:

Każdy VIP, a zwłaszcza były
Jakaś bardzo mądra głowa
Aby podkuć się na próbę
Winien pójść do Malanowa.

W sławnej Gminie Malanowie
Z wójtów tacy są kowale
Że umieją podkuć kadry
By chodziły w pełnej chwale.

A gdy wróci ten wędrowiec
Już podkuty, ale zdrowy
Krzysie, rysie się dowiedzą
Co to znaczy mieć podkowy.

Jesteśmy ośrodkiem egzaminacyjnym
wszystkie **SZKOŁY**
bezpłatne!

Zaoczne Licea

Zaoczne Szkoły Policealne

- informatyka
- sekretarstwo-asystenckie
- rachunkowość
- organizacja reklamy
- logistyka
- handlowiec
- hotelarstwo
- florystyka
- ekonomia
- spedytor
- turystyka
- administracja

- nowość
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- ochrona
- bhp

kurzy
maturalne
kurzy
językowe

www.cosinus.pl

COSINUS

Konin, ul. 1-go Maja 13, IXp,
tel./fax: 63 249 71 13

Firma Usługowa "ORAY" - USŁUGI POGRZEBOWE

W. Papierska Turok ul. Poduchowne 1

TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- Przewóz w kraju i poza granicami RP
- Nakładka chłodnicza na trumnę (dostawa do domu żałoby)
- Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS
- Rekonstrukcja powypadkowa oraz możliwość wykonania tanatopraksji
- Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc
- Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)

Dyżur całodobowy: tel. (063) 278 41 25, kom. 601 87 16 90

STOLTUR

JAN I MARIAN MILLER

zał. 1898 zł

Zakład Usług Pogrzebowych
Turok, ul. Końska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY Radosław Kosmowski tel. 605 200 604 62-740 Tuliszków, ul. Poznańska 6

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, klepsydry, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wiązanki, ikebany, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc